

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 4 PAŹDZIERNIKA 2021 r.



DZIŚ SPORT

Wyniki, relacje,
komentarze. Sportowy
weekend w regionie

STRONY 13-23

Czy tej tragedii można było uniknąć?

ZBRODNIA 26-letnia Paulina N. przyznała się do zabicia trójki swoich dzieci: czteroletniego chłopca oraz dwóch dziewczynek: dwulatki i dziewięciomiesięcznego maluszka. Udusić miała je własnymi rękami. Opinie o kobiecie są diametralnie różne

Agnieszka Kasperska

Ciała dzieci odnalazła ich babcia, kiedy przyszła w czwartek odwiedzić swoją rodzinę. Na miejscu wezwała policję i ratowników. Podjęto reanimację, ale na pomoc było już za późno.

Przez cały dzień na miejscu zbrodni swoje pracowali śledczy. W piątek Paulina N. została przesłuchana i postawiono jej trzy odrębne zarzuty zabójstwa każdego z dzieci.

– Przyznała się do zarzucanych jej czynów i składała dosyć szczegółowe wyjaśnienia, które teraz będziemy weryfikować – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Równolegle przesłuchiwanie są świadkowie.

Skromnie, ale schludnie

Wśród świadków na pewno będą też sąsiedzi. Wiosną Paulina N. przeprowadziła się z dziećmi na ul. Nadbystrzycką w Lublinie. Wynajęła mały domek, którego z błotnistej uliczki obejrzeć nie można, bo oddziela go wysokie ogrodzenie. Okolica jest zaniedbana, ale wewnątrz domku miało być czysto i porządkownie. Wszystko dzięki wsparciu najbliższych. Kobieta miała zapewnione wsparcie ze strony rodziny, która mieszka w Lublinie. Szczególnie z matką łączyła ją bliska i serdeczna więź. Kobiety bardzo często się odwiedzały. Rodzina wspierała także 26-latkę w uporządkowaniu stancji, którą wynajęła.

– Dzięki temu dzieci miały skromne, ale schludne warunki mieszkaniowe – podkreśla Magdalena Sudul, rzeczniczka Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

Normalna młoda matka

Do lubelskiego MOPR Paulina N. zgłosiła się na początku lipca. Nie pracowała wtedy, bo zajmowała się opieką nad małymi dziećmi. Utrzymywała się głównie z tzw. 500 plus. Ale to nie zasiłki były głównym powodem kontaktów z instytucją. Paulina N. poprosiła o przydzielenie jej asystenta,



który pomagałby jej w sprawach urzędowych, w tym w tych związanych z ubieganiem się o alimenty.

– W kontaktach z pracownikiem socjalnym i asystentem rodziny Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie matka dzieci nie przejawiała żadnych niepokojących symptomów. W rozmowach była logiczna i nie zdradzała objawów zaburzeń czy też uzależnień

– podkreśla pani rzecznik. – Przez ten krótki okres współpracy z rodziną nie otrzymaliśmy żadnych niepokojących sygnałów od środowiska sąsiedzkiego, rodziny, jak i innych służb.

– Miła, otwarta, bardzo kontaktowa kobieta – słyszymy od pracownika socjalnego, który prosi o zachowanie anonimowości. – W dodatku szczerza i bezpośrednia. Nie wstydziła się mówić o tym, co w jej życiu nie było dobre. 5-6 lat temu miała problem z alkoholem. Sama zgłosiła się wtedy na terapię i – jak mówiła – od tego czasu była trzeźwa. Nie piła nawet później, gdy w jej domu pojawiła się przemoc ze stro-

ny partnera kobiety. Miała być ona nakierowana jednak wyłącznie na 26-latkę. Dzieci nie były nigdy źle traktowane.

Mężczyzna przebywa dziś w więzieniu. Nieoficjalnie mówi się, że to efekt uchylania się od płacenia alimentów.

– Zanim kobieta nawiązała współpracę z pracownikami naszego Ośrodka, przez kilka lat zamieszkiwała na terenie podlubelskiej gminy. Tam także korzystała z pomocy pracowników pomocy społecznej, którzy z uwagi na zgłoszenie przez nią incydentów przemocy ze strony partnera, wszczęli stosowne w tym zakresie procedury, a sprawca przemocy został odizolowany – relacjonuje Magdalena Sudul i dodaje: – Co istotne, opinia służb z poprzedniego miejsca zamieszkania, a dotycząca funkcjonowania rodziny, była pozytywna.

Taką samą pozytywną opinię usłyszeć można od sąsiadów 26-latki, którzy utrzymywali z nią kontakt, gdy mieszkała pod Lublinem.

– Normalna młoda matka, poświęcająca dzieciom cały swój czas. Dużo z nimi czasu spędzała na dworze. Nigdy nie widziałem jej pijanej albo jakoś dziwnie się zachowującej. Gdybym miał ją opisać, to powiedziałbym, że to osoba bez kłopotów. Pogodna. Radosna – słyszymy.

Mieszkańcy gminy podkreślają też, że Paulina N. była

Przed domem, w którym doszło do zbrodni, pojawiły się zniszczenia i maskotki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dobrą matką. Zawsze mówiła o swoich dzieciach z wielką troską.

– Chwaliła, że są ładne i kochane. Cieszyła się na myśl o przeprowadzce do Lublina. Opowiadała, że kupi dzieciom basen na dwór – słyszymy. – Otwarcie mówiła też o swoich problemach z alkoholem, które miała mieć w przeszłości. Przyznała się też do narkotycznego epizodu.

Policja przyjeżdżała

Zupełnie inny obraz Pauliny N. rysują jej sąsiedzi z ulicy Nadbystrzyckiej.

– Ja jej nie znałam. Mijając się, mówiłyśmy sobie „dzień dobry” i nic więcej. Nie odniosłam nigdy wrażenia, żeby była pijana czy naćpana, ale czytałam wczoraj, że podobno brała narkotyki. Ja na ten temat nic nie wiem. Nie widziałam u niej żadnych libacji. Jestem pewna, że mieszkała sama. Ale owszem, czasami słyszałam, że krzyczy na dzieci. To były wrzaski, a nie takie normalne karcenie dzieci, jak matce się przeleją emocje – mówi jedna z okolicznych mieszkanek.

– Tam były imprezy bez przerwy. Policja często przy-

jeżdżała. Sąsiadka ich wzywała, bo było tak głośno, że nie dało się wytrzymać. Nie wiem, czy dzieci były wtedy w domu. Ich płaczu nie słyszałam. Ale pies wyl bez przerwy. Bałam się, że zrobią mu tam krzywdę – mówi inna.

Policja na tym etapie postępowania o interwencjach mówić nie chce. Nieoficjalnie usłyszeć można, że patrol zawsze reagowały na sygnały jednej z sąsiadek skarżącej się na zakłócanie ciszy nocnej. Żaden z nich się jednak nie potwierdził. A to osoba zgłaszająca miała znajdować się pod wpływem alkoholu.

Dziwne zachowanie

– Czasami ta pani uśmiechała się, a czasami – praktycznie z minuty na minutę – robiła się zła i krzyczała na dzieci. Nigdy nie widziałam, żeby robiła im jakąkolwiek krzywdę. Nie mówię już o klapsach, ale jakichkolwiek zachowaniach, które można określić jako agresywne. Gdybym była czegoś takiego świadkiem, na pewno zawiadomiłabym służby, bo przecież tyle takich zbrodni było, to ludzie są wyczuleni i reagują. Ale teraz, jak o tym myślę, to to jej zachowanie było dziwne. Gdzieś wyczytałam, że podobno miała schizofrenię.

Pracownicy socjalni, którzy opiekowali się rodziną nieofi-



26-letnia Paulina N. została tymczasowo aresztowana na 3 miesiące

FOT. POLICJA

cjalnie mówią jednak: nie tylko choroby, ale i zaburzeń psychicznych nie zauważyliśmy.

Najbliżsi kobiety z dziennikarzami rozmawiać nie chcą.

– Obwiniają się, że nie dopilnowali, że nie dopatrzili się niepokojących sygnałów, że mogli zrobić coś, żeby do tragedii nie doszło – mówi jedna ze znajomych rodziny. – Paulina miała w ostatnim czasie mówić coś o diable. Nie wiem, czy wierzyła, że istnieje, czy że jej zagraża. Miała podobno wysłać znajomym zdjęcia, na których jakiegoś postacie wyłaniają się z chmur. Ci co je dostali, to komentowali, że zwariowała, ale nie było to takie faktyczne stwierdzenie choroby, tylko raczej takie żartobliwe stwierdzenie. Nikt tego nie brał na poważnie, bo oprócz takich stwierdzeń nic nie wskazywało na chorobę. Paulina to była normalna, uśmiechnięta dziewczyna. Kochała dzieci. Kochała swoją rodzinę. Nawet jak było źle, to walczyła o siebie. Nigdy się nie poddawała. Wierzyć się nie chce, że zrobiła coś takiego.

Prokuratura nie wyklucza, że powoła biegłego, który będzie musiał ustalić, czy w momencie zdarzenia 26-latka była poczytalna, czy nie. Wiadomo, że w chwili zdarzenia nie miała alkoholu we krwi.

– Pobrane zostały też próbki, czy była pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych. Na ten moment nie mamy jeszcze wyników – mówi prokurator Agnieszka Kępka.

W sobotę rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie kom. Andrzej Fijolek poinformował, że decyzją Sądu Rejonowego Lublin - Zachód w Lublinie kobieta została tymczasowo aresztowana na 3 miesiące. Grozi jej dożywocie.

Ciężkie dni, ale i pierwsze powody do radości

ROZMOWA z Tomaszem Słupskim z Lublina, tatą 2-letniej Niny, chorej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). 17 września w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie dziewczynka otrzymała terapię genową. Lek, który był sprowadzany z zagranicy kosztował ponad 9 milionów złotych

• Minęły dwa tygodnie od podania leku. Jak Ninka się czuje?

– Dla Niny, ale też i dla nas to były bardzo ciężkie dwa tygodnie, wiązały się z codzienną walką o zdrowie naszej córki. O to by ją dać i nie była tylko podłączona pod kroplówki. Musieliśmy zachęcić ją też do tego, żeby chciała wziąć leki, które są konieczne przy zastosowanym leczeniu. Wy tłumaczenie tego 2-latec wcale nie jest takie proste. Teraz Nina czuje się już lepiej niż zaraz po terapii. Wraca jej humor, choć badania jeszcze tego nie pokazują. Czekamy na najnowsze wyniki. Liczymy, że będą lepsze niż poprzednio.

• Czy zauważacie różnice w Ninki między tym co było przed podaniem leku, a co jest teraz?

– Tak, jest różnica, są więc pierwsze powody do radości. Polepszył się u Niny odruch odrzutu. Już rok temu, w związku z postępowaniem choroby ten odruch u Ninki był dość słaby. I to zarówno przy kichaniu jak też odrzutu. Teraz widzimy, że jest bardziej efektywny. Tę pierwszą oznakę, że terapia zaczęła działać zaobserwowaliśmy już około tygodnia po podaniu leku.

• Czy Nina jest jeszcze w szpitalu?

– Nie. Ostatnio byliśmy wszyscy w domu, ale w po-



niedziela wracamy do szpitala na kontrolę. Dowiemy się w jakiej kondycji jest Nina. Jak wyszły jej ostatnie badania, ile ma białych krwinek, co z jej wątrobą, sprawdzamy też CRP itd. Okaże się czy się pogarsza a może, na co bardzo liczymy, się polepsza. Niektóre parametry są jeszcze albo bardzo nisko albo bardzo wysoko, ale mamy

Nina przyjęła lek 17 września

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

nadzieję, że wszystko zmierza ku lepszemu. Po terapii genowej trzeba poczekać jakieś 4-5 tygodni aby wyniki laboratoryjne wróciły do normy. Tak więc przed Niną i nami jeszcze jakieś 2-3 tygodnie walki.

Nina jest cały czas na sterydoterapii, która towarzyszy jej leczeniu. Niestety sterydy obniżają odporność organizmu. Dlatego od 7 tygodni jesteśmy w izolacji. Tak też będzie w ciągu najbliższych kilkudziesięciu dni.

• Wszyscy wierzymy, że z każdym dniem i każdym miesiącem będą kolejne dobre wiadomości od was. A jak to jest u innych dzieci, które wcześniej niż Nina przeszły terapię genową?

– Po pierwsze to po 12 godzinach, maksymalnie 24, od podania leku (był podany dożylnie-red.) widać już w wykonanych badaniach ten wyrzut białka, którego Nina nie miała przez chorobę. Na tej podstawie wiemy, że terapia działa. Jeśli chodzi o pierwsze efekty to zauważyłem je już w sobotę, czyli dzień po podaniu leku Ninie. Czekaliśmy na to by te odruchy, których nie było wcześniej się powtórzyły. I tak jest w przypadku odrzutu. Więcej oznak, że lek działa spodziewamy się po tych 4-5 tygodniach od podania leku, kiedy Ninka dojdzie już do siebie. W przypadku innych dzieci, które już wcześniej przyjęły lek te „kroki milowe” są widoczne po pół roku – np. dzieci, które leżały – siedzą, albo po roku – dzieci, które nie chodziły zaczynają się tego uczyć.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Zmienia partię jak rękawiczki

POLITYKA Od Lewicy przez Porozumienie do Prawa i Sprawiedliwości. Tak wyglądała polityczna droga chełmskiej posłanki Moniki Pawłowskiej w ostatnich miesiącach. W czwartek parlamentarzystka zrezygnowała z członkostwa w partii Jarosława Gowina, by dzień później poinformować o dołączeniu do klubu parlamentarnego PiS.

– Zrezygnowałam z członkostwa w kole parlamentarnym i partii Porozumienie Jarosława Gowina – napisała Pałowska w czwartek późnym wieczorem na Twitterze. – Nie mogę akceptować destabilizacji funkcjonowania państwa dla prywatnych celów politycznych – wyjaśniła krótko powody odejścia.

Miało to miejsce tuż po głosowaniu w sprawie przedłużenia stanu wyjątkowego w pasie przygranicznym z Białorusią o kolejne 60 dni. Chodzi o 183 gminy w województwie lubelskim i podlaskim. Klub Porozumienia wstrzymał się od głosu. Pawłowska głosowała „za”, podobnie jak wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Był to kolejny raz od wyjścia partii Gowina z rządu, gdy parlamentarzystka oddawała głos zgodnie z niedawnym koalicjantem.

Dwa tygodnie temu ogólnopolskie media pisały, że posłanka może dołączyć do Partii Republikańskiej, założonej przez Adama Bielaną po konflikcie z Jarosławem Gowinem i pozostającej częścią Zjednoczonej Prawicy. Teraz wszystko wskazuje na to, że bliżej jest jej do zespołu parlamentarnego Polska Odnowa. To działająca w ramach klubu PiS grupa posłów skupionych wokół innego byłego „gowinowca”, Marcina Ociepy, w kuluarach wymienianego jako jeden z kandydatów na nowego ministra rozwoju.

Posłanka z okręgu chełmskiego nie odbierała od nas



telefonów. W piątek poinformowała Polską Agencję Prasową o dołączeniu do klubu PiS. Decyzję miała podjąć po rozmowie z prezesem partii Jarosławem Kaczyńskim i premierem Mateuszem Morawieckim.

Monika Pawłowska swoją przygodę z polityką zaczęła po lewej stronie sceny. Zakładała lubelskie struktury partii Wiosna Roberta Biedronia, z list której startowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W wyborach parlamentarnych w 2019 roku otrzymała pierwsze miejsce na liście Lewicy (Wiosna i Sojusz Lewicy Demokratycznej) w okręgu chełmskim. Dostała się do Sejmu, gdzie pełniła funkcję wiceprzewodniczącej klubu lewicowej formacji. Nieoczekiwanie, w marcu tego roku ogłosiła, że dołącza do Porozumienia. Swoją decyzję nazwała „zgodną z tym, do czego zobowiązała się wobec swoich wyborców”. Szybko została jedną z twarzy partii Gowina, znalazła się nawet w jej zarządzie krajowym. Rozłam we wzajemnych relacjach nastąpił po tym, jak dotychczasowy wicepremier został zdymisjonowany z funkcji wicepremiera, a jego formacja opuściła szeregi Zjednoczonej Prawicy.

TOMASZ MACIUSZCZAK

SOR bez ratowników

PROTEST Kilkunastu ratowników medycznych z SOR szpitala MSWiA w Lublinie nie podpisało nowych kontraktów i od piątku nie pracują. Większość etatowych poszła na zwolnienie lekarskie. – Zarabiamy najmniej w województwie – skarżą się.

W czwartek wygasły umowy kilkunastu ratowników medycznych z SOR szpitala MSWiA w Lublinie, którzy byli zatrudnieni na

kontraktach. – Nie podpisaliśmy nowych, bo nasze wynagrodzenia nie wzrosły od trzech lat, jest natomiast coraz więcej obowiązków. Do ostatniego dnia obowiązywania umów, nie wiedzieliśmy na czym stoimy, jakie stawki zaproponuje nam dyrektor, mimo że kilkakrotnie chcieliśmy się z nim spotkać w tej sprawie – mówi nam jeden z ratowników, który pracował na kontrakcie na SOR przy ul. Grenadierów.

– Ratownicy pracowali do północy, a po północy zaczął się problem i trzeba było ściągać pielęgniarki z innych oddziałów, żeby w ogóle SOR mógł dalej działać. Przed nami weekend, a oddział zostaje bez obsady – mówił w piątek ratownik.

Zabrakło też ratowników zatrudnionych na etacie. Większość z nich poszła na zwolnienia lekarskie.

Jak twierdzi nasz rozmówca, ratownicy z SOR

przy Grenadierów zarabiają najgorzej w województwie. W przypadku ratowników na etacie jest to ok. 3780 zł, a kontraktowych, przy stawce godzinowej 40 zł - ok. 3900 zł za ok. 170 przepracowanych godzin (już po odliczeniu ZUS-u i podatku dochodowego).

– Pracujemy tak ciężko, jak inni. Nikt tego nie docenia. Mamy wiele obowiązków, które nie są ściśle związane z naszą pracą np. zajmujemy

się rejestracją pacjentów czy transportem chorych na badania. Wykonujemy również wymazy do testów na SARS-CoV-2 – zaznacza ratownik.

O tej kryzysowej sytuacji chcieliśmy porozmawiać z dyrektorem szpitala. Odesłał nas jednak do rzecznika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zapytaliśmy jak wygląda sytuacja na oddziale, ilu ratowników nie pracuje i czy faktycznie na SOR zostały

skierowane pielęgniarki z innych oddziałów. Chcieliśmy też wiedzieć czy dyrektor ma jakiś pomysł na rozwiązanie tego problemu. W odpowiedzi z wydziału prasowego MSWiA dostaliśmy komunikat: Szpitalny Oddział Ratunkowy przyjmuje pacjentów. Dyrekcja szpitala MSWiA w Lublinie jest w stałym kontakcie z ratownikami medycznymi. 4 października odbędą się kolejne rozmowy.

KATARZYNA PRUS

Związkowcy: rząd znów ignoruje Świdnik

KONTROWERSJE Związkowcy z PZL-Świdnik są wściekli po zapowiedzi kolejnego bezprzetargowego zakupu przez MON następnych czterech śmigłowców Black Hawk S-70i. – Niech MON nie chowa głowy w piasek, tylko rozpisze przetarg – mówi Piotr Sadowski ze Związku Zawodowego Inżynierów i Techników w PZL „Świdnik”

Paweł Puzio

Podczas czwartkowej konferencji branży obronnej Defence24Day Mariusz Błaszczak, szef MON, zapowiedział zakup kolejnych czterech śmigłowców Black Hawk S-70i. Maszyny trafią do Wojsk Specjalnych. Była to pierwsza decyzja nowo powołanej Rady Modernizacji Technicznej przy MON. – Rada Modernizacji Technicznej podjęła decyzję o zakupie czterech kolejnych śmigłowców Black Hawk S-70i dla Wojsk Specjalnych – zakomunikował na konferencji minister Błaszczak.

– Jest to kolejny zakup MON bez przetargu i offsetu – komentuje Piotr Sadowski, szef Związku Zawodowego Inżynierów i Techników w PZL-Świdnik. – A my siedem lat czekamy na rządowy kontrakt modernizacji wojskowych śmigłowców W-3 (Sokół – przyp. red.) – dodaje Piotr Sadowski.

Przypomnijmy, że chodzi o kontrakt na modernizację 25 wojskowych Sokółów. Śmigłowce W-3 Wojsk Lądowych mają być zmodernizowane do wersji W-3WA Wsparcia Pola Walki. To



Gdyby rozpisano przetarg, nasz AW-139 wygrałby w cuglach – przekonują związkowcy

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

rządowe zlecenie może zapewnić świdnickiej załodze pracę na długie lata.

– Trwa faza analityczno-koncepcyjna (FA-K). Ewentualne decyzje o wszczęciu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego będą podejmowane po zakończeniu prowadzonych analiz, natomiast wszystkie

aspekty dotyczące dalszej realizacji, obejmujące m.in. terminy i ilości przewidzianych do zmodernizowania śmigłowców, zostaną określone w dokumentach wynikowych FA-K – taką odpowiedź Ministerstwa Obrony Narodowej otrzymaliśmy w maju tego roku. Do tej pory nic się nie zmieniło.

Związkowcy są zirytowani faktem, że po raz kolejny MON kupuje Black Hawki, ignorując ofertę Leonardo, właściciela PZL-Świdnik.

– Rząd kupuje Black Hawki w wersji cywilnej. To nie są takie same maszyny, które są używane przez armię USA, a na siłę przerabiane na potrzeby armii. Tymczasem nasz koncern posiada wiroplat AW139, odpowiadający wymogom polskiej armii, w ponad 70 proc. składający się z części wytwarzanych

w naszym kraju, zaprojektowany przy dużym udziale konstruktorów ze Świdnika. Rząd po prostu chowa głowę w piasek, a decyzja o zakupie Black Hawków jest polityczna. Gdyby rozpisano przetarg, nasz AW-139 wygrałby w cuglach – dodaje.

Przypomnijmy, że w polskich formacjach mundurowych lata już 7 Black Hawków z PZL Mielec. Trzy z nich służą w Komendzie Głównej Policji, a pozostałe w GROM-ie. Kolejne cztery trafią do Wojsk Specjalnych.

W ostatnich latach, w ramach rządowych zamówień, Leonardo i PZL-Świdnik realizują kontrakt na dostawę 4 śmigłowców A101 oraz remont 4 sokółów.

Studenci nie chcą wracać przed ekrany

EDUKACJA Rozpoczęcie nowego roku akademickiego dawno nie było tak wyczekiwane. Po ponad półtorarocznej przerwie studenci i wykładowcy lubelskich uczelni znowu spotkają się w uczelnianych murach. Jedni i drudzy nie kryją radości, ale i obaw, że sytuacja epidemiczna znowu wymusi powrót do zdalnej nauki

● Tomasz Maciuszczak

Zyczenie mam jedno. Żeby zostało tak, jak jest i żeby nie zaczęła się nauka zdalna – mówi Łukasz Kurek, student pierwszego roku farmacji na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. – Kontakt bezpośredni jest bardzo ważny, zwłaszcza na studiach medycznych. Nie da się nauczyć tego siedząc tylko przed komputerem. A do tego warto by było poznać trochę studenckiego życia – dodaje Sylwia Całka, która rozpoczyna naukę na pielęgniarstwie.

Choć w piątek dopiero odbywały się głównie uroczystości immatrykulacyjne oraz spotkania organizacyjne dla starszych roczników, to emocji nie brakuje. – Praktycznie przez półtora roku na korytarzach były pustki. Teraz coś się zaczyna dziać, studenci wracają i mam nadzieję, że tak już zostanie. Brakowało tego – słyszymy od pracownika jednej z lubelskich uczelni. Nie jest to głos odosobniony.

Odbudować relacje

Szkoły wyższe – z drobnymi wyjątkami – prowadziły naukę zdalną od marca ubiegłego roku, czyli od wystąpienia w Polsce pierwszych przypadków zakażeń koronawirusem. Taki stan rzeczy utrzymywał się przez półtora roku. W połowie sierpnia zaczęło obowiązywać rozporządzenie, które umożliwia od początku nowego roku akademickiego organizowanie zajęć w formie tradycyjnej.

– Wszystkich rektorów i osoby odpowiedzialne na dydaktykę zachęcam do tego, żeby najdalej jak to możliwe wprowadzać naukę stacjonarną, a tylko tam, gdzie jest to konieczne, utrzymywać elementy nauki zdalnej – mówi Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki. I dodaje: – Chcemy odbudowywać również wspólnotę akademicką i normalne relacje między studentami a wykładowcami. Ale musimy stosować się do wszystkich przepisów, których przestrzeganie jest niezbędne, żebyśmy w ja-



kiejś perspektywie czasowej przejść na naukę zdalną.

Ćwiczenia tradycyjnie, wykłady online. Ale nie wszędzie

Lubelskie uczelnie w większości zdecydowały się na system hybrydowy. Zasadniczo sprowadza się to do tego, że w formule online odbywają się głównie wykłady. Na ćwiczeniach i zajęciach praktycznych studenci spotykają się z prowadzącymi.

– Staramy się zapewnić studentom jak najlepsze warunki do tego, żeby mogli studiować

Łukasz Kurek (w środku) dostał się na pierwszy rok farmacji na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Liczy, że nie trzeba będzie wracać do nauki zdalnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

bezpiecznie. Mamy w tym doświadczenie, bo jako pierwsi przeszliśmy na zajęcia kontaktowe, jeszcze kiedy mieliśmy niemało zakażeń w naszych szpitalach. Udało się to dzięki bardzo restrykcyjnym warunkom sanitarnym – podkreśla prof. Wojciech Załuska,

rektor Uniwersytetu Medycznego. Ta uczelnia do trybu stacjonarnego wróciła jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Odważna – jak na ówczesną sytuację epidemiczną – decyzja była spowodowana przede wszystkim specyfiką studiów medycznych.

Na UMCS decyzje o sposobie prowadzenia zajęć podejmowali dziekani poszczególnych wydziałów, biorąc pod uwagę m.in. liczbę studentów oraz charakter kształcenia na określonych kierunkach. – Generalnie spodziewamy się powrotu

znacznej liczby studentów do zajęć w formie stacjonarnej, z wyłączeniem wspominanych w zarządzeniu rektora wykładów, które w sytuacji przekroczenia uprawnień do uczestnictwa 35 studentów powinny być prowadzone w formie online – mówi Aneta Adamka, rzeczniczka największej lubelskiej uczelni.

Wyjątków nie robi Uniwersytet Przyrodniczy. Tu wszystkie zajęcia mają odbywać się w obiektach uczelni. – Dlatego, że w przypadku każdego z naszych ponad 50 kierunków obok wiedzy ważne są umiejętności praktyczne. Można je nabyć tylko w laboratoriach lub gospodarstwach rolnych czy ogrodnictwach. Jeśli chodzi o wykłady, to dysponujemy chociażby Centrum Kongresowym i innymi obiektami, w których możemy przeprowadzić zajęcia nawet dla dużej grupy osób, zachowując względy bezpieczeństwa – wyjaśnia dr hab. Urszula Kosior-Korzecka, prorektor UP ds. studenckich i dydaktyki.

Pasażerowie czują się skasowani

KOMUNIKACJA „Zanim mi się udało zarejestrować i doładować bilet miałam dwa stany przedzawałowe i posiwiałam”, „Trzeba przejść poważne szkolenie przed skorzystaniem” – to najłagodniejsze komentarze użytkowników nowego systemu biletowego, który obowiązuje od 1 października w Lublinie. Jeszcze w niedzielę po południu aplikacja, która miała ułatwić zakup biletów i korzystanie z nowej, przystankowej taryfy nie była dostępna dla użytkowników telefonów iPhone

1 października od północy w Lublinie działa nowy system biletu Lubika. Mamy nowy cennik komunikacji miejskiej, którego częścią jest: taryfa przystankowa, nowe bilety czasowe i bilety okresowe na dowolną liczbę dni. Zamiast przejazdówki możemy okazywać telefon komórkowy.

Użytkownicy od chwili jego obowiązywania sygnalizowali kłopoty a przed kasami Zarządu Transportu Miejskiego ustawiły się długie kolejki, choć Grzegorz Malec, dyrektor ZTM zapowiadał, że tak nowoczesnego systemu nie ma w żadnym mieście i to my będziemy wyznaczać trendy.

Proszę wsiadać

• *Chcesz się zalogować? Błąd. Chcesz się zarejestrować? Błąd. Na konto na stronie internetowej normalnie się loguję, ale przez aplikację już nie mogę.* • *Czy Lubika przeszła jakieś testy przed wdrożeniem? Czy te testy odbywały się właśnie teraz - na nas, użytkownikach komunikacji miejskiej?* • *Żenada... Ciagle ten sam komunikat „dane osobowe nie pasują”. 50 razy sprawdziłem a nie chcę robić konta na okaziciela, bo potem nie da się zmienić – komentarz pasażerowie, którzy chcieli skorzystać z systemu i wytykali błędy.*

- Próbowałam się zarejestrować o północy, kiedy tylko już było można, niestety bez skutku. Ludzie mówili, że jest jakaś inna Lubika i dlatego ta właściwa aplikacja nie może być pobrana – mówi młoda brunetka, która jak wiele osób przysłała w piątek na ul. Zieloną i utknęła na długo w kolejce do kasy. Od rana, przez cały dzień ogonek sięgał końca ulicy.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– A dlaczego musi pani załatwić to właśnie dziś? – dopytywał pracownik ZTM, który chodził wśród oczekujących i cierpliwie udzielał informacji.

– Zawsze jeżdżę korzystając z pojedynczego biletu, jadę z II strefy. Dziś zobaczyłam cenę 4,60 zł za przejazd, to znaczy, że bym płaciła prawie 10 zł dziennie, więc nie chcę. Lepszy będzie bilet okresowy – wyjaśnia kobieta, dlaczego nie może poczekać z załatwieniem sprawy.

Od piątku do I strefy biletowej zaliczany jest tylko Lublin. Poza granicami administracyjnymi obowiązuje II, droższa strefa biletowa. W obu strefach obowiązuje taryfa przystankowa, ale do niej potrzebna jest aplikacja.

Kumulacja: Lubika i studenci

- Każdą kartę biletu elektronicznego trzeba zarejestrować w systemie, wiele osób nie wiedziało, że może zrobić to przez internet, do czego zachęcam, bo to szyb-

ciej i przyjemniej. Czekają tu z wnioskami, zupełnie niepotrzebnie. Najwięcej osób chce doładować bilety, w niektórych kioskach system ich nie widzi. Inni chcą zarejestrować karty w systemie Lubika. Dużo jest studentów, którzy wyrabiają nowe karty – wylicza pracownik ZTM pytany z czym najwięcej problemów mają kolejkowicze.

Faktycznie, dużą grupę stanowili studenci zagraniczni i osoby, które właśnie zaczęły edukację na lubelskich uczelniach. Widać było rodziców analizujących nowe cenniki, trasy przejazdu na planie miasta i pomagających wypełniać formularze dzieciom, które zaczynają studenckie życie.

Zainteresowanie było tak duże, że kasa czynna do 16.45 jeszcze o 17.30 obsługiwała petentów.

Apkowo wykluczeni

- Nie mogliśmy testować systemu wcześniej, bo nowy cennik, zgodnie z uchwałą rady miasta, obowiązuje od 1 października. Mogliśmy uruchomić wszystkie produkty wchodzące w skład umowy właśnie z tą datą – tłumaczy Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie. I przypomina, że zwykle bilety można kupować przez urządzenie mobilne, działają aplikacje: moBILET, mPay, SkyCash, biletom.pl, Jakdojade, GoPay. – Nie zabieraliśmy niczego użytkownikom, dodaliśmy jedynie nowe narzędzie.

Tyle, że to nowe narzędzie podzieliło użytkowników na zirytowanych i wściekłych.

Okazało się, że o ile przez Google Play w piątek można było pobrać aplikację i narzekać na jej działanie, to App Store jeszcze wczoraj po południu jej nie miał.

Po lekturze komentarzy zirytowanych użytkowników nowego systemu można dojść do wniosku, że tylko analogowi pasażerowie mieli w piątek miłszy dzień

- Wykonawca usługi poinformował, że sklepy internetowe (Google Play i App Store), które publikują aplikacje, pomyślnie zaakceptowały testy. Aktualnie wykonawca sprawdza co jest przyczyną opóźnienia publikacji aplikacji. Służby wykonawcy są w kontakcie z tymi sklepami i zapewniają nas, że dzisiaj prawdopodobnie będzie możliwe pobranie aplikacji z tych sklepów – wyjaśniała w piątek Monika Fisz i tłumaczyła, że aplikacja jest gotowa, przetestowana, a kwestia samego opublikowania jest zależna od sklepów. I prosiła, by do czasu jej publikacji korzystać z innych kanałów dystrybucji biletów.

Ja wysiadam, system jedzie

• *Przy próbie kliknięcia check out po zakończeniu trasy pokazuje mi „błąd zdanego serwera” i oczywiście policzy kwotę jak za przejechaną całą trasę a nie jej część, ponieważ nie mogę zakończyć trasy. Zamysł jest super ale aplikacja wymaga poprawy i chwalenie się statystykami przy tylu błędach to nieporozumienie* • *Jest mały problem z zakupem biletów przystankowych, mianowicie po wpisaniu numeru bocznego pojazdu pokazuje się komunikat, że brak wybranych biletów i można kupić tylko bilety do ostatniego przystanku, ale miejmy nadzieję, że uda się to szybko naprawić. Cała reszta jest dobra i obiecująca! Idziemy w kierunku rozwoju - komentowali szczęśliwcy, którym się udało zainstalować aplikację i testowali nowość,*

czyli płacenie, za każdy przejechany przystanek.

Wiele osób się irytowało bo liczyli, że skorzystają z taryfy: jeden przystanek: 80 groszy, dwa: 1,40 zł, • trzy: 1,90 zł, • cztery: 2,20 zł, • pięć: 2,50 zł, • sześć: 2,70 zł, • siedem: 2,90 zł, • osiem: 3 zł, • dziewięć: 3,10 zł, • dziesięć: 3,20 zł, • jedenaście: 3,30 zł, • dwanaście: 3,40 zł, • trzynaście: 3,48 zł, • czternaście: 3,56 zł, • piętnaście: 3,64 zł, • szesnaście: 3,68 zł. (dalej, za każdy kolejny 4 gr. • powyżej 29. przystanku opłata przestaje rosnać). Tymczasem zniknęło im z konta 4,20 czyli maksymalna kwota za przejazd całej trasy.

Pracownicy ZTM wyjaśniali, że znają problem i pracują nad rozwiązaniem.

Planer nie planuje

Jednym z przydatnych narzędzi miał być tzw. planer podróży. Jeśli zaznaczymy miejsce rozpoczęcia i zakończenia przejazdu, system miał nam odpowiedzieć przesiadki i poinformować, jaki bilet będzie dla niej najbardziej opłacalny. Pasażerowie mają wątpliwości co do tego.

- Dzwoniłam do Biura Obsługi Klienta, potwierdzają, że wskazania planera w zakresie biletu minutowego to błąd. Można łatwo narazić się na mandat. Przy okazji - sama infolinia BOK też jest problematyczna, przez 10 minut oczekiwanie co kilka sekund byłam w innym miejscu kolejki oczekujących, raz byłam pierwsza, za kilka sekund piąta, a za kilka kolejnych trzecia itd. Trzeba przyznać jednak, że pani z którą rozmawiałam była bardzo miła. Trudny ma dzisiaj dzień – napisała do nas pani Małgorzata, która korzystała z trasy linii nr 20 z przystanku Ogród Saski 03 do przystanku Panieńszczyzna 01. Planer podpowiedział jej bilet przystankowy za 3,64 lub 40-minutowy za 3,60.

W drugą stronę ta sama trasa powinna wg planera kosztować 3,40 (minutowy) lub 3,64 (przystankowy). - Chciałam przestrzec przed planerem podróży, który nie działa poprawnie przy przejeżdżaniu przez różne strefy biletowe. Podpowiada niewłaściwy rodzaj biletu!

Taniej czy drożej

• *System jest przekombinowany poza granice ludzkiej percepcji... i oczywiście zawiera w sobie ukryte podwyżki. Bilet 60 min staje się 40, minutowym, a cena jego zbliżyła się do poziomu warszawskiego biletu 75- minutowego (4,40 zł). Jak dodamy do tego, że obecnie autobusy jeżdżą co 20-60minut, a w niedzielę lepiej od razu zamawiać taxi... – uważa jeden z użytkowników.*

Ale są pasażerowie, którzy na zmianie taryfy skorzystali.

Na przykład ci, którzy do tej pory kupowali bilet 30-minutowy za 3,20 zł ale nie jechali tak długo. Jeśli ich podróż trwa kwadrans, lub mniej, to teraz oszczędzają kupując bilet 15-minutowy za 2,80 zł. Choć faktycznie, realnie „minuta” ich podróży znacznie podrożała.

W ogóle po lekturze zirytowanych użytkowników nowego systemu można dojść do wniosku, że analogowi pasażerowie mieli w piątek miłszy dzień. Kto wszedł do autobusu, wrzucił bilon do automatu, skasował wydrukowany kartonik i dotarł tam gdzie chciał, nie odczuł niedogodności. Podobnie kupujący jednodobowe bilety za 4,20 w nowych kasownikach.

- Jeszcze nie zgłębiałam systemu, może w weekend poczytam, wiem o zmianach, dlatego wolę nie ryzykować. Zwykle jadę autem z koleżanką albo siostrą – komentowała pani Marzena, która spieszyła się w piątek rano do pracy i jechała „150” z placu Singera w stronę centrum. Zapłaciła zbliżeniowo za swój bilet. Jak podał ZTM była jedną z 700 osób, które to w piątek zrobiły.

Chwalimy się

W piątek ZTM się pochwalił, że do godz. 18 Lubika miała blisko 4 000 zarejestrowanych kart/aplikacji. Aplikację pobrano 2600 razy.

Na Facebooku ZTM był to ostatni komunikat przed weekendem. Mimo to internauci nadal zamieszczają tam komentarze. Udzielają nawzajem odpowiedzi i obywatelskiego wsparcia. (AGDY, DRS)

Prezesowi Zarządu Spółdzielni
**Panu
Andrzejowi Borawskiemu**

najszersze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składa
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Rudnik”
w Lublinie



Miasto sięga po zabytek

ZAMIANA Władze Lublina chcą przejąć od władz województwa zabytkowy Pałac Tarłów stojący przy ul. Dolnej Panny Marii. Dzisiaj mieści się tutaj Wojewódzki Ośrodek Kultury. Miasto chce przeznaczyć obiekt na cele oświatowe

Dominik Smaga
Tomasz Maciuszczak

Dokładna data powstania Pałacu Tarłów nie jest znana. W oficjalnej bazie miasta jako data budowy widnieje rok 1732. Początkowo pałac pełnił funkcje mieszkalne, potem był m.in. szpitalem wojskowym i siedzibą administracji skarbowej. Później (od połowy XIX wieku) mieściły się tu różne szkoły.

Budynek był też pierwszą siedzibą III LO im. Unii Lubelskiej. W latach 70. Liceum przeniosło się do obecnej siedziby, natomiast z Zamku do pałacu przeprowadził się Wojewódzki Dom Kultury, przemianowany 16 lat temu na Wojewódzki Ośrodek Kultury.

Teraz okazuje się, że pałac nie będzie już siedzibą WOK. Władze województwa chcą połączyć tę instytucję z Centrum Spotkania Kultur, co będzie oznaczać przeprowadzkę. Zastrzegają, że nawet jeśli połączenie nie dojdzie do skutku, to podległy im WOK i tak wyprowadzi się z zabytku.

Unia zainteresowana

– Budynek trzeba albo remontować, albo sprzedać.



W Pałacu Tarłów mogłoby działać III Liceum Ogólnokształcące

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

On wymaga kapitalnego remontu i ogromnych nakładów – wyjaśnia Zbigniew Wojciechowski, wicemarszałek województwa. – Zainteresowany tym obiektem jest prezydent Lublina, który chce poszerzyć bazę dydaktyczną dla sąsiedniego Li-

ceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej.

Ratusz oficjalnie to potwierdza.

– Od lat samorząd miasta zainteresowany jest przejęciem Pałacu Tarłów przy ul. Dolnej Panny Marii na potrzeby III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lu-

belskiej – przyznaje Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty. – Jesteśmy otwarci na rozmowy z samorządem województwa lubelskiego i porozumienie w tej sprawie.

– Dzięki nowym pomieszczeniom III LO

mogłoby prowadzić szerszą działalność edukacyjną i kulturalną, a sama szkoła powróciłaby do swoich historycznych korzeni

Sławinkowska znów w sądzie

NA WOKANDZIE 12 października sąd zajmie się sporem o budowę bloków mieszkalnych obok domów jednorodzinnych przy Sławinkowskiej. Obecni mieszkańcy tej ulicy bronią decyzji miejskich urzędników, którzy nie zgodzili się na inwestycję dewelopera

Dominik Smaga

Sprawa dotyczy głośnego sporu o budowę kompleksu niedużych bloków mieszkalnych przy ul. Sławinkowskiej. Do takiej inwestycji dąży lubelska spółka Med-Europe Trading, która chce zabudować hektarową działkę pomiędzy Stacją Chemiczno-Rolniczą a rzędem domów jednorodzinnych. W tym celu spółka stara się w Urzędzie Miasta o tzw. wuzetkę, czyli decyzję o warunkach zabudowy. Taka decyzja przesądza o tym, co można zbudować na działce, która nie ma planu zagospodarowania, a tak jest w tym przypadku.

Decyzja odmowna

Inwestor chce „wuzetki”, która dopuści tu budownictwo wielorodzinne, ale miejscy urzędnicy wydali decyzję odmowną. Uznali, że budowa bloków w tym miejscu będzie sprzeczna z tzw. zasadą dobrego sąsiedztwa. Każde ona uwzględniła to, co już znajduje się w okolicy, a przy ul. Sławinkowskiej dominuje zabudowa jednorodzinna uzupełniona usługową, o znacznie mniejszych roz-

miarach niż proponowane przez inwestora bloki.

Innego zdania było Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które zajęło się sprawą, gdy spółka zaskarżyła decyzję Urzędu Miasta. Kolegium doszło do wniosku, że miejscy urzędnicy przeanalizowali pod kątem „dobrego sąsiedztwa” za mały obszar i nie zwrócili uwagi na bloki znajdujące się po drugiej stronie ul. Willowej. SKO nakazało miastu ponowną ocenę wniosku.

Sąsiedzi nie chcą bloków

Werdykt kolegium został zaskarżony przez właścicieli sąsiednich nieruchomości, którzy nie chcą bloków w tej okolicy. W ten sposób sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Pod koniec maja wydał on wyrok, którym oddalał skargi niezadowolonych mieszkańców.

Zdaniem sądu odmowna decyzja miejskich urzędników „była obarczona” wadami prawnymi, więc musiała być uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, którego rozstrzygnięcie „było prawidłowe”. Wśród

tych błędów wymienił m.in. pominięcie pewnych sąsiadów przy rozpatrywaniu sprawy.

Wyrok wkrótce

Sąd nie zgodził się jednak z częścią argumentów użytych przez SKO, włącznie z tym, że Urząd Miasta przeanalizował za mały obszar i nie uwzględnił bloków za ul. Willową. Wyrok stwierdza, że urzędnicy ich nie pominieli, więc kolegium mogło najwyżej zarzucić Urzędowi Miasta błędną ocenę rzeczywistości, a nie pominięcie pewnych działek.

Majowy wyrok nie zakończył jeszcze sporu, bo został zaskarżony do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Posiedzenie w tej sprawie zostało zaplanowane na 12 października. Od wyroku NSA zależy dalszy bieg postępowania w Urzędzie Miasta, który przygotował już projekt nowej decyzji, korzystnej dla dewelopera, uwzględniającej ocenę SKO. Na razie to tylko projekt, nie decyzja. – Postępowanie jest nadal zawieszono – przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.



**Nieodpłatna pomoc prawna
i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie
na terenie miasta Lublin**

UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, w tym osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą - niezatrudniającej innych osób w ciągu ostatniego roku.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego;
- sporządzenie projektu pisma w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- podniesienie świadomości osoby uprawnionej o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
 - wsparcie w samodzielnym rozwiązywaniu problemu;
 - sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji.
- Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności mediacji oraz korzyściach z tego wynikających;
- przygotowanie projektu umowy o mediację lub wniosku o przeprowadzenie mediacji;
- przygotowanie projektu wniosku o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- przeprowadzenie mediacji;
- udzielenie pomocy w sporządzeniu do sądu wniosku o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem

UMÓW PORADĘ:

- za pośrednictwem strony internetowej - rezerwacja wizyt pod adresem: np.ms.gov.pl;
- telefonicznie pod numerem telefonu: 814661210 w godz. 7:30 - 15:30.

Szczegółowe informacje, w tym lokalizacje oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie miasta Lublin: www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna.

81 466 12 10

np.ms.gov.pl



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

Człowiek z siekierą podbija internet

LUBARTÓW Adam Kościańczuk zaoferował na Facebooku pomoc w rąbaniu drewna osobom potrzebującym. W kilka dni jego post udostępniono ponad 5 tys. razy

Ewelina Burda

Mój mózg nie jest w stanie tego ogarnąć. Jestem zszokowany skalą udostępnień. To był przecież normalny, ludzki gest – mówi pan Adam, który na co dzień jest dyrektorem Lubartowskiego Ośrodka Kultury. – Na co dzień moja praca wymaga ode mnie psychicznego i merytorycznego wysiłku. Rąbanie drewna pomaga mi zredukować stres i spożytkować gdzieś energię.

Dotychczas jesienią mężczyzna rąbał drewno na opał swoim rodzincom.

– Ale w tym roku założyli gaz. A ja nadal mam siekierę. Poza tym, lubię to robić i jednocześnie mogę komuś pomóc – tłumaczy pan Adam, który nie spodziewał się tak wielkiego odzewu. – Spontanicznie wrzuciłem ten post. Poszedłem na basen i po dwóch godzinach było ok. 20 udostępnień. Już wtedy byłem lekko zaskoczony. Ale to skłoniło mnie to

refleksji, że taki prosty, ludzki gest wywołuje takie emocje – przyznaje.

Ludzie chwalą

W weekend na liczniku było już ponad 5 tys. udostępnień mieszkańców całej Polski. Towarzyszą im tylko pozytywne komentarze. „Pięknie, że jeszcze są na tym świecie tacy ludzie” – piszą internauci.

– To chyba świadczy o tym, że ludziom w dzisiejszych czasach brakuje takich gestów. I jeszcze te komentarze. To wzruszające – nie kryje nasz rozmówca. Liczy jednak, że to zmotywuje też do pomocy innych.

– Niech to poruszenie będzie takim zależkiem. Wcale nie potrzeba wiele. Czasami wystarczy pójść do sąsiada i zapytać czy czegoś nie potrzebuje.



Jednocześnie, podkreśla że nie zrobił tego dla poklasku.

– To nie były puste słowa, mam już kilka odzewów. 12 października wracam z urlopu i zaczynam od pomocy starszemu, samotnemu

panu, który złamał rękę i nie może sam porąbać drewna – opowiada pan Adam. Może pomagać osobom z powiatów lubartowskiego i parczewskiego. – Codziennie po pracy, czyli po godz. 16. Niektórzy mówią, że mi za-

placą. Ale ja nie chcę żadnej zapłaty. Mogę jedynie wypić herbatę – śmieje się. – Niech ta lawina pomocy idzie dalej.

Inni też pomogą

Jeśli będzie miał dużo zgłoszeń, jego znajomi już

zaoferowali, że się przyłączą do akcji.

– Gdy te osoby się zgodzą, to będę chciał pokazać na Facebooku, że to nie są puste słowa i rzeczywiście pomagam rąbać drewno – zaznacza.

Wielu internautów pisze do niego, że „dobro wraca”. – Zrobiła się z tego grubsza sprawa, wręcz filozoficzna dyskusja. Nigdy wcześniej nie przewidywałem, że to się tak potoczy – przyznaje.

Ale jest jeszcze jeden szczegół. Internautom spodobało się zdjęcie uśmiechniętego pana Adama z siekierą.

– Ktoś mi napisał, że pierwszy raz w historii ludzkości uśmiechnięty gość z siekierą wzbudza sympatię – żartuje nasz rozmówca. – Gdybym wiedział, że tak to pójdzie w świat, to pewnie zrobiłbym lepsze zdjęcie.

Osoby, które potrzebują pomocy, mogą skontaktować się z panem Adamem poprzez wiadomość prywatną na portalu Facebook.

REKLAMA



OGŁOSZENIE Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych

o publicznym wyłożeniu projektów Planów ochrony dla Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego oraz Szczepieszkińskiego Parku Krajobrazowego oraz o możliwości składania do nich uwag i wniosków

Na podstawie art. 18 ust. 1, art. 19 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a, art. 20, art. 21 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1098), art. 39 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) oraz rozdz. 2 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, twórców i składników przyrody (Dz. U. z 2005 r. nr 94, poz. 794),

Dyrektor Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych informuje

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów Planów ochrony dla Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego oraz Szczepieszkińskiego Parku Krajobrazowego.

Projekty planów ochrony udostępniono do udziału społecznego w terminie od 01.10.2021 r. do 25.10.2021 r. włącznie. W tym czasie, zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3-4 w zw. z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zainteresowane osoby i jednostki organizacyjne mają prawo składać wnioski, zastrzeżenia i uwagi do projektów tych dokumentów.

Z projektami Planów ochrony dla Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego oraz Szczepieszkińskiego Parku Krajobrazowego można się zapoznać na stronie internetowej: <http://parki.lubelskie.pl/ochrona-przyrody/plany-ochrony> Z dokumentacją projektów można się zapoznać w siedzibie Zamawiającego po wcześniejszym umówieniu.

Wnioski i uwagi do projektów planów ochrony można składać drogą pisemną na adres Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych ul. Mieczysława Karłowicza 4, 20-027 Lublin lub pocztą elektroniczną na adres: sekretariat.zlpk@lubelskie.pl korzystając z formularza zamieszczonego na ww. stronie internetowej. Uwagi i wnioski złożone w wyznaczonym terminie rozpatrywane będą przez Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, a zestawienie wraz z informacją o sposobie uwzględnienia zostanie dołączone do dokumentacji toku formalno-prawnego.

Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego 2014-2020



Tomograf będzie na miejscu

ŚWIDNIK Szpital będzie mieć tomograf komputerowy. Na ostatniej sesji radni powiatowi zgodzili się dołożyć 800 tysięcy złotych do tego zakupu. To kolejna inwestycja lecznicy

– Cieszymy się, że pacjenci mogą odczuć poprawę warunków w szpitalu. Pojawił się najnowocześniejszy sprzęt, we wszystkich salach wymienione zostały łóżka i szafki. Kolejnym „krokiem milowym” w rozwoju lecznicy będzie organizacja pracowni tomografii. Dotychczas pacjenci, którzy musieli skorzystać z tej metody diagnostyki kierowani byli do innych placówek – mówi Łukasz Reszka, starosta świdnicki.

– Przetarg dotyczący zakupu tomografu komputerowego jest jednym z ostatnich, które ogłaszaliśmy przy realizacji dużego projektu unijnego dla szpitala – mówi Jacek Kamiński, dyrektor SP ZOZ w Świdniku. – Czekamy na to uzgodnienie. Ponieważ wzrosły zarówno ceny sprzętu jak też koszty wykonania pracowni tomograficznej a także technologii IT konieczne było uzyskanie wsparcia finansowego powiatu.

W tym tygodniu ma zostać rozstrzygnięty przetarg na dostawę tomografu do świdnickiego szpitala.

– Mam nadzieję, że na przełomie roku uda nam się otworzyć pracownię tomografii komputerowej.

Musimy jeszcze przeprowadzić modernizację pomieszczeń w którym będą wykonywane badania, a później spiąć system informatyczny z tym funkcjonującym w szpitalu – wyjaśnia dyrektor SP ZOZ w Świdniku.

Tomograf komputerowy będzie służyć przede wszystkim pacjentom szpitala.

– Zakończy się dowożenie osób na badania do Lublina – dodaje dyrektor Kamiński. Szpital, którym kieruje ma podpisaną umowę w tym zakresie ze szpitalem MSWiA.

Urządzenie będzie też służyć wszystkim mieszkańcom powiatu świdnickiego, którzy będą mieć skierowanie z POZ i AOS na takie badania.

AA



www.dziennikwschodni.pl

Jedenastu zwycięzców budżetu

PULAWY 2465 osób wzięło udział w głosowaniu na projekty tegorocznego budżetu obywatelskiego. Najwięcej głosów, ponad tysiąc, otrzymał mały projekt montażu mobilnych defibrylatorów AED. Drugie miejsce zajęły domki dla jeży, a trzecie - sterylizacja, kastracja i czipowanie zwierząt domowych

Zakończyło się internetowe głosowanie na projekty złożone przez mieszkańców miasta. Spośród 27, które przebrnęły przez urzędowe i samorządowe sito i trafiły pod głosowanie, pieniądze otrzyma 11 - w tym 4 duże i 7 małych.

Zwycięzcami tegorocznej edycji BO są: przenośne defibrylatory AED (1034 głosy), domki dla jeży (838 głosów), sterylizacja, kastracja i czipowanie zwierząt (655 głosów), pojemniki na plastikowe butelki (580 głosów), ogród sensoryczny z placem zabaw na Włostowicach (497 głosów), tyrolka dla dzieci na błoniach (496 głosów), leżaki obrotowe na bulwarze (462 głosy), nasadzenia zieleni (408 głosów), aqua fitness (389 głosów) oraz „korona treningi” (364 głosy).

Najdroższym projektem jest ogród sensoryczny z placem zabaw dla osiedla Włostowice. Jego wartość szacowana jest na 150 tys. zł. Kolejne pod tym względem są nasadzenia zieleni, na



FOT. RS (ARCHIWUM)

które Puławy wydadzą ok. 60 tys. zł. Najmniej publicznych środków trafi na domki dla jeży, które mają kosztować zaledwie 2 tys. zł.

Przypominamy, że w tym roku zwycięskie propozycje musiały przekroczyć próg 300 głosów. Ta sztuka udała się jeszcze dwóm propozycjom: remontowi traktu przy

skwerze Jana Pawła II oraz wybiegowi dla psów. Projekty te odpadły ze względu na zbyt wysokie koszty. Ich uwzględnienie przekroczyłoby założoną pulę - 500 tys. zł.

Pieniądze nie trafią także m.in. na dofinansowanie biletów na mecze Wisły Puław, koncert „Wędrownych

Gitar”, płoszenie ptaków, wydanie II tomu „Dziejów Puław”, powstanie łąk kwietnych na Górnej-Kolejowej oraz wymianę miejskich mebli na Placu Chopina. Na wykonanie obywatelskich projektów władze Puław mają czas do końca przyszłego roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kierowcy dostaną kolejne „sekundniki”



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Pierwszy wyświetlacz został zamontowany w Świdniku w 2019 r.

ŚWIDNIK będą montowane kolejne „sekundniki” czyli urządzenia pokazujące kierowcom kiedy zmieni się światło. Jeszcze w tym roku pojawią się one m.in. na skrzyżowaniu niedaleko Szkoły Podstawowej nr 5. – Wybraliśmy ulicę Raclawicką (rondo przy Galerii Wenus - red.) ponieważ jest to najbardziej ruchliwa ulica – mówi Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki, który jest inicjatorem udogodnień dla kierowców. Pierwszy „sekundnik” został zamontowany w Świdniku na skrzyżowaniu ul. Raclawickiej, która jest drogą powiatową z ul. Kościuszki w czerwcu 2019 r. Było to pierwsze tego typu urządzenie w Lubelskiem. W Świdniku niebawem będzie ich więcej. Wspomniany „sekundnik” w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 5

ma być zamontowany jeszcze w tym roku. – Bardzo realną datą jest pierwsza połowa listopada – przewiduje wicestarosta. Zaś na przełomie roku kolejny „sekundnik” ma znaleźć się koło sklepu Lidl (al. Lotników Polskich). – Zbiegnie się to z budową nowego systemu sygnalizacji świetlnej w tym miejscu – zapowiada Bartłomiej Pejo. I dodaje: Docelowo chcemy aby wszystkie skrzyżowania z drogami powiatowymi w Świdniku miały takie udogodnienia dla kierujących, bo chcemy też zamontować jeszcze takie urządzenie przy kinie LOT. Wyświetlacze, które pokazują kierującym za ile sekund zapali się zielone lub czerwone światło używane są w wielu krajach Europy.

AA

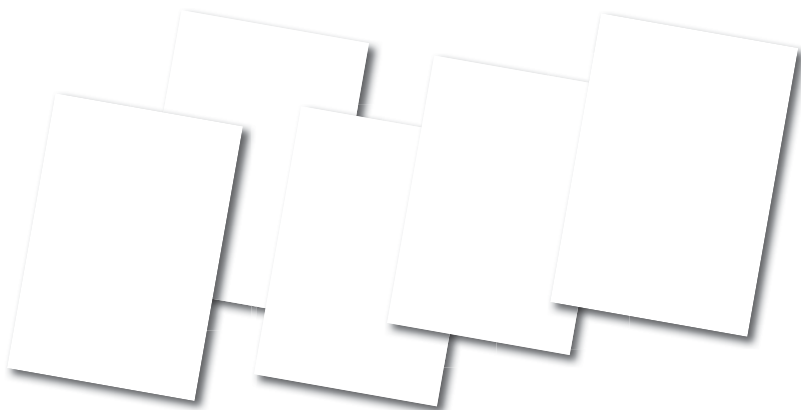
P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

prenumerata

miesięczna
44 złczekaj
na Ciebie
słodkie prezenty

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 października 2021 r.

Czytelnicy nie poznają tego miejsca

TARNOGRÓD - Dobrze nam tu było, ale już nie możemy się doczekać wyprowadzki – mówi szefowa biblioteki. Placówka niebawem wróci z budynku dawnego gimnazjum, do zupełnie odmienionej synagogi. Władze pytają mieszkańców: Co zrobić z miejscem, które zwolni biblioteka? Wygląda na to, że pojawią się w nim przedszkolaki

Agnieszka Dybek

Dobiega koniec remontu XVII-wiecznej synagogi w Tarnogrodzie, w której od lat 90. ubiegłego wieku działa biblioteka. Dwa lata temu zorganizowano wielką operację logistyczną i księgozbiór oraz wszystkie biblioteczne skarby trafiły do budynku po dawnym gimnazjum. Teraz czas na powrót.

- Już są wolontariusze, którzy deklarują pomoc w pakowaniu i przeprowadzce. Znowu wszystkie nasze zbiory trzeba będzie włożyć do skrzyń i wypakować w nowym miejscu. Bo synagoga wygląda zupełnie inaczej. Jeszcze trwają ostatnie prace, jeszcze meble stoją zawinięte w folię na środku, ale już nie możemy się doczekać. Oczywiście, że ciągle tam chodzę i podlewam kwiaty, bo już przyjechały – opowiada Joanna Puchacz, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnogrodzie.

Przygoda z projektowaniem

- Budynek synagogi z jednej strony był trudny, z drugiej dawał projektantowi możliwości. Bardzo się ucieszyłam, że mogę przygotować ten projekt, wiedziałam, że to będzie bardzo ciekawa przygoda. Szybko z inwestorem złapaliśmy wspólny kierunek, to była bardzo dobra współpraca – mówi Sabina Mazurek-Zawadzka, projektantka wnętrz, której efekty pracy niedługo zobaczą użytkownicy biblioteki w Tarnogrodzie.

- Zawsze chodzi o dwie rzeczy - efekt wizualny i o funkcjonalność, która jest bardzo ważna. Zwłaszcza, że biblioteki zmieniły się w centra kultury. To już nie jest pomieszczenie wypełnione regałami z książkami. Musi być przestrzeń do organizacji spotkań, różnego typu zajęć dla dorosłych i dla dzieci. Bibliotekarze mają dużo różnych zadań, realizują wiele projektów. Synagoga, która właściwie jest jednym, dużym pomieszczeniem, powinna temu wszystkiemu służyć. Dlatego przestrzeń będzie można dowolnie aranżować, dostosowując do różnych potrzeb – dodaje projektantka.

Układanka z książkami

- Ciągłe liczymy i robimy przymiarki. Nie mogę spać, bo się zastanawiam jak rozplanować ułożenie książek.



Firma będzie nam wieszała napisy informujące, gdzie jest jaki dział. Na nowych regałach zmieści się po 500 książek w każdej wnęce, trzeba dobrze ocenić ile mi zajmie na przykład literatura polska. I jak ją podzielić, żeby dobrze oznakować. Okazuje się, że to nie takie proste – dodaje dyrektorka, która jest zdania, że miasteczko

w powiecie biłgorajskim będzie miało najpiękniejszą bibliotekę.

- Efekt w rzeczywistości jest lepszy niż na wizualizacji. Zrobi wrażenie – zapewnia Paweł Dec, burmistrz Tarnogrodu.

Oficjalna data otwarcia biblioteki nie jest jeszcze ustalona. Ale władze zaczęły już konsultować z mieszkań-

cami los budynku, który niebawem opuści 24-tysięczny księgozbiór.

Układanka z dziećmi

Chodzi o pomieszczenia po byłym Publicznym Gimnazjum w Tarnogrodzie przy ul. Kościelnej 12, które dało schronienie na czas remontu bibliotece, a wcześniej także domowi kultury.

- W czwartek było pierwsze spotkanie z radą rodziców szkoły podstawowej, bo chcemy poznać opinie na temat systemu oświaty w Tarnogrodzie. Opcje są trzy. Jedna: nic nie zmieniamy, budynek dawnego gimnazjum a wcześniej przedszkola nie będzie wykorzystany. Druga zakłada, że dzielimy szkołę podstawową

Tak ma wyglądać wnętrze XVII-wiecznej synagogi po remoncie. - Zawsze chodzi o dwie rzeczy - efekt wizualny i o funkcjonalność, która jest bardzo ważna – mówi projektantka biblioteki

ILUSTRACJA WIZUALIZACJE
AUTORSTWA SABINY MAZUREK-ZAWADZKIEJ

na roczniki starsze i młodsze. W szkole by zostali młodszy, a do dawnego gimnazjum, przy którym jest hala sportowa, poszliby starsi uczniowie. I trzeci pomysł: do opuszczonego budynku wrócić przedszkolaki, bo to dla nich ten obiekt był stawiany. Po rozmowach z rodzicami uczniów podstawówki sądzę, że właśnie ta ostatnia koncepcja będzie realizowana – ocenia burmistrz, którego czekają jeszcze rozmowy z rodzicami przedszkolaków.

Teraz dzieci spędzają czas w pomieszczeniach w szkole. Najmłodszy mieszkańcy Tarnogrodu opuścili swoją placówkę w czasach, gdy powstawały gimnazja i szkoła tego typu potrzebowała lokum.

A może przedszkole?

- Czas się zmieniają, coraz więcej rodziców chce posyłać dzieci do przedszkola. Robią to także rolnicy. Nowoczesna placówka w nowym budynku to potrzebne miejsce. Myślimy też o żłobku, musimy się zorientować jakie są potrzeby, żeby się nie okazało, że personelu jest więcej niż maluchów. Mam nadzieję, że sytuacja demograficzna się ustabilizuje, dzieci będzie przybywać. W zeszłym roku urodziło się tylko 42 – dodaje Paweł Dec.

Zanim gmina poszuka finansowania, a mówi się o 1,5 miliona złotych i rozpocznie przedszkolną inwestycję upłynie trochę czasu. W bliższej przyszłości – otwarcie wyremontowanej biblioteki. Jak żartuje Joanna Puchacz, nie będzie żadnego problemu z przecięciem wstęgi, bo przecież na antresoli za bytkowego budynku swoje miejsce znajdzie Muzeum Nożyczek, w którym jest kilkadziesiąt eksponatów.

Mówią STOP kopalni

NIEDŹWIADA Mieszkańcy gminy protestują przeciwko budowie na ich terenie kopalni odkrywkowej. Podkreślają, że nie chcą żyć w hałasie i brudzie, a inwestycja doprowadzi do zniszczenia wyjątkowego krajobrazu



Agnieszka Kasperska

Piątek. Godzina 12.00. Pod Urzędem Gminy w Niedźwiadzie Kolonii zbiera się ponad 30 osób. Ubrani są we własnoręcznie przygotowane koszulki z hasłami: „STOP kopalni!”, „Mieszkańcy są przeciw”, „Jesteśmy na nie!”, „Z naszą miejscowością wiążemy swoją przyszłość”. Niektórzy trzymają plakaty. „Nie dla dewastacji krajobrazu”, „Chrońmy nasze środowisko” – to tylko niektóre z napisów.

– Protestujemy ponieważ nasze pisma z uwagami oraz protest podpisany przez 122 mieszkańców tylko jednej z miejscowości dotkniętych potencjalnymi negatywnymi skutkami tej inwestycji nie przyniosły oczekiwanej reakcji ze strony samorządu. Sprawa jest wciąż procesowana – mówi Mateusz Milart, jeden z organizatorów protestu. – Dlatego chcemy jasno i stanowczo wyrazić nasze zdanie na ten temat.

Argumenty

– Nie chcemy tej kopalni. Nie po to się tutaj sprowadzaliśmy i budowaliśmy. Chcemy ciszy i spokoju – mówiła jedna z protestujących. Tłumaczy,

że na terenie gminy Niedźwiada buduje się w tej chwili wiele nowych domów. Ludzie przeprowadzają się m.in. z pobliskiego Lubartowa. – Zachwycają się tym miejscem i krajobrazami. Sprowadzają się, bo jest tu pięknie, cicho i spokojnie. A teraz dowiadują się, że pięknie już było, bo za chwilę będą mieli pod oknami kopalnię.

– Pod naszymi oknami będą jeździć ciężarówki. Będzie hałas i kurz – dodaje stojący obok nas starszy mężczyzna. – Chciałabym mieć takie coś obok siebie? – pyta.

– Po co nam ta kopalnia? Jest przynajmniej dziesięć innych miejsc, w których mogłaby powstać z dala od zabudowań. Ale oni uparli się kopać tutaj, gdzie do zabudowań jest nie dalej niż 200-500 metrów – denerwuje się mówi pani Iwona z Brzeźnicy Leśnej.

Widzą skutki

Pani Iwona jest właścicielką lasu znajdującego się obok innej kopalni. Niedawno pojechała tam z mężem.

– Tylko kawałkiem da się tam wejść, a dalej jest pozalewane – opowiada. – A to wszystko przez kopalnię,

przez którą nie ma tam właściwej melioracji. Przez nich nie można do lasu wejść i z niego korzystać. Tyle, że się go ma i podatek za niego płaci. Ludzie się boją, że z nową kopalnią może być podobnie.

– Ale mają być też nowe miejsca pracy – mówię.

– Już przy poprzedniej kopalni je nam obiecywali, a okazało się, że stworzono tylko jakieś pojedyncze etaty – odpowiada kobieta.

– Do planowanej inwestycji mam ok. pół kilometra i się boję. Widzę przecież co się dzieje w kopalni już istniejącej. Wiem, że takie sąsiedztwo jest bardzo uciążliwe. Wiele czynników się na to składa: brud, hałas, brak melioracji – wylicza pan Grzegorz z Brzeźnicy Leśnej.

Czekają na opinię

Spółka z Torunia kopalnię prowadzić chce na dzierżawionej działce na terenie gminy Niedźwiada. Między przedsiębiorcą, a właścicielem ziemi trwa jednak konflikt. Spór rozpatrzy sąd. Już teraz firma wystąpiła jednak o wydanie decyzji środowiskowej na stworzenie kopalni.

– Na tym etapie nie mam prawa wypowiadać się w tej

sprawie. Mogę mieć swoje prywatne zdanie, ale jako urzędnik zobowiązany jestem do wysłuchania przynajmniej trzech opinii w tej sprawie: z sanepidu, Regio-

nalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Wód Polskich. Czekam na nie. Pod uwagę muszę też wziąć zdanie społeczności, które już widzę. Dopiero gdy będą już

zebrane wszystkie opinie to gmina podejmie decyzję – mówi Marek Kubik, wójt gminy Niedźwiada, który wyszedł do protestujących żeby opowiedzieć.

P R O M O C J A



FunFloor



**ZGŁOŚ SVOJE DZIECKO
DO KONKURSU
"ZOSTAŃ TWARZĄ
FUNFLOOR"**

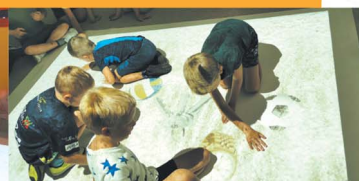
WYPEŁNIJ FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY DOSTĘPNY
NA STRONIE WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

**NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY
DO 5 PAŹDZIERNIKA GODZ. 12.00**

SZUKAMY DZIECI W WIEKU OD 4 DO 10 LAT

NAGRODA GŁÓWNA:

- PROFESJONALNA SESJA ZDJĘCIOWA
- TABLET
- VOUCHER "DZIEŃ Z INTERAKTYWNĄ PODŁOGĄ FUNFLOOR"
- KARTA PODARUNKOWA NA ZAKUPY W SKLEPIE SMYK
- BILETY WSTĘPU DO SALI ZABAW
- KOSZ ZE SŁODYCZAMI



Dodatkowe informacje można uzyskać
pod numerem telefonu: +48 81 46 26 800

www.funfloor.pl

PARTNER
KONKURSU

dziennik
WSCHODNI.pl



Radnym już nie przeszkadza LGBT

ŚWIDNIK Nie ma już słów „LGBT” i „strefa”. Mowa jest zaś m.in. „o potrzebie ochrony szkoły i rodziny a także prawie każdego człowieka do samostanowienia”. Rada Miasta przyjęła w czwartek nowe stanowisko. Za jego przyjęciem głosowali wyłącznie radni z klubu burmistrza związanego z Prawem i Sprawiedliwością. Opozycja wyłączyła się z głosowania



FOT. BARTOSZ STASZEWSKI / ARCHIWUM

Czy w Świdniku są strefy wolne od LGBT, czy ludzie są legitymowani na tę okoliczność? Czy są przepytani przez Straż Miejską – burmistrz zwrócił się do opozycyjnych radnych

Agnieszka Antoń-Jucha

Wzorem Sejmi-ku Województwa Lubelskiego, Rada Miasta Świdnik zmieniła w czwartek treść przyjętego pod koniec marca 2019 roku stanowiska ws. „powstrzymania ideologii LGBT”. Teraz radni z klubu burmistrza Waldemara Jaksona (sympatyzującego z Prawem i Sprawiedliwością), bo tylko oni brali udział w głosowaniu i poparli stanowisko, chcą chronić podstawowe prawa i wolności.

Chcieli likwidacji

Dyskusja na ten temat zaczęła się od formalnego wniosku szefa opozycyjnego klubu radnych Koalicji Obywatelskiej Waldemara Białowąsa, który poprosił o przerwę w obradach.

– Dostaliśmy projekt stanowiska dosłownie 5 minut przed sesją – tłumaczył szef klubu radnych KO.

Później radny Mariusz Wilk, który stoi na czele kolejnego opozycyjnego klubu Świdnik Wspólna Sprawa, zaproponował by stanowisko sprzed 2 lat zostało całkowicie uchylone. – Zlikwidujemy to, które było, czyli wycofajmy się całkowicie z podjętego w 2019 r. stano-

wiska – apelował radny. Jego wniosek nie zyskał jednak akceptacji większości (klub radnych burmistrza liczy 12 osób na 21, zaś w czwartkowych obradach uczestniczyło 11 radnych z tego klubu).

Podzielili naród

Każda ze stron broniła swoich racji.

– Wiemy jak dużo szkód narobiły takie stanowiska w Polsce. Podzieliły naród i wstrzymały wypłatę środków unijnych – przekonywała radny Białowąs, który podkreślał, że nie takimi tematami powinni zajmować się „radni tego szczebla”.

– Stoicie w miejscu, nie posuwacie się nawet krok do przodu – zwrócił się do pomysłodawców radny Mariusz Wilk. – Myślałem, że chociaż kropelka oleju w głowie każdego z radnych się pojawiła, ale jednak tak się nie stało.

I Białowąs i Wilk zapowiedzieli, że radni z ich klubów nie będą brać udziału w głosowaniu. – To jest oczywiście państwa wola – skomentował wiceprzewodniczący Janusz Królik (klub radnych burmistrza).

Legitymowania nie ma

– Myślałem, że opozycja się wznieśnie na pewien

poziom i włączy tzw. myślenie zdroworozsądkowe – oświadczył burmistrz Waldemar Jakson, który przekonywał, że zarówno stanowisko z 2019 r. jak też to obecnie omawiane nie jest przeciwko komuś.

Przekonywał, że wszyscy Polscy w równym stopniu są chronieni przez prawo.

– Czy w Świdniku są strefy wolne od LGBT, czy ludzie są legitymowani na tę okoliczność? Czy są przepytani przez straż miejską? – pytał opozycyjnych radny burmistrz. – Jeśli pan Mariusz Wilk był przepytany przez strażników o orientację seksualną to natychmiast zwalniam komendanta.

Zdaniem burmistrza radni z klubów KO i ŚWS powinni raczej przyznać, że niczego takiego w mieście nie ma. I przekonywał: – Przecież tłumaczymy, że nasze stanowisko było podjęte prze-

ciwko łamaniu prawa przez kartę LGBT pana prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Tam w zasadzie każdy punkt łamał polską Konstytucję i prawo obowiązujące w Polsce i w samorządzie. I tego właściwe stanowisko z 2019 r. dotyczyło.

Puszka Pandory

– W przestrzeni publicznej zaistniała błędna interpretacja poprzedniego stanowiska, wskazująca na inne cele i wartości niż te, które w rzeczywistości przyświecały jego autorom – podkreślał szef klub radnych burmistrza Andrzej Krupa.

Opozycja nie ustępowała. – W 2019 roku otworzyliśmy puszkę Pandory, z czym zmagamy się do dzisiaj – ocenił radny Ireneusz Szutko (ŚWS). – Zamiast pójść najprostszą drogą i uchylić to stanowisko próbowacie otworzyć kolejną „puszkę”, za którą może pójść wiele niejasnych sytuacji. Dowodem na to jest to, że w stanowisku macie najpierw uzasadnienie a nie samo stanowisko.

– Byłem i jestem przeciwnikiem podejmowania jakichkolwiek stanowisk, które praktycznie niczego nie wnoszą – podkreślił Stanisław Skrok (KO), który

dopytywał o cel takich inicjatyw.

Radni z klubu burmistrza obstawali przy swoich argumentach.

– Ani pierwsze stanowisko z 2019 r. ani to obecne nikt nie dyskryminuje – przekonywał radny Aleksander Suski. – Dziwię się opozycji, że nie jest ważna treść bo w tym stanowisku, o którym dyskutujemy nie ma się czegoś czeplić. Ale myślę, że to znowu będzie powód do szczucia na Polskę przez Brukselę.

– Naprawdę nie ma w tym stanowisku żadnego zapisu, który wydaje się być kontrowersyjny – oświadczył wiceprzewodniczący Janusz Królik. – Tym stanowiskiem wyrażamy ochronę i prawa dla wszystkich osób będących w naszej wspólnocie. I nikomu to nie zagraża.

Strefa zgnilca

– Jest oczywiste, że nasze stanowisko z 2019 r. w przestrzeni publicznej było motywowane złą wolą i nie odnosiło się do meritum tego stanowiska – było radny Kazimierz Bachanek. – W naszym stanowisku użyte były dwa słowa, które w przestrzeni publicznej były powodem szumu medialnego.

Te słowa to „LGBT” i „strefa” – „zone”.

Radny wyjaśniał, że słowo „strefa” ma różne znaczenie. To m.in. strefy związane z występowaniem chorób zakaźnych zwierząt: strefa wścieklizny, ASF, czy znilca amerykańskiego.

– I taki kontekst w przestrzeni publicznej usiłuje się nadać naszemu stanowisku. Że my wnosimy jakieś represje w mieście. Robi się to tylko po to by było nośne. Zaproponowane stanowisko eliminuje te dwa słowa kluczowe – podkreślił radny Bachanek.

W swoich przewidywaniach poszedł dalej. – Chyba na dobrą opinię międzynarodową zasłużyliśmy jak przyznajemy się do wywołania II wojny światowej, jak weźmiemy odpowiedzialność za Holokaust, jak wybijemy sobie z głowy urojenia o Katyniu, jak zapłacimy za mienie spadkowe i jak zapłacimy odszkodowania Niemcom za ziemi zachodnie. Ten ostatni temat na razie ucichł, ale był podnoszony m.in. przez Erikę Steinbachten, na razie ucichł. Tylko wtedy jak spełnimy te warunki to będą pisać do brze u nas. Tylko Polski już nie będzie.

Rasowe psy pokazały się od najlepszej strony

WĄWOLNICA Hodowcy z różnych stron Polski wzięli udział w 55. Krajowej Wystawie Psów Rasowych. Podczas niej sędziowie ocenili 611 czworonogów i nagrodzili najlepsze dyplomami, medalami i tytułami czempiona



Dla Ewy Gambal i Neo była to już szósta wystawa



Katarzyna Jeleniewska ze swoim psem rasy łajka jakucka. To miłość jej życia

Radosław Szczęch

Hodowla psów rasowych wiąże się z ogromną pracą i sporymi wydatkami. Żeby startować w wystawach trzeba kupić najpierw szczeniaka z odpowiednim rodowodem, potem karmić go odpowiednią karmą, a nawet zapisać do psiej szkoły. Konieczna jest też właściwa pielęgnacja, regularne czesanie, wizyty u „gromera” (psi stylist – red.) oraz kąpiele. Do tego treningi, spacer, bieganie, socjalizacja itp. Ale właściciele psów, które prezentowano w Wąwolnicy nie narzekają.

- Neron jest nauczony, że muszę go przeczesać codziennie, zanim pójdzie spać. Ale proszę tylko spojrzeć w te cudowne oczy... - mówi Grażyna Walczak z Warszawy, właścicielka czarnego teriera. - To pies typowy stróżujący, ma dopiero rok i 9 miesięcy, ale zdobył już czempiona młodzieżowego i wygrał dwie wystawy na Litwie. Teraz jeździmy z nim, by nabierał wprawy, oglądy. Dzisiaj poszło nam super, mamy zwycięstwo w dorosłej kategorii.

Pies idzie do szkoły

Na wystawach liczy się nie tylko wygląd psa, ale także jego zachowanie.

- Moja Sonia ma rok i siedem miesięcy. Czarne teriery to bardzo inteligentne psy. Mój chodzi do szkoły, gdzie uczy się posłuszeństwa. W każdą sobotę i niedzielę wspólnie biegamy. Poza tym codziennie trzeba go czesać, ustawiać. Dbać o to, żeby nabrał odpowiednich manier - opowiada Agnieszka Zachar z Grodziska Mazowieckiego.

Do Wąwolnicy wybrała się także lublinianka, Katarzyna Jeleniewska ze swoim psem rasy łajka jakucka.

- Ja się w tej rasie naprawdę zakochałam, to jest miłość mojego życia. Mieliśmy różne psy, ale ten jest najłatwiejszy, przyjemnie się z nim pracuje, ma

wspaniały charakter. To jest członek naszej rodziny - opowiada właścicielka czempiona, która regularnie jeździ z nim na wystawy w całym kraju.

Z Lublina na wystawę przyjechała również Ewa Gambal z Neo, płowym pudlem toy.

- To jest nasza szósta wystawa i za każdym razem zdobywamy złoty medal w swojej klasie. Dzisiaj wygraliśmy w juniorach oraz w kategorii najładniejszego psa w swojej rasie, ale czekamy jeszcze na konkurencję finałową - opowiada miłośniczka zwierząt. Rasa pudel toy jest dość wymagająca. - Wymaga regularnych kąpie-

li, czesania i wizyt u groomera - przyznaje rozmówczyni.

Pieniądzy nie ma. Jest splendor

Do Wąwolnicy lubi przyjeżdżać także Andrzej Tyburczyk, przewodniczący zarządu lubelskiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce, organizator wydarzeń.

- Tutaj jest zawsze bardzo miła atmosfera, która pozytywnie nastraja wszystkich hodowców. Zawsze jest cicho i spokojnie. Nie ma takiej gonitwy i rywalizacji, jaką daje się wyczuć w innych miastach. Dlatego lubimy robić tutaj wystawy - przyznaje szef lubelskich

struktur związku, właściciel kilku rasowych psów oraz jednej suczki rasy mieszanej.

Za zdobywanie tytułów czempiona właściciele psów wystawowych nie otrzymują nagród finansowych. Mogą liczyć za to na dyplom, medal oraz worek karmy. Nie to jest jednak najważniejsze. Liczy się sam tytuł. Dla rasowego psa to potwierdzenie jego odpowiedniej genetyki, linii, co może skutkować wyższymi cenami np. za szczeniaki. Dochody uzyskiwane w ten sposób pomagają im sfinansować utrzymanie swoich rasowych czworonogów, podróże, wyjazdy na wystawy itp.



W Wąwolnicy prezentowało się 611 rasowych psów z całego kraju. Wśród nich nie brakowało złotych medalistów, czempionów w swoich kategoriach



Agnieszka Paterska z suczką Keri przyjechały z Zamościa

MOTORYZACJA**Sprzedam/Kupię**

www.dziennikwschodni.pl/oferta

WÓJT GMINY SIENNICA RÓŻANA informuje, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomości, iż w dniu 04 października 2021 r. wywieszono na okres 21 dni w siedzibie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Siennica Różana, **wykazy nieruchomości stanowiących mienie gminne, przeznaczonych do dzierżawy, najmu i sprzedaży.** Wykazy wywieszono również na BIP oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowościach Siennica Różana, Siennica Królewska Mała, Zagroda i Żdżanne.

in351

INFORMACJA

WÓJT GMINY NIEDRZWICA DUŻA

informuje, że dnia 04.10.2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Niedrzwica Duża przy ul. Lubelskiej 30 w miejscowości Niedrzwica Duża, **wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.** Wykaz wywieszono na okres 21 dni.

[podstawa prawna art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 poz. 1990 z późn. zm.)]

in353

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAM I AM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin **Uchwały Nr 981/XXXI/2021** z dnia 9 września 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II w rejonie wąwozu wzdłuż linii kolejowej i Starego Gaju w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektu planu i zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie **do dnia 5 listopada 2021 r.**

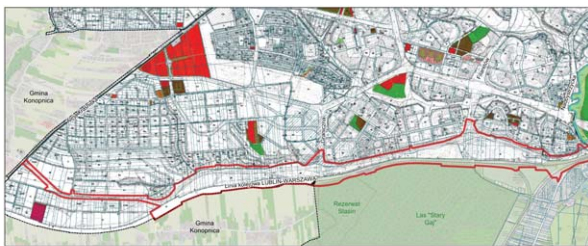
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk



Załącznik graficzny do uchwały nr 981/XXXI/2021
Rady Miasta Lublin z dnia 9 września 2021 r.



— granica obszaru objętego przystąpieniem do sporządzenia planu i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
— działki ewidencyjne
— granica miasta

in349

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 604176806 - dzwonić po 18.

144921L01-A

SP ZOZ w Hrubieszowie przyjmie lekarza psychiatrę do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień oraz w przyszłości w Oddziale Detoksykacyjnym. Dobre warunki zatrudnienia. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spozhrubieszow.pl.

151921L01-A

Biurow Ogłoszeń

Dziennika Wschodniego
dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

LUBART

PRACA Monter Rusztowań (Belgia)
Stawka: 9-20 euro netto/h Zapewniamy szkolenie dla osób bez doświadczenia, darmowe zakwaterowanie, transport do pracy oraz opiekę polskiego koordynatora. **Zadzwoń: +48 797 621 643 +48 508 236 904 +48 797 995 809**

137721L01-A

PANI (może być emerytka) do sprzątania domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszkanu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

139721L01-A

ZATRUDNIĘ pracownika z doświadczeniem do chlewni, tel. 503034634.

144921L01-B

RÓŻNE

ŚLUBNE
CENTRUM GARNITUROWE tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

in/zajawki/bi0015

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-971, 81 46-26-976

in/zajawki/bi0009a



WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421L01-A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148821L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01-A

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Z dużej chmury mały deszcz

Na Arenie Lublin w sobotę spotkały się dwie najsilniejsze drużyny w II lidze: Motor i Chojniczanka. Niestety, zamiast widowiska obfitującego w sytuacje i gole skończyło się bezbramkowym remisem



Pierwsza wygrana!

Polski Cukier Pszczółka Start odniósł w Dąbrowie Górniczej pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Lublinianie pokonali MKS po dogrywce 101:94. W ekipie Davida Dedka zadebiutował Joshua Sharkey



Urwali mistrzowi seta

PLUSLIGA SIATKARZY W historycznym inauguracyjnym występie w najlepszej lidze świata LUK Lublin przegrał z mistrzem Polski, Jastrzębskim Węglem, 1:3. MVP spotkania wybrany został przyjmujący gości Tomasz Fornal

Do Lublina przyjechali trzej mistrzowie olimpijscy z Tokio Francuzi: rozgrywający Benjamin Toniutti, atakujący Stephen Boyer i przyjmujący Trevor Clevenot. Cała trójka pojawiła się na boisku w wyjściowej szóstce. Skład mistrza uzupełnił brązowy medalista mistrzostw Europy Tomasz Fornal. Pojawili się także reprezentanci Ukrainy środkowy Jurij Gladyr oraz byli reprezentanci Polski libero Jakub Popiwczak i urodzony we Włodawie, wychowanek UKS Serbinów Biała Podlaska, środkowy Łukasz Wiśniewski.

Po drugiej stronie siatki stanął przebudowany skład lubelskiego beniaminka. Kierowana przez doświadczonego rozgrywającego Grzegorza Pajaka drużyna LUK Lublin zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Ambitni siatkarze prowadzeni przez trenera Dariusza Daszkiewicza, na ile mogli,

na tyle próbowali stawić czoła faworyzowanej ekipie obrońcy mistrzowskiej korony.

Spotkanie rozpoczęło się od skutecznego ataku Bartosza Filipiaka, przy zagrywce Tomasza Fornala. Na 2:1 podwyższył ponownie atakujący LUK Lublin. Wyrównany rezultat utrzymywał się do stanu 6:6. Trzykrotny blok jastrzębian wyprawił ich na 9:6. Kolejne akcje zwiększyły prowadzenie podopiecznych trenera Andrei Gardiniego. Łukasz Wiśniewski zapunktował zagrywką na 12:7, a Jurij Gladyr na 17:10. Partia otwarcia zakończyła się wygraną gości 25:15.

Bardziej wyrównana była druga odsłona. Mimo, że lublinianie przegrywali już 3:6, 6:10, 9:15, 14:19 to w końcówce zmniejszyli straty ulegając ostatecznie 21:25. Ostatni punkt gospodarze podarowali mistrzowi za

sprawą autowej zagrywki Filipiaka. Do rozstrzygnięcia tej kwestii konieczny był challenge.

Do historii siatkówki w Lublinie przejdzie trzeci set, wygrany przez gospodarzy. Miejscowi zaryzykowali zagrywką, zaczął funkcjonować blok, dobrze bronili. Przy prowadzeniu 6:2 trener Jastrzębskiego, jako pierwszy w secie, poprosił o czas. Niewiele pomogły uwagi włoskiego szkoleniowca. LUK rozpętał się z akcji na akcję. Po ataku Filipiaka gospodarze wygrali już 18:9. Jastrzębski włączył wyższy bieg i zaczął zmniejszać przewagę (19:16). Pogoń mistrzów została jednak udaremniowana i wygrana 25:21 beniaminka w debiucie przeszła do historii.

Podrażnieni porażką w poprzedniej partii w czwartej jastrzębianie już nikomu nie pozostawili złudzeń. Blok na Jakubie Wachniku dał prowadzenie

przyjezdnym 5:2. Goście kontrolowali wynik i z premedytacją wykorzystywali błędy gospodarzy. Jastrzębski Węgiel prowadził 13:8, 15:10, 19:13, 23:15, by wygrać 25:16.

Lubelską inaugurację sezonu 2021/2022 PlusLigi w hali Globus obejrzało prawie 3500 kibiców. MVP zawodów wybrany został reprezentacyjny przyjmujący jastrzębian Tomasz Fornal. Kadrowicz zdobył 18 punktów, miał 64 procent skuteczności w ataku i 56 w przyjęciu.

(GROM)

LUK Lublin – Jastrzębski Węgiel 1:3 (15:25, 21:25, 25:21, 16:25)

LUK: Wachnik, Filipiak, Katić, Sobala, Nowakowski, Pajak, Watten (libero) oraz Stajer, Romać, Gregorowicz, Peszko.

Jastrzębski: Boyer, Toniutti, Gladyr, Wiśniewski, Fornal, Clevenot, Popiwczak (libero) oraz Hadrava, Strzymyszk.

Sędziowali: Paweł Burkiewicz i Maciej Kolendowski. **Widzów:** 3482.

POWIEDZIELI PO MECZU

Tomasz Fornal, przyjmujący Jastrzębskiego Węgla

– Brakowało zgrania, musimy się uczyć nowych zagrywek i na to potrzeba czasu. Mimo wszystko nasza gra nie wyglądała źle, z czasem będzie tylko lepiej. Nie chcę się skupiać nad tym, kto w naszej lidze i komu może zagrać. Mamy przebudowany skład, będziemy ciężko trenować po to, aby w każdym kolejnym meczu grać coraz lepiej. Cieszę się, że polska liga jest coraz mocniejsza. Widać, że koronawirus nie zaszkodził klubom, które dokonały solidnych wzmocnień. Oby z każdym kolejnym sezonem PlusLiga rozwijała się.

Wojciech Sobala, środkowy LUK Lublin

– O pierwszym secie możemy zapomnieć. Nie ukrywamy, że trochę zżarła nas trema. Na trybunach przyszło bardzo dużo kibiców i my to widzieliśmy, czuliśmy ich doping. W drugiej partii było już znacznie lepiej. Trzecia wygrana odsłona dała nam już dużo radości, w końcu zagraliśmy swoją siatkówkę. Drużyna z Jastrzębia wykazała się większym doświadczeniem. Mamy nad czym pracować. Mieliśmy szansę na doprowadzenie do tie-breaka, ale trochę nam zabrakło aby tego dokonać.

Grzegorz Pajak, rozgrywający LUK Lublin

– Jastrzębski to zespół wysokiej klasy. Gdy zawodnicy gości przyłożyli się na zagrywce, to niewiele mieliśmy możliwości działania. W naszej grze nie ustrzegliśmy się błędów. Brakowało nam zgrania, szczególnie z zawodnikami, którzy przyszli do nas przed tym sezonem. Mamy nad czym pracować i zaczniemy od początku nowego tygodnia. Były też momenty, w których to my nakładaliśmy presję na przeciwnika. Na pewno nie poddaliśmy się. Jesteśmy pełni optymizmu po spotkaniu z mistrzem Polski.

NOT. GROM

Lotto (2.10)
1, 7, 21, 23, 32, 42.
Lotto Plus (2.10)
6, 8, 12, 26, 30, 34.
Lotto (30.09)
1, 3, 28, 34, 43, 45.
Lotto Plus (30.09)
3, 4, 15, 22, 37, 46.
Multi Multi (3.10), godz. 14
3, 8, 9, 17, 19, 20, 21, 25, 26, 33, 37, 38, 40, 41, 52, 59, 63, 67, 77, 80. Plus 25.
Multi Multi (2.10), godz. 21.50
6, 9, 12, 28, 30, 35, 41, 44, 47, 55, 60, 63, 66, 67, 68, 69, 70, 76, 77, 80. Plus 77.
Multi Multi (2.10), godz. 14
3, 4, 7, 9, 19, 20, 23, 29, 31, 32, 37, 38, 45, 46, 55, 59, 62, 71, 73, 75. Plus 4.
Multi Multi (1.10), godz. 21.50
3, 6, 8, 10, 17, 19, 22, 23, 30, 34, 37, 47, 51, 55, 57, 58, 66, 67, 68, 77. Plus 68.
Multi Multi (1.10), godz. 14
3, 4, 6, 13, 24, 35, 37, 38, 41, 42, 45, 47, 50, 52, 54, 56, 58, 59, 61, 78. Plus 3.
Multi Multi (30.09), godz. 21.50
6, 8, 9, 13, 16, 17, 19, 23, 28, 29, 45, 48, 50, 53, 62, 67, 70, 74, 77, 80. Plus 29.
Mini Lotto (2.10)
9, 10, 12, 14, 41.
Mini Lotto (1.10)
15, 18, 23, 26, 29.
Mini Lotto (30.09)
3, 15, 28, 33, 34.
Ekstra Pensja (2.10)
1, 9, 11, 24, 27 – 1.
Ekstra Pensja (1.10)
2, 5, 9, 12, 20 – 1.
Ekstra Pensja (30.09)
21, 22, 24, 33, 34 – 3.
Ekstra Premia (2.10)
7, 9, 17, 19, 29 – 1.
Ekstra Premia (1.10)
3, 14, 15, 24, 26 – 3.
Ekstra Premia (30.09)
4, 9, 13, 23, 35 – 2.
Eurojackpot (1.10)
20, 33, 34, 37, 39 – 4, 8.
Kaskada (3.10), godz. 14
1, 2, 5, 7, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 22, 23.
Kaskada (2.10), godz. 21.50
1, 3, 5, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 21, 24.
Kaskada (2.10), godz. 14
3, 5, 8, 10, 13, 14, 18, 19, 20, 21, 22, 24.
Kaskada (1.10), godz. 21.50
3, 4, 5, 6, 9, 12, 14, 16, 17, 20, 22, 23.
Kaskada (1.10), godz. 14
2, 4, 5, 9, 13, 14, 16, 17, 18, 21, 23, 24.
Kaskada (30.09), godz. 21.50
1, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 23.
Super Szansa (3.10), godz. 14
2, 3, 4, 8, 1, 9, 7.
Super Szansa (2.10), godz. 21.50
3, 1, 3, 6, 8, 3, 7.
Super Szansa (2.10), godz. 14
7, 7, 8, 8, 9, 2, 6.
Super Szansa (1.10), godz. 21.50
3, 3, 1, 1, 8, 0, 7.
Super Szansa (1.10), godz. 14
3, 9, 5, 6, 5, 7, 0.
Super Szansa (30.09), godz. 21.50
9, 7, 9, 5, 6, 6, 0.

Ciągle strzelają sobie sami

PKO BP EKSTRAKLASA Skazywani na pożarcie w Szczecinie piłkarze Górnika Łęczna w pierwszej połowie powalczyli z Pogonią. Niestety, po raz kolejny przez proste błędy w defensywie przegrywali 1:2. Po zmianie stron „Portowcy” szybko rozstrzygnęli losy zawodów, a mecz ostatecznie zakończył się porażką drużyny Kamila Kieresia 1:4

Zielono-czarni znowu rozpoczęli mecz z wyżej notowanym rywalem obiecująco. Utrzymywali się przy piłce i próbowali atakować. Szybko inicjatywę przejęli jednak gospodarze i w wielu fragmentach gra toczyła się na połowie Górnika. Pogoń wiele razy znajdowała się w dobrych sytuacjach, ale brakowało ostatniego podania.

W 30 minucie ekipa ze Szczecina dopięła swego. A strzeliła gola z niczego. Wydawało się, że Kamil Pajnowski bez problemów zażegna niebezpieczeństwo i przejmie piłkę. Obrońca gości próbował wyprowadzić futbolówkę, ale na drodze stanął mu... Szymon Drewniak. W efekcie, piłkę przejął Sebastian Kowalczyk, wpadł w pole karne i uderzył do siatki.

Niespodziewanie w 40 minucie zrobiło się po jeden. Marcel Wędrychowski najpierw odebrał piłkę, a potem przedzierał się w pole karne i dobrze dograł do Śpiączki, który świetnie wykończył całą akcję. Niestety, piłkarze Kamila Kieresia nie dowiedzieli korzystnego wyniku do przerwy. W 45 minucie po centrze z prawego skrzydła piłki nie sięgnął Maciej Gostomski, a bardzo pechowo



Bartosz Śpiączka zdobył jedyne goła dla Górnika

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

„swojaka” zaliczył Kryspin Szcześniak. Po zmianie stron szybko było po meczu. Najpierw w 49 minucie ładną akcję gospodarzy strzałem z pierwszej piłki wykończył Kacper Kozłowski. A po godzinie gry do piłki odbitej przez Gostomskiego pierwszy dopadł

Michał Kucharczyk i ustalili rezultat na 4:1.
Pogoń Szczecin – Górnik Łęczna 4:1 (2:1)
Bramki: Kowalczyk (30), Szcześniak (45-samobójcza), Kozłowski (49), Kucharczyk (60) – Śpiączka (40).
Pogoń: Stipica – Stolarski, Triantafyllopoulos, Zech, Bartkowski, Jean Carlos (64 Zahovic), Dąbrowski, Kozłowski (74

Żurawski), Kowalczyk (58 Kurzawa), Grosicki (74 Fornalczyk), Parzyszek (58 Kucharczyk).
Górnik: Gostomski – Orłowski, Szcześniak, Pajnowski, Leandro, Wędrychowski (64 Lokilo), Drewniak (83 Tymosiak), Kalinkowski (64 Szramowski), Gąska (74 Serrano), Krykun (63 Mak), Śpiączka.
Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom).
Widzów: 6411.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Brighton – Arsenal 0:0 ● **Burnley – Norwich 0:0** ● **Chelsea – Southampton 3:1** (Chalobah 9, Werner 84, Chilwell 89 – Ward-Prowse 61-karny) ● **Leeds – Watford 1:0** (Llorente 18) ● **Wolverhampton – Newcastle 2:1** (Hwang 20, 58 – Hendrick 41) ● **Manchester United – Everton 1:1** (Martial 43 – Townsend 65) ● **Crystal Palace – Leicester 2:2** (Olise 61, Schlupp 72 – Iheanacho 31, Vardy 37) ● **Tottenham – Aston Villa 2:1** (Højbjerg 27, Targett 71-samobójcza – Watkins 67) ● **West Ham United – Brentford 1:2** (Bowen 80 – Mbeumo 20, Wissa 90) ● **Liverpool – Manchester City 2:2** (Mane 59, Salah 76 – Foden 69, De Bruyne 81).

1. Chelsea	7	16	15-3
2. Liverpool	7	15	17-6
3. Man. City	7	14	14-3
4. Man. United	7	14	14-6
5. Everton	7	14	13-8
6. Brighton	7	14	8-5
7. Brentford	7	12	10-6
8. Tottenham	7	12	6-10
9. West Ham	7	11	14-10
10. Aston Villa	7	10	10-9
11. Arsenal	7	10	5-10
12. Wolves	7	9	5-6
13. Leicester	7	8	9-12
14. Watford	7	7	7-10
15. Crystal Palace	7	7	8-11
16. Leeds	7	6	7-14
17. Southampton	7	4	5-10
18. Burnley	7	3	5-11
19. Newcastle	7	3	8-16
20. Norwich	7	1	2-16

Francja

Nice – Brest 2:1 (Todibo 45, Bard 61 – Honorat 90) ● **Montpellier – Strasbourg 1:1** (Mollet 12 – Gameiro 28) ● **Lens – Reims 2:0** (Kalimuendo 45-karny, 52) ● **Rennes – Paris Saint Germain 2:0** (Laborde 45, Tait 46) ● **Angers – Metz 3:2** (Cho 53, Mangani 66, Bahoken 90 – Bronn 10, Boulaya 59) ● **Lorient – Clermont 1:1** (Laporte 54 Bayo 15) ● **AS Monaco – Bordeaux 3:0** (Tchouameni 35, Golovin 48, Ben Yedder 64-karny) ● **Nantes – Troyes 2:0** (Giroto 58, Blas 69-karny) ● **Lille – Olympique Marsylia 2:0** (David 28, 90) ● **St. Etienne – Olympique Lyon** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	9	24	22-9
2. Lens	9	18	16-10
3. Nice	8	16	17-4
4. Angers	9	16	14-9
5. Marsylia	8	14	14-10
6. Monaco	9	14	14-11
7. Lorient	9	14	10-9
8. Lille	9	14	13-14
9. Nantes	9	13	13-10
10. Rennes	9	12	12-9
11. Lyon	8	12	13-12
12. Strasbourg	9	11	13-14
13. Montpellier	9	10	16-16
14. Reims	9	10	10-11
15. Clermont	9	10	12-20
16. Bordeaux	9	7	11-20
17. Troyes	9	6	8-14
18. Metz	9	6	11-19
19. Brest	9	4	10-18
20. St. Etienne	8	3	7-17

Hiszpania

Atletico Madryt – FC Barcelona 2:0 (Lemar 23, Suarez 44) ● **Cadiz – Valencia 0:0** ● **Mallorca – Levante 1:0** (Baba 74) ● **Osasuna Pampeluna – Rayo Vallecano 1:0** (Sanchez 90) ● **Athletic Bilbao – Alaves 1:0** (Garcia 44) ● **Elche – Celta Vigo 1:0** (Benedetto 49) ● **Espanyol Barcelona – Real Madryt 2:1** (de Tomas 17, Vidal 60 – Benzema 71) ● **Getafe – Real Sociedad, Villarreal – Betis i Granada – Sevilla** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Real	8	17	22-10
2. Atletico	8	17	11-6
3. Sociedad	7	16	10-6
4. Sevilla	6	14	10-2
5. Osasuna	8	14	11-11
6. Vallecano	8	13	13-8
7. Athletic	8	13	7-4
8. Valencia	8	12	12-8
9. Barcelona	7	12	11-7
10. Betis	7	12	11-7
11. Mallorca	8	11	7-12
12. Espanyol	8	9	6-8
13. Elche	8	9	5-8
14. Villarreal	6	8	6-3
15. Celta	8	7	7-11
16. Cadiz	8	7	7-11
17. Levante	8	4	6-13
18. Granada	7	3	5-12
19. Alaves	7	3	2-12
20. Getafe	7	0	2-12

Niemcy

Mainz – Union Berlin 1:2 (Ingvartsen 37 – Awoniyi 69,73) ● **Bayern Monachium – Eintracht Frankfurt 1:2** (Gorzetzka 29 – Hinteregger 32, Kostić 83) ● **RB Lipsk – Bochum 3:0** (Silva 69, Nkunku 73, 78) ● **Borussia Dortmund – FC Augsburg 2:1** (Guerreiro 10-karny, Brandt 51 – Zeqiri 35) ● **Hertha Berlin – SC Freiburg 1:2** (Piątek 70 – Lienhart 17, Petersen 78) ● **VfB Stuttgart – Hoffenheim 3:1** (Kempf 18, Mavropanos 60, Massimo 81 – Bruun Larsen 84) ● **VfL Wolfsburg – Borussia Moenchengladbach 1:3** (Waldschmidt 25 – Embolo 5, Hofmann 7, Scally 90) ● **FC Koeln – Greuther Furth 3:1** (Andersson 50, Skhiri 55, 89 – Meyerhofer 7) ● **Arminia Bielefeld – Bayer Leverkusen** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Bayern	7	16	24-7
2. Dortmund	7	15	19-13
3. Freiburg	7	15	11-5
4. Bayer	6	13	16-7
5. Wolfsburg	7	13	9-8
6. Union	7	12	10-9
7. Koeln	7	12	13-9
8. Lipsk	7	10	15-7
9. Mainz	7	10	7-5
10. Eintracht	7	8	8-10
11. M'gladbach	7	10	9-10
12. Hoffenheim	7	8	12-11
13. Stuttgart	7	8	12-13
14. Hertha	7	6	8-20
15. Augsburg	7	5	3-13
16. Arminia	6	4	3-6
17. Bochum	7	4	4-16
18. Furth	7	1	5-19

Włochy

Sassuolo – Inter 1:2 (Berardi 22-karny – Džeko 58, Martinez 78-karny) ● **Torino – Juventus 0:1** (Locatelli 86) ● **Salernitana – Genoa 1:0** (Djurić 6) ● **Cagliari – Venezia 1:1** (Balde 19 – Busio 90) ● **Bologna – Lazio 3:0** (Barrow 14, Theate 17, Hickey 68) ● **Sampdoria Genua – Udinese 3:3** (Stryger 24-samobójcza, Quagliarella 48-karny, Candreva 69 – Pereyra 15, Beto 44, Forestieri 84) ● **Verona – Spezia 4:0** (Simeone 4, Faraoni 15, Caprari 42, Bessa 71) ● **AS Roma – Empoli 2:0** (Pellegriani 42, Mkhitarjan 48) ● **Florentina – SSC Napoli 1:1** (Martinez 28 – Lozano 39) ● **Atalanta Bergamo – AC Milan** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Napoli	7	19	17-3
2. Inter	7	17	22-8
3. Milan	6	16	12-3
4. Roma	7	15	16-8
5. Fiorentina	7	13	10-11
6. Atalanta	6	11	8-6
7. Lazio	7	11	15-12
8. Juventus	7	11	11-10
9. Bologna	7	11	12-14
10. Empoli	7	9	9-12
11. Torino	7	8	9-7
12. Verona	7	8	15-14
13. Udinese	7	8	9-11
14. Sassuolo	7	7	7-9
15. Sampdoria	7	6	10-13
16. Genoa	7	5	10-16
17. Venezia	7	5	5-12
18. Salernitana	7	4	5-15
19. Spezia	7	4	8-19
20. Cagliari	7	3	8-16

ZDANIEM TRENERÓW

Tomasz Kafarski (Chojniczanka Chojnice)

– Przyjechaliśmy do bardzo mocnego rywala z mocnym postanowieniem zdobycia trzech punktów. Od samego początku ten plan był bardzo fajnie realizowany. Mecz miał pewne momenty, ale my tych lepszych momentów mieliśmy więcej niż Motor. Mieliśmy więcej czystych sytuacji i to spotkanie już do przerwy powinno zakończyć się innym wynikiem. Druga połowa po korektach taktycznych Motoru wyglądała inaczej. Będziemy szanowali ten punkt, bo zdobyliśmy go na trudnym terenie z dobrą drużyną. Niedosyt jest jednak ogromny.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Przez pierwsze 45 minut graliśmy troszeczkę za wolno. Słabo operowaliśmy piłką. Chojniczanka przyjechała tutaj z pewnym planem: stanąć w średnim i czekać na kontrataki. I gdzieś tam potrafili się przebić, szczególnie w pierwszej połowie. Natomiast po przerwie wydaje mi się, że to my kontrolowaliśmy mecz. Nie mieliśmy dobrych sytuacji do strzelenia bramki, ale to dlatego że Chojniczanka była dobrze ustawiona, w dobrym systemie. A to sprawiało nam dosyć duże kłopoty. Uważam, że ten remis jest sprawiedliwy. Ważne, że znowu nie straciliśmy bramki i nie przegraliśmy tego meczu. Naprawdę mierzyliśmy się z dobrym przeciwnikiem. To są jakieś plusy. Czy wrócimy do gry z czwórką w defensywie? Mamy troszeczkę kłopotów z obrońcami i młodzieżowcami. Adrian Dudziński wyszedł po sześciu tygodniach bez grania. Ma jeszcze lekki problem i musiał zejść z boiska, bo nie dał rady. Na pewno będziemy grali różnymi systemami. (LUKISZ)

Z dużej chmury mały deszcz

EWINNER II LIGA Na Arenie Lublin w sobotę spotkały się dwie najsilniejsze drużyny w II lidze: Motor i Chojniczanka. Niestety, zamiast widowiska obfitującego w sytuacje i gole skończyło się bezbramkowym remisem po delikatnie mówiąc bezbarwnym meczu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszych minutach dwa razy nieźle zapowiadające się kontry gospodarzy zepsuł Michał Fidziukiewicz. Najpierw najlepszy snajper eWinner II ligi oddał fatalny strzał, a niedługo później zaliczył kiepskie podanie. To samo zrobił Szymon Skrzypczak, który tuż po kwadransie szarżował skrzydłem, ale zapomniał o piłce.

Po chwili groźnie było po rzucie rożnym, ale Skrzypczak główkował tuż nad bramką. W 26 minucie to goście powinni otworzyć wynik. Michał Mikołajczyk dostał dobre podanie od Sama van Huffela, który przedarł się prawym skrzydłem i dograł na 10 metr. Wystarczyło dostawić tylko stopę do piłki i skierować ją do siatki. Jakimś cudem Mikołajczyk uderzył jednak idealnie, tuż obok słupka. 10 minut później znowu to przyjezdni zagrozili bramce Motoru. Łukasz Wolsztyński rozegrał akcję z van Huffelem i zamiast strzelać, kiedy znalazł się tuż przed Sebastianem Madejskim próbował dogrywać jeszcze do Artura Płaskowskiego. I cała akcja skończyła się fiaskiem.

Jeszcze przed przerwą Chojniczanka po raz trzeci postraszyła gospodarzy. Płaskowski odebrał piłkę Adria-



Motor zanotował drugi remis z rzędu. Tym razem po bezbarwnym spotkaniu

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

nowi Dudzińskiemu, podał do Wolsztyńskiego, a ten zagrał w pole karne do van Huffela. Holender świetnie przełożył sobie piłkę w szesnastce, a przy okazji „posadził” na czterech literach Tomasza Kołbona i ponownie wystarczyło już tylko strzelić do siatki. Gracz gości huknął jednak prosto w bramkarza.

W końcówce pierwszej odsłony odpowiedział Kołbon, który wymienił podania z Cezarym Pola-

kiem, wpadł w pole karne, a tam przełożył sobie piłkę i w ostatniej chwili został zablokowany.

Marek Saganowski nie mógł być zadowolony z pierwszej połowy, dlatego szybko wymienił dwóch zawodników. Na boisku pojawili się: Sebastian Rak i Maksymilian Cichocki. Żółto-biało-niebiescy na pewno przejęli inicjatywę i byli groźniejsi. Znowu niewiele jednak z tego wynikało.

W 58 minucie Polak do brzo wystawił piłkę przed szesnastką do Piotra Ceglara, a ten strzelił po ziemi jednak na posterunku był golkeeper rywala. Później gospodarze mieli dwa rzuty różne, ale mimo że w szesnastce Chojniczanki robiło się gorąco, to efektu bramkowego nie było. Na boisku w końcówce pojawił się Maciej Firlej. I to właśnie dzoker miejscowych mógł pokusić się

o gola. Ładnie złożył się do strzału z półobrotu, ale piłka o centymetry minęła słupek.

W 80 minucie trzech „Motorowców” nawzajem sobie przeszkodziło i po nieźle wrzutce Vitinho zabrakło lepszego wykończenia. W końcówce było więcej fauli, leżenia na boisku, niż gry w piłkę. W efekcie, kiepskie widowisko na Arenie Lublin zakończyło się bezbramkowym remisem. Niestety, dwie najsilniejsze drużyny w lidze pokazały, że potrafią też grać w defensywie.

Za tydzień podopieczni trener Saganowskiego zmierzą się w Kaliszu z tamtejszym KKS. Spotkanie odbędzie się w sobotę, o godz. 18.

Motor Lublin – Chojniczanka Chojnice 0:0

Motor: Madejski – Dudziński (46 Rak), Błyszko, Najemski, Ryczkowski (83 Wójcik), Ceglars (68 Firlej), Śwędrowski, Kołbon (46 Cichocki), Polak, Vitinho (89 Król), Fidziukiewicz.

Chojniczanka: Broda – Mazek (88 Mikołajczak), Grolak, Byrtek, Kasperowicz, Mikołajczyk, van Huffel (88 Czajkowski), Cegielka (81 Olszewski), Wolsztyński (81 Kona), Płaskowski (70 Klichowicz), Skrzypczak.

Żółte kartki: Śwędrowski, Firlej – Mikołajczyk.

Sędziował: Piotr Rzućdziło (Warszawa). **Widzów:** 2991.

Motor znowu zagra w Siedlcach

PIŁKA NOŻNA W piątek odbyło się losowanie 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski. Na tym etapie rozgrywek mamy dwa zespoły. Górnik Łęczna zmierzy się na wyjeździe z Miedzią Legnica. Z kolei piłkarzy Motoru znowu czeka wyjazd do Siedlec, gdzie zagrają z tamtejszą Pogonią

Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie Motor pokonał pierwszoligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:0. Z kolei Górnik był o włos od pożegnania się z rozgrywkami. W końcówce starcia z Górnikiem Polkowice zielono-czarni wyciągnęli jednak wynik z 0:1 na 2:1. I to w niesamowitych okolicznościach, bo przegrywali 0:1 od 35 minuty, a oba gole zdobyli w doliczonym czasie gry po trafieniach: Siergieja Krykuna i Michała Maka. Przed piątkowym losowaniem kolejnej fazy Pucharu Polski kibicom w Lublinie marzył się rywal z ekstraklasy. Niestety, zamiast znanej marki będzie starcie z ligowym rywalem, który na dodatek w tym sezonie pokonał żółto-biało-niebieskich 4:2. Drużyna Marka Saganowskiego prowadziła w Siedlcach 1:0, ale w przeciągu dziewięciu minut drugiej odsłony straciła trzy

gole i wyraźnie przegrała tamto spotkanie fatalnie prezentując się zwłaszcza w defensywie. Nie będzie rywala z górnej półki, ale jest spora szansa na awans do kolejnej rundy. I okazja do szybkiego rewanżu za ligowe starcie obu ekip. Piłkarze Kamila Kieresia pojedą za to do Legnicy. Tamtejsza Miedź występuje w Fortuna I Lidze i w tym sezonie plasuje się w środku stawki. Po 10 kolejkach ma na koncie 15 punktów i zajmuje dziewiątą lokatę w tabeli. W poprzednim sezonie zielono-czarni u siebie pokonali tego rywala 1:0, a na wyjeździe przegrali takim samym wynikiem.

Mecze 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski mają zostać rozegrane w dniach: 26-28 października. PZPN przygotował jednak także termin rezerwowy w dniach: 2-4 listopada. (LUKISZ)



FOT. MOTOR LUBLIN

ZESTAW PAR 1/16 FINAŁU FORTUNA PUCHARU POLSKI

GKS Tychy – Wisła Kraków *
 Korona Kielce – Stomil Olsztyn *
 ŁKS Łódź – Zagłębie Lubin *
 Olimpia Grudziądz – Lech II Poznań *
 GKS Katowice – Bruk-Bet Termalica Nieciecza *
 Ślęza Wrocław – Górnik Zabrze *
 Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Lechia Gdańsk *
 Świt Skolwin – Legia Warszawa *
 Pogoń Siedlce – Motor Lublin *
 Widzew Łódź – GKS 1962 Jastrzębie *
 Wiecysta Kraków – Garbarnia Kraków *
 Zagłębie Sosnowiec – Piast Gliwice *
 KKS 1925 Kalisz – Raków Częstochowa *
 Miedź Legnica – Górnik Łęczna *
 Lechia Zielona Góra – Arka Gdynia *
 Unia Skierniewice – Lech Poznań.

Piłkarze Motoru nie wspominają miło wyjazdu do Siedlec, bo przegrali tam w lidze 2:4. Za kilkanaście dni będą mieli okazję do rewanżu

ZDANIEM TRENERÓW

Tomasz Grzegorzczak (Olimpia Elbląg)
– Moim zdaniem obejrzelśmy bardzo dobre spotkanie. Uważam, że może nawet ten mecz stał na wyższym poziomie niż drugoligowy. Drużyna z Puław ma znakomity zespół, który gra ofensywny, bardzo fajny futbol. Nie przypadkowo mają na koncie 15 punktów i jako beniaminek znajdują się w górnej połowie tabeli. Obawialiśmy się tego spotkania, bo wiedzieliśmy, że rywal może nam zagrozić. Ustawiliśmy się trochę bardziej ofensywnie. Można powiedzieć, że przeszliśmy drogę z piekła do nieba. Nie możemy jednak dopuszczać do takich sytuacji, gdzie prowadzimy 2:0 i rywal jest w stanie wyrównać. Niedawno na własne życzenie przegraliśmy z Lechem II Poznań, dlatego tym razem cieszymy się z punktów. Ta nerwowość nie jest nam jednak potrzebna. Gratuluję dobrego spotkania i niezłego widowiska. **Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)**
– My też wiedzieliśmy, że mierzymy się z trudnym rywalem, który jest mocno fizyczny. Ma dobre stałe fragmenty i pomysł na grę. To nie przypadek, że spotkanie było dla nas trudne. Spotkały się trudni rywale, ale nie były to dobre zawody z naszej strony. Po przerwie bardzo mocno dążyliśmy do strzelania bramek i do wyrównania. Chcieliśmy pójść za ciosem i może niepotrzebnie. Graliśmy jednak u siebie i zawodnicy poczuli, że możemy nawet wywalczyć coś więcej niż remis. Strzelamy gole, ale i dużo tracimy. Nie chcę oceniać swoich zawodników, bo zostawili na boisku sporo zdrowia. Nie byliśmy jednak Wisłą z ostatnich meczów, bo nie graliśmy tak odpowiedzialnie. Szybkościowo też nie wyglądaliśmy tak dobrze. Porażka boli i nie jest przyjemna, ale za tydzień mamy kolejne spotkanie u siebie i musimy zagrać zdecydowanie lepiej i tym razem zdobyć punkty. (LUKISZ)

Walczyli o trzy punkty, nie mają żadnego

EWINNER II LIGA Niesamowity mecz w Puławach. Wisła znowu przegrywała 0:2. Tym razem u siebie z Olimpią Elbląg. Ponownie piłkarze Mariusza Pawlaka odrobili jednak straty. W doliczonym czasie gry ruszyli do ataku w poszukiwaniu trzeciego gola i ten padł. Problem w tym, że dla rywali, którzy zgarnęli trzy „oczka” w ostatnich sekundach spotkania

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zawody fatalnie rozpoczęły się dla gospodarzy. Już w ósmej minucie z powodu kontuzji boisko musiał opuścić najlepszy strzelec Dumy Powiśla Adrian Paluchowski. Powiedzieć, że to duża strata, to nic nie powiedzieć. Później puławianie mieli przewagę w posiadaniu piłki, ale rywale skutecznie wybijali ich z rytmu. A kiedy udało się przedrzeć w okolice pola karnego, to brakowało: ostatniego podania, albo lepszego strzału.

Szczęścia próbowali: Carlos Daniel i Łukasz Kacprzycki. Pierwszy wywalczył jednak tylko rzut rożny, a drugi uderzył obok bramki. W 24 minucie Łukas Kuban stracił piłkę na swojej połowie, a po przechwycie i zagranie z prawego skrzydła dobre podanie w pole karne dostał Patryk Winsztal, który z bliska wpakował piłkę do siatki.

W doliczonym czasie gry pierwszej odsłony po stracie na lewej stronie boiska goście znowu zagrozili bramce Pawła Sochy. Tym razem z dystansu huknął Guilherme i dobrze, że w środek bramki, bo bramkarz Dumy Powiśla zdołał odbić piłkę na rzut rożny. W pierwszej części spotkania Wisła nie miała na koncie ani jednego celnego strzału.

Po zmianie stron wszyscy liczyli, że uda się wrócić do



Wisła drugi raz z rzędu przegrywała 0:2, ale tym razem mecz nie zakończył się happy-endem

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

gry. Trudno wyobrazić sobie jednak gorszy początek drugiej części. Minęło jakieś 80 sekund od wznowienia gry i już gospodarze przegrywali 0:2. Po centrze z rzutu różnego świetnie na piłkę nabiegał doskonale znany w Puławach Szymon Stanisławski

i głową podwyższył prowadzenie gości.

W kolejnych fragmentach nic nie zapowiadało, że uda się jeszcze powalczyć o korzystny wynik. Aż do 72 minuty, kiedy rzut karny wywalczył Dominik Cheba. Na gola zamienił go Kacprzycki,

a piłkarze trenera Pawlaka uwierzyli, że nie wszystko jest jeszcze stracone.

Końcówka to mnóstwo emocji jednak tym razem zabrakło happy-endu. Dwa strzały w poprzeczkę zaliczył Ednilson, a w doliczonym czasie gry na

boisku pojawił się Mateusz Pielach, który od razu pobił w pole karne, bo „Wiślacy” wywalczyli rzut rożny. W szesnastce przeciwnika znalazł się też... Socha. Bohaterem okazał się jednak Emil Drozdowicz, który głową wpakował piłkę do siatki i drugi mecz z rzędu Duma Powiśla wyciągnęła wynik z 0:2 na 2:2. Puławianie nie zadowolili się jednak takim obrotem sprawy i postanowili powalczyć jeszcze o zwycięstwo. Niestety, to rywale cieszyli się z gola. Jan Senkevich dostał piłkę w polu karnym i świetnym strzałem do rogu pokonał Sochę pieczętując zwycięstwo Olimpii.

W następnej kolejce Wisła znowu zagra u siebie. Tym razem ze Zniczem Pruszków (godz. 16).

Wisła Puławy – Olimpia Elbląg 2:3 (0:1)

Bramki: Kacprzycki (75-z karnego), Drozdowicz (90+1) – Winsztal (24), Stanisławski (47), Senkevich (90+4).

Wisła: Socha – Cheba, Wiech, Wawszczyk, Kuban (46 Ednilson), Kacprzycki, Lisowski, Carlos Daniel, Puton (90 Pielach), Kondracki (46 Banach), Paluchowski (8 Ruiz-Diaz, 78, Drozdowicz).

Olimpia: Dudek – Guilherme, Piekarski, Czarny, Wenger, Kałahur, Kurbiel (69 Bawolik), Krasa, Senkevich, Winsztal (77 Danowski), Stanisławski (86 Sarnowski).

Żółte kartki: Ruiz-Diaz, Kuban, Puton – Guilherme, Piekarski.

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

Dwie poprzeczki, żadnego gola

PIŁKARSKA III LIGA Derby pomiędzy Podlasie, a Orłętami Spomlek zakończyły się bezbramkowym remisem. Obie drużyny mogły przechylić szalę na swoją stronę, ale zabrakło szczęścia i zimnej krwi pod bramką przeciwnika

Niedawno obie drużyny zmierzyły się ze sobą w ramach okręgowego Pucharu Polski. Wówczas górą była drużyna z Radzyna Podlaskiego, która w końcówce strzeliła dwa gole i wyciągnęła wynik z 0:1 na 2:1. W sobotę białczanie liczyli na rewanż, tym bardziej, że bardzo potrzebują punktów, bo znajdują się blisko strefy spadkowej.

W pierwszej połowie o gola mógł się pokusić przede wszystkim Gabriel Mierzwiński, który z kilku metrów trafił jednak w bramkarza rywali. Po drugiej stronie boiska groźny był Arkadiusz Maj jednak napastnik przyjezdnych zamiast gola wywalczył tylko rzut rożny. Po kolejnym stałym fragmencie gry Mateusz Chyła uderzył tuż obok słupka.

Gospodarze mieli też trochę szczęścia, bo raz Michała Nowaka

uratowała poprzeczka, a w innej sytuacji golkiper Podlasia próbował wybić piłkę, ale trafił w Damiana Kołtunowicza i ten o mały włos, bardzo przypadkowo nie zdobył bramki. W końcówce przycisnęła drużyna Rafała Borysiuka. Wydawało się, że gol paść po strzale głową Krzysztofa Salaka. Ponownie zamiast w siatce ten strzał zatrzymał się jednak na poprzeczce. Na koniec ofiarną interwencją remis Orłętom uratował jeszcze Szymon Kamiński. W efekcie, derby w Białej Podlaskiej zakończyły się remisem.

Co ciekawe, dla piłkarzy Mikołaja Raczynskiego to pierwsze czyste konto od siedmiu meczów. A pomógł w tym nowy bramkarz, czyli Robert Nowacki, który pierwszy raz w tym sezonie zameldował się na boisku. Wcześniej trener Raczynski stawiał na: Dawida Rosiaka, albo Maksymi-

liana Ciołka jednak obaj popełnili ostatnio sporo błędów.

W następnej kolejce obu ekipom nie będzie łatwo o kolejne punkty. Przemysław Koszel i jego koledzy zmierzą się u siebie z Podhalem Nowy Targ (niedziela, godz. 15), a białczanie wybiorą się do Tarnobrzega na mecz z liderem, Siarką (sobota, godz. 14).

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski 0:0

Podlasie: Nowak – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Nieścieruk, Kosieradzki (61 Bahonko), Spring, Andrzejuk, Wojczuk (87 Zabielski), Mierzwiński (61 Tuttas).

Orłęta: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Myszka, Ćwik (58 Kuźma), Mnatsakanyan, Rycaj (46 Tarnowski), Bożym (46 Kołtunowicz), Koszel, Maj.

Żółte kartki: Tuttas, Nieścieruk – Mnatsakanyan, Tarnowski, Myszka.

Sędziował: Marcin Sokółowski (Siedlce).

EWINNER II LIGA

Wisła Puławy – Olimpia Elbląg 2:3 (Kacprzycki 75-z karnego, Drozdowicz 90+1 – Winsztal 24, Stanisławski 47, Senkevich 90+4) * **Znicz Pruszków – Radunia Stężyca 2:2** (Kosakiewicz 42, Gabrych 56 – Piotrowski 53, Łuczak 65) * **Ruch Chorzów – Stal Rzeszów 0:0** * **Śląsk II Wrocław – Sokół Ostróda 0:0** * **Hutnik Kraków – Wigry Suwałki 2:1** (Wilczyński 28, Stawarczyk 63-z karnego – Łabojko 48) * **Pogoń Siedlce – KKS 1925 Kalisz 1:0** (Przybecki 73) * **Motor Lublin – Chojniczanka Chojnice 0:0** * **GKS Bełchatów – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:0** * **Lech II Poznań – Garbarnia Kraków 1:1** (Banach 90-samobójcza – Feliks 86).

1. Stal	11	26	22-7
2. Ruch	11	25	17-6
3. Motor	11	19	23-10
4. Chojniczanka	11	19	22-10
5. Olimpia	11	18	12-12
6. Radunia	11	17	16-15
7. KKS	11	16	12-11
8. Lech II	11	16	11-12
9. Wisła	11	15	20-18
10. Śląsk II	11	14	15-15
11. Garbarnia	11	14	16-17
12. Pogoń G.M.	11	14	13-14
13. Pogoń	11	14	15-18

14. Wigry	11	14	9-13
15. Znicz	11	12	15-20
16. Hutnik	11	8	7-17
17. Bełchatów	11	7	9-17
18. Sokół	11	1	3-25

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

9-10 października: Olimpia – Garbarnia * Chojniczanka – GKS Bełchatów * KKS – Motor (sobota, godz. 18) * Wigry – Pogoń Siedlce * Sokół – Hutnik * Stal – Śląsk II * Radunia – Ruch * Wisła – Znicz (sobota, godz. 16).

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Michał Fidzikiiewicz (Motor Lublin) * **7 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) * **5 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca) * **4 bramek** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Łukasz Janoszka (Ruch Chorzów), Wojciech Kalinowski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Andreja Prokić (Stal Rzeszów), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice).

ZDANIEM TRENERÓW

Paweł Babiarz (Tomasovia Tomaszów Lubelski)

– Na pewno jesteśmy zadowoleni. Graliśmy 11 na 10 rywali, ale szczerze mówiąc nie było w ogóle widać tej przewagi. Avia ma doświadczony zespół i to było kluczowe po przerwie. Nie dali nam się zbliżyć do bramki. Mieliśmy może dwie sytuacje. Na pewno szkoda tej Kuby Szuty, bo był sam na sam. Nie strzelił, a to zemściło się kilka chwil później, kiedy gospodarze zdobyli gola na 2:1. My mamy jednak duże kłopoty kadrowe. Już w pierwszej połowie musiałem dokonać dwóch zmian z powodu kontuzji chłopaków, a to samo było w drugiej, kiedy zeszli: Rafał Kycko i Arek Smoła. Musimy sięgać po juniorów, którzy przecież nawet w poprzednim sezonie nie grali w czwartej lidze. Mecz kończyliśmy z siedmioma młodzieżowcami, a w takiej sytuacji naprawdę ciężko o dobry wynik i mądrą grę. Mogę jedynie powiedzieć, że mimo tych problemów będziemy ciężko pracować, żeby było, jak najlepiej w kolejnych meczach.

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)

– Najważniejsze, że zdobyliśmy trzy punkty. Z przebiegu meczu, zwłaszcza w pierwszej połowie szkoda, że dopuściliśmy do takiej nerwówki. Wydawało się, że mamy wszystko pod kontrolą. Mieliśmy sytuacje, strzeliliśmy na 1:0, ale jeden błąd spowodował, że znaleźliśmy się w tarapatach. Czerwona kartka i rzut wolny skończyły się wyrównaniem rywali. Nie ukrywam, że było nerwowo, bo w końcu całą drugą połowę mieliśmy grać w osłabieniu. Pokazaliśmy jednak charakter i nawet grając w dziesiątkę piłkarsko prezentowaliśmy się naprawdę dobrze. Nie było widać, że to my mamy na boisku jednego gracza mniej. Brawa dla chłopaków za charakter i zaangażowanie.

(LUKISZ)

Lepsi nawet w osłabieniu

PIŁKARSKA III LIGA Mimo gry w dziesiątkę przez całą drugą połowę Avia jednak przerwała kiepską passę. Po trzech meczach bez zwycięstwa drużyna Łukasza Mierzejewskiego pokonała u siebie Tomasovię 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszych fragmentach meczu najlepszą szansę na gola mieli gospodarze. Wojciech Białek znalazł się sam przed bramkarzem rywali, ale nie znalazł na niego sposobu. Mecz nabrał rumieńców w końcówce pierwszej odsłony. Najpierw po akcji Mateusza Kompanickiego „Biały” zaliczył swoje szóste trafienie w tym sezonie. Pomógł też rykoszet, który zmylił Łukasza Bartoszyka. Trzeba jeszcze dodać, że 39-latek posłał piłkę do siatki w piątym kolejnym spotkaniu.

Wydawało się, że żółto-niebiescy zejdą do szatni w bardzo dobrych humorach, a tymczasem świdniczanie szybko dostali pstryczka w nos. Najpierw Andrzej Sobieszczyk wyleciał z boiska z czerwoną kartką po tym, jak zagrał ręką poza swoją szesnastką. Na domiar okazało się, że nieszczęścia chodzą parami. Jakub Czarniecki od razu doprowadził do wyrównania strzałem z rzutu wolnego. A to oznaczało, że przez kolejne 45 minut Tomasovia będzie grała z przewagą jednego zawodnika.

Na boisku niespecjalnie było to jednak widać. Po wznowieniu gry od razu bliski szczęścia był Paweł Uliczny, który przymierzył w słupek. Później groźnie główkował także Rafał Kursa. Ciekawie zrobiło się także w ostatnim kwadransie. Najpierw na 1:2 powinni strzelić piłkarze z Tomasozwa Lubelskiego. Paweł Pęska stanął oko w oko z Jakubem Szutą, a górą w tym pojedynku jednak był golkeeper gospodarzy. Rezerwowi bramkarz wcześniej miał też trochę szczęścia, bo wypuścił piłkę z rąk i Czarniecki miał praktycznie przed sobą pustą bramkę, ale chyba sam był zaskoczony prezentem od rywala i go nie wykorzystał.

A 180 sekund później druga bramka padła, tyle że dla Avii. Tomasz Zajac, który na boisku przebywał od kilkunastu minut dostał dobre, prostopadłe podanie od Ulicznego i wykończył akcję strzałem po długim rogu. W końcówce piłkarze trenera Mierzejewskiego cof-



Avia całą drugą połowę grała w dziesiątkę, a mimo to zdobyła trzy punkty
FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

nęli się do defensywy i nie pozwolili już przeciwnikowi na stworzenie groźnej sytuacji.

Avia Świdnik – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:1 (1:1)

Bramki: Białek (44), Zajac (78) – Czarniecki (45+5).

Avia: Sobieszczyk – Góralski, Kursa, Mykityn, Świech, Dobrzyński, Popiołek, Uliczny, Poleszak (45 Pęska), Kompanicki (65 Zajac), Białek (82 Oziemczuk).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura (41 Chodzitko), Turek, Czarniecki, Skiba (41 Lasota), Smoła (67 Kurzepa), Orzechowski, Kycko (74 Lis), D. Szuta, J. Szuta.

Żółte kartki: Białek, Oziemczuk – Orzechowski.

Czerwona kartka: Sobieszczyk (Avia, 45 min, za zagranie ręką poza polem karnym)

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

Izi nie przestaje strzelać

PIŁKARSKA III LIGA Trzecie zwycięstwo z rzędu i szósty kolejny mecz bez porażki. W sobotę piłkarze Tomasza Złomańczuka podtrzymali bardzo dobrą passę i pokonali u siebie trzeci ŁKS Łągów 1:0. Dzięki temu zamienili się z rywalami miejscami w tabeli

W pierwszej połowie bardziej aktywni byli gospodarze. Mieli też kilka szans. Groźny był zwłaszcza Paweł Myśliwiecki, ale jego strzały nie znalazły drogi do bramki. Podobnie, jak główka Przemysława Zbiciaka. W defensywie Chelmianka nie pozwoliła rywalom na zbyt wiele i do przerwy było 0:0.

W drugiej odsłonie wystarczyło kilkadziesiąt sekund i biało-zieloni jednak dopięli swego. Ponownie bohaterem gospodarzy okazał się Ezana Kahsay. Popularny „Izi” tym razem sfinalizował akcję wprowadzonego od razu po przerwie Grzegorza Bonina i Kacpra Wiatraka. A był to dla niego już siódmy gol w tym sezonie. Zresztą, 26-latek trafił do siatki już w czwartym spotkaniu z rzędu.

W kolejnych fragmentach bliżej drugiego trafienia byli piłkarze z Chelma. ŁKS nie miał za wiele do powiedzenia w ofensywie i nie był w stanie przedrzeć się przez szczelną obronę rywala. Dzięki temu już po raz czwarty w sześciu ostatnich spotkaniach podopieczni trenera Złomańczuka zagraли na zero z tyłu.

– To był bardzo ciężki mecz, a Łągów to trudny przeciwnik, który nieprzypadkowo zajmuje miejsce w czołówce. Bardzo dobrze zagramyśmy w defensywie. Stworzyliśmy też kilka sytuacji, które mogły zakończyć się bramkami. Może spotkanie nie było tak widowiskowe, jak poprzednie w Chelmie, ale z groźnym przeciwnikiem spisaliśmy się dobrze i nie daliśmy sobie

strzelić bramki. Cieszymy się z wygranej i szykujemy się do starcia z wiceliderem – podsumował mecz trener Złomańczuk.

Michał Wołos i spółka awansowali na podium, ale w kolejny weekend będą mieli szansę wskoczyć „oczko” wyżej. Tym razem zagrają w Krakowie z rezerwami Cracovii, które w weekend dostały lanie w Nowym Targu – 0:5. Chelmianka przeskoczy jednak „Pasy” tylko, jeżeli zgarnie komplet punktów.(LUKISZ)

Chelmianka – ŁKS Łągów 1:0 (0:0)

Bramka: Kahsay (46).

Chelmianka: Ciołek – Wiatrak (83 Grądz), Zbiciak, Mazurek, Kanarek, Wołos, Piekarski, Bednara (46 Bonin), Wójcik (68 Czulowski), Myśliwiecki, Kahsay (76 Brzozowski).

Spadkowicz ciągle w dołku

HUMMEL IV LIGA Trwa kiepska passa Lewartu. Drużyna z Lubartowa w sobotę przegrała trzeci mecz z rzędu. A w ostatnich siedmiu spotkaniach wywalczyła zaledwie trzy punkty. W sobotę przegrywała już w Końskowoli z Powiślakiem 0:4. W końcówce zdobyła jednak dwa gole i odrobinę poprawiła wynik

Już w siódmej minucie użytek ze swoich warunków fizycznych zrobił Jakub Pryliński, który po centrze z rzutu różnego Kamila Przychodzenia na bliższy słupek głową otworzył wynik spotkania.

Ten sam gracz w 34 minucie podwyższył prowadzenie gospodarzy. Tym razem wykorzystał rzut karny poddyktowany za faul na Marcinie Gilu. Ten drugi dostał dobre podanie z linii obrony i wpadł w pole karne. Kajetan Kamiński wyraźnie popychał rywala i sędzia słusznie wskazał na „wapno”.

Jeżeli ktoś miał jeszcze wątpliwości, że trzy punkty zostaną w sobotę w Końskowoli, to w 40 minucie musiał zmienić zdanie. Jakub Kawalec dobrze wypatrzył na lewym skrzydle Prylińskiego i szybko pobiegł w pole karne, gdzie po chwili do-

stał idealnie podanie między bramkarza, a obrońcę. Wystarczyło dostawić tylko stopę, co zresztą napastnik Powiśłaka uczynił i jeszcze przed przerwą zrobiło się 3:0.

Po zmianie stron rywali dobił Damian Bernat. Wojciech Majewski podał do „nikogo”, a piłkę przechwycił Jakub Olszewski. Zagrał do Bernata, a ten mimo interwencji Damiana Podleśnego wpakował piłkę do siatki.

W końcówce odrobinę radości w to smutne popołudnie mieli też piłkarze z Lubartowa. Najpierw Filip Michałow minął w polu karnym jednego z rywali, a na koniec sprytnym strzałem posłał piłkę do siatki. W doliczonym czasie gry po strzale Michałowa wydawało się, że gracz Powiśłaka odbił piłkę ręką tuż przed swoją bramką, ale pierwszy do futbolów-

ki dopadł Damian Kuzioła i ustalił rezultat na 4:2.

Po tej porażce goście plasują się dopiero na 10 miejscu w tabeli grupy pierwszej z dorobkiem dziewięciu „oczek”. Z kolei podopieczni Radosława Muszyńskiego są na piątej pozycji.

(LUKISZ)

Powiślak Końskowola – Lewart Lubartów 4:2 (3:0)

Bramki: Pryliński (7, 24-z karnego), Kawalec (40) – Michałow (82), Kuzioła (90+4).

Powiślak: Zagórski – Nowak, Łuczowski, Gontarz, Przychodzień (73 Kędra), Wrzesiński, Zdunek, Pryliński (69 Gołąb), Olszewski (74 Kośka), Gil (57 Bernat), Kawalec.

Lewart: Podleśny – Michałow, Urban, Kuzioła, Kamiński (66 Iskierka), Majewski, Gliniak, Pęska (60 Ciechański), Bielecki (46 Aftyka), Żuk (80 Duda), Bednarczyk (70 Tomasjak).

Żółta kartka: Gliniak (Lewart).

Sędziował: Jakub Banczerz (Lublin).

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Wólczanka Wólka Pełkińska
– **Wisłoka Dębica 2:3** (Wach 41, Podstolak 66 – Radwanek 57, 67-z karnego, Palonek 73) ● **Unia Tarnów – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:1** (Starzyk 90 – Gruchała-Węsierski 4) ● **Korona Rzeszów – Czarni Połaniec 1:3** (Piątek 72 – Gębalski 2, 58-z karnego, Wątróbski 40) ● **Avia Świdnik – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:1** (Białek 44, Zajac 78 – Czarniecki 45) ● **Stal Stalowa Wola – Sokół Sieniawa 5:2** (Jopek 42-z karnego, Drobot 47, Kielbasa 64, Świderski 87, Wojtak 90 – Kaczyński 18, Wawryszczuk 83) ● **Podlasie Biała Podlaska – Orłęta Radzyń Podlaski 0:0** ● **Podhale Nowy Targ – Cracovia II 5:0** (Lepiarz 22, 49, Szytna 53, 55, Piątek 90) ● **Chelmianka Chelmem – ŁKS Łągów 1:0** (Kahsay 46) ● **Wisła Sandomierz – Siarka Tarnobrzeg 3:2.**

1.	Siarka	11	24	27-13
2.	Cracovia II	11	23	22-14
3.	Chelmianka	11	21	20-11
4.	Podhale	11	19	27-19
5.	ŁKS	11	19	20-13
6.	Orłęta	11	17	17-12
7.	Stal	11	17	17-18
8.	Czarni	11	16	16-16
9.	Wisłoka	11	15	22-23
10.	Unia	11	14	19-17
11.	Avia	11	14	14-14
12.	Korona	10	13	18-16
13.	KSZO	11	13	12-11
14.	Podlasie	11	10	9-13
15.	Sokół	10	10	12-28
16.	Wisła	11	9	16-31
17.	Tomasovia	11	6	17-23
18.	Wólczanka	11	6	11-24

9-10 października: Wisłoka
– **ŁKS** ● **Cracovia II** – **Chelmianka** ● **Orłęta** – **Podhale** ● **Siarka**
– **Podlasie** ● **Sokół** – **Wisła** ● **Tomasovia** – **Stal** ● **Czarni**
– **Avia** ● **KSZO** – **Korona** ● **Wólczanka** – **Unia.**

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **10 bramek** – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) ● **8 bramek** – Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski) ● **7 bramek** – Ezana Kahsay (Chelmianka Chelmem), Artur Piróg (ŁKS Łągów), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica) ● **6 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Artur Biały (Unia Tarnów), Adam Imiela (ŁKS Łągów), Paweł Piątek (Korona Rzeszów).

Tuzin goli Motoru II

GRUPA I HUMMEL IV LIGI

Absolutnie żadnych szans w Lublinie nie miała Włodawianka. Drużyna Mirosława Kosowskiego dostała lanie od rezerw Motoru aż 2:12

Bohaterami spotkania po stronie gospodarzy byli: Krzysztof Ropski i Dominik Kunca. Obaj w tym sezonie muszą się zadowolić występami w IV lidze. „Ropa” w pierwszym zespole rozegrał zaledwie kilkanaście minut. A Słowak ani razu nie pojawił się na drugoligowych boiskach. W niedzielę obaj zawodnicy strzelili po cztery gole. I już do przerwy żółto-biało-niebiescy prowadzili aż 8:1. Po zmianie stron nie mili litości dla rywali i ostatecznie zanotowali aż 12 trafień.

Trzecią wygraną z rzędu zanotowali podopieczni Zbigniewa Wójcika. POM Iskra Piotrowice ograła u siebie Lutnię Piszczac 4:2, a dwa gole ponownie zapisał na swoim koncie Jakub Baran. Ponownie, bo w śróde ten sam zawodnik dwa razy pokonywał również bramkarza Opolanina Opole Lubelskie. **(LUKISZ)**

WYNIKI 10. KOLEJKI

Sparta Rejowiec Fabryczny – Górnik II łączna przelozony na 13 października ● Motor II Lublin – Włodawianka Włodawa 12:2 (Łopuszyński 4, Ropski 6, 22, 29, 42, Kunca 11, 43, 45, 51, Knap 53, Frackowiak 81, Sobstyl 83-z karnego – Kwiatkowski 33, Lipski 78) ● Orleń Łuków – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:3 (Bednarczyk 61 – Magier 6, Chmielewski 29, 55) ● POM Iskra Piotrowice – Lutnia Piszczac 4:2 ● Powiślak Końskowola – Lewart Lubartów 4:2 ● Lublinianka Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 2:0.

1. Lublinianka	10	25	25-5
2. Motor II	10	23	36-12
3. Huragan	10	20	22-19
4. POM	10	15	16-24
5. Górnik II	9	14	20-14
6. Powiślak	10	14	22-20
7. Opolanin	10	12	12-15
8. Orleń	10	12	15-19
9. Sparta	9	11	8-12
10. Lewart	10	9	11-16
11. Lutnia	10	8	14-20
12. Włodawianka	10	6	8-33

9-10 października: Opolanin – Sparta ● Lewart – Lublinianka ● Lutnia – Powiślak ● Huragan – POM ● Motor II – Orleń ● Górnik II – Włodawianka.

Koncert w pierwszej połowie

HUMMEL IV LIGA

Drugi raz z rzędu piłkarze Stali strzelili cztery gole. Oczywiście, zgarnęli też komplet punktów. W sobotę pokonali u siebie Grom Różaniec 4:2. Trzeba jednak dodać, że po pierwszej połowie było aż 4:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Grom ostatnio naprawdę radził sobie całkiem nieźle. Pokonał Świdniczanekę, a do tego zremisował w Tyszowcach. W sumie, w czterech ostatnich kolejkach ekipa Marka Grelaka wywalczyła aż 10 „oczek”. Dlatego wydawało się, że niebiesko-żółtych będzie czekało trudne zadanie.

Kraśniczanie szybko otworzyli jednak wynik, a później nie oglądali się za siebie. Już w piątej minucie przechwyt w środku pola zakończył się podaniem do Adriana Cybuli. A ten wygrał pojedynek z obrońcą i uderzył do siatki po długim rogu. Goście nie zdążyli się jeszcze otrząsnąć po tym ciosie, a już przegrywali 0:2. To drużyna z Różańca miała rzut różny. Zamiast zagrożenia pod bramką Mateusza Wójcickiego szybka kontra skończyła się jednak faulem w polu karnym. Kamil Przybysławski nieprzepisowo zatrzymał Dariusza Cygana, a sędzia wskazał na wapno. Z 11 metrów nie pomylił się Jakub Buczek, zresztą trzeci raz w przeciągu czterech dni i Stal miała ustawione spotkanie.

Tym bardziej, że kiedy minęło pół godziny Krystian Michałak dośrodkował z lewej strony, a piłka wylądowała w siatce. Do końca nie wiadomo jednak, czy ostatni futbolówki nie dotknął jeszcze Jakub Zieliński. Tuż przed przerwą podopieczni Konrada Szmyrgały długo utrzymywali się przy piłce aż w końcu prostopadłe podanie w pole karne dostał Cygan i zakończył akcję



Stal do przerwy prowadziła z Gromem aż 4:0, ale po zmianie stron goście poprawili wynik

FOT. GROM RÓŻANIEC.PL

uderzeniem w krótki róg i czwartą bramką. A to oznaczało, że nic złego gospodarzy w tym spotkaniu spotkać już nie może.

W drugiej połowie szybko honorowe trafienie zaliczył Jakub Stefan, po ładnym strzale z woleja. Grom jeszcze powalczył i napsuł rywalom zdecydowanie więcej krwi niż w pierwszej części meczu. W końcówce zrobiło się nawet 4:2 po голу Jakuba Paćkowskiego, ale to wszystko, na co było stać przyjezdnych w Kraśniku.

– Pierwsza połowa zdecydowanie przebiegała pod nasze dyktando. Było sporo sytuacji i chociaż zdobyliśmy cztery gole, to mogło ich być jeszcze więcej. Kontrolowaliśmy mecz i poczynania przeciwników. Na drugą część chyba wyszliśmy już troszeczkę rozprężeni, bo wynik był wysoki. Szybko straci-

liśmy bramkę po rzucie różnym. W końcówce było z naszej strony za dużo nonszalancji i rywale jeszcze poprawili wynik po naszej stracie i szybkiej kontrze. Mimo wszystko cieszymy się z kolejnych punktów – ocenia Konrad Szmyrgała, trener Stali.

Stal Kraśnik – Grom Różaniec 4:2 (4:0)

Bramki: Cybula (5), Buczek (15-z karnego), Michałak (31), Cygan (44) – Stefan (47), Paćkowski (85).

Stal: Wójcicki – Niewiński (82 Winkler), Gajewski, Zieliński, Majewski, Michałak (68 Błaszczak), Buczek (75 Wójtowicz), Pietrzyk, Eduardo (82 Smolyak), Cygan, Cybula.

Grom: Kucab – Misiąg, Mielniczek, Kula, Przybysławski, Wróbel (76 K. Działo), Pigan (73 Paćkowski), Podolak, Rak (84 G. Działo), Puchacz, Stefan (84 Kwiatkowski).

Żółte kartki: Winkler – Przybysławski, Rak.

Sędziował: Karol Kowalski (Zamość).

Faworyt zawodzi

GRUPA II HUMMEL IV LIGI

Ciągle w kratkę grają piłkarze Świdniczanek. W niedzielę jeden z głównych faworytów do awansu znowu zawiodł. Tym razem przegrał w Krasnymstawie aż 0:3

Start już po 22 minutach miał w zapasie dwie bramki. Najpierw ładnym lobem Jakuba Gosika pokonał Krystin Florek, a niedługo później świetna, zespołowa akcja gospodarzy zakończyła się celnym strzałem do siatki w wykonaniu Daniela Chariasza. Goście też mieli swoje szanse, ale zabrakło im szczęścia i zimnej krwi pod bramką przeciwnika. W drugiej odsłonie ekipę ze Świdnika dobił Dominik Skiba. W innych meczach po trzy punkty zdobyły Hetman Zamość i Kłos Gmina Chełm. Pierwsza z ekip ograła u siebie Brata Cukrownika 2:1, a oba gole zdobył Piotr Dajos. Ostro postrzelali podopieczni Jana Konopackiego. W poprzednich dziewięciu kolejkach zdobyli w sumie dziewięć goli. A w sobotę aż pięć. Prowadzili już nawet z Igrosem Krasnobród 5:0, ale w końcówce to ekipa beniaminka zaliczyła dwa trafienia, dzięki czemu końcowy wynik wygląda ciut lepiej. **(LUKISZ)**

WYNIKI 10. KOLEJKI

Gryf Gmina Zamość – Huczwa Tyszowce 1:1 (Baran 61 – Niderla 67) ● Start Krasnystaw – Świdniczanek Świdnik 3:0 (Florek 4, Chariasz 22, Skiba 72) ● Hetman Zamość – Brat Cukrownik Siennica Nadolna 2:1 (Dajos 16, 36 – Sudul 53) ● Kłos Gmina Chełm – Igros Krasnobród 5:2 (Dąbrowski 31, 33, Mazur 39, Kuśmier 62, Rutkowski 70 – Żerucha 82, Margol 90) ● Stal Kraśnik – Grom Różaniec 4:2 ● Granit Bychawa – Krysztal Werbkowice 3:1.

1. Stal	10	24	27-9
2. Krysztal	10	24	28-12
3. Granit	10	20	26-14
4. Start	10	17	23-9
5. Grom	10	17	22-16
6. Huczwa	10	13	16-16
7. Świdniczanek	10	12	13-18
8. Gryf	10	12	17-17
9. Kłos	10	12	14-20
10. Igros	10	10	16-26
11. Hetman	10	7	12-26
12. Brat	10	0	12-43

9-10 października: Krysztal – Stal ● Igros – Granit ● Brat – Kłos ● Świdniczanek – Hetman ● Huczwa – Start ● Grom – Gryf.

Nieudane powroty na Weniawę

HUMMEL IV LIGA

To było wyjątkowe spotkanie dla kilku piłkarzy Opolanina, a także dla trenera Dariusza Bodaka. W końcu jeszcze kilka miesięcy temu wszyscy reprezentowali Lubliniankę. W sobotę zajęli jednak szatnię dla gości, a powrót na stare śmieci nie był specjalnie udany. Trzy punkty zgodnie z planem zgarnęli gospodarze po wygranej 2:0

W kadrze meczowej trener Bodak miał aż pięciu byłych graczy Lublinianki. W tym Jana Gize, Michała Wszółka, czy Krzysztofa Rybaka, który przebywa w ekipie z Opola Lubelskiego na zasadzie wypożyczenia.

Już w piątej minucie goście mogli sprawić rywalom małego psikusa. Po rzucie różnym na strzał „szczupakiem” zdecydował się Kamil Król i do szczęścia zabrakło naprawdę niewiele. Ostatecznie piłka minęła jednak bramkę i gospodarze mogli głęboko odetchnąć.

Nie udało się ekipie z Opola Lubelskiego, a to zemściło się już w 20 minucie. Po dośrodkowaniu Konrada Niegowskiego głową akcję zamknął Grzegorz Fularski i tym samym otworzył wynik spotkania.

Później drużyna Roberta Chmury spokojnie powinna podwyższyć wynik. Tomasz Brzyski huknął w poprzecz-

kę, a dobrych okazji nie wykorzystali także: Wiktor Makowski oraz Karol Kalita.

Po przerwie kibicom na Weniawie przypomniał się Rybak, który nieźle uderzył z rzutu wolnego, ale Adrian Wójcicki był na posterunku. Niedługo później znowu pachniało bramką na 1:1, ale Bartłomiej Koneczny trafił w jednego z obrońców i zamiast wyrównania zarobił dla swojego zespołu tylko rzut różny.

Kolejne minuty to okazje Kality. „Kali” najpierw został jednak zablokowany, a po chwili nie trafił w bramkę po dobrym podaniu od Sidika Atchy.

W 79 minucie Lublinianka wreszcie upewniła się, że zgarnie komplet punktów. Brzyski strzelił w swoim stylu z rzutu wolnego, a bramkarz Opolanina odbił piłkę przed siebie. „Brzytwa” dopadł do piłki i za drugim podejściem nie dał już Mi-

łoszowi Szczepańskiemu żadnych szans. Goście przekonywali, że w tej sytuacji był spalony, ale sędzia był innego zdania i gol został uznany. W końcówce Fularski i Brzyski mogli jeszcze poprawić rezultat, ale nie wykorzystali dogodnych okazji.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 2:0 (2:0)

Bramki: Fularski (20), Brzyski (79).

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński (86 Świderski), Atcha, Ptaszyński, Niegowski, Futa, Brzyski, Fularski (87 Jakimiński), Kalita (80 Banachiewicz), Dearman (69 Pożak), Makowski (64 Miśkiewicz).

Opolanin: Szczepański – Leziak, Giza, Pałka, Wszółek, Frydecki (80 Wesołowski), A. Rejmak (74 Górniak), Koneczny (80 Grzelak), Banach (82 Drozd), Król, Rybak (67 Nieradko).

Żółte kartki: Niegowski – A. Rejmak, Giza, Wesołowski.

Sędziował: Mikołaj Łaba (Zamość).

Zapłacili za brak skuteczności

HUMMEL IV LIGA

To było jedno z ciekawszych spotkań 10. kolejki. I trudno się dziwić, w końcu trzeci zespół podejmował lidera. Granit pokonał Krysztal 3:1, a dzięki temu na fotel lidera wskoczyła Stal Kraśnik

Wynik w 33 minucie otworzył Łukasz Strug. Najlepszy snajper w IV lidze ustawił piłkę ponad 20 metrów od bramki rywali i huknął z rzutu wolnego w mur. Dopadł jednak do piłki i za drugim podejściem uderzył dużo lepiej, bo piłka wylądowała w siatce. Gospodarze długo się jednak nie cieszyli z prowadzenia. Już w 37 minucie na 1:1 trafił Arkadiusz Sas, który po stałym fragmencie gry dopadł do beżpańskiej piłki i pokonał Rafała Torunia.

W drugiej odsłonie długo zanosilo się na podział punktów. Zawody nabrały rumieńców w ostatnich 20 minutach. Podopieczni Łukasza Gieresa odzyskali prowadzenie po голу Sebastiana Janika, który po wybiciu rywali dopadł do piłki i przemierzył po długim rogu. Niedługo później znowu powinien być remis. Kapitałną sytuację po kolejnym stałym fragmencie miał Krysztal, a konkretnie Mateusz Olesz-

czuk, który jakimś cudem z najbliższej odległości kopnął nad poprzeczką. A to zemściło się po chwili, kiedy ekipa z Bychawy zamknęła spotkanie. Akcja wyglądała podobnie, jak ta przy drugiej bramce. Znowu goście wybili wrzutkę ze skrzydła, ale ponownie pierwszy do futbolówki dopadł gracz gospodarzy. W tym przypadku Cezary Pęcak, który płaskim strzałem, tuż przy słupku ustalił rezultat na 3:1.

– Wynik jest dobry i bardzo się cieszymy, choć trzeba przyznać, że mieliśmy trochę szczęścia. Przy wyniku 2:1 rywale mieli doskonałą okazję na wyrównanie, ale ją zmarnowali. W końcówce mogliśmy jeszcze zdobyć czwartego gola, ale i tak nie mamy na co narzekać. Rywal był bardzo groźny po rzutach wolnych i różnych, ale my uczulaliśmy się na to przed spotkaniem i poza jedną sytuacją, kiedy popełniliśmy błąd, radziliśmy sobie całkiem nieźle. Ogólnie to nie

był jednak wielki mecz z obu stron. Można było spodziewać się czegoś więcej po dwóch drużynach z czołówki jednak trzeba sobie szczerze powiedzieć, że to było brzydkie spotkanie – ocenia trener Gieresz.

A podopieczni Jacka Ziarkowskiego musieli przelknąć gorzką pigułkę po serii ośmiu zwycięstw z rzędu. Za tydzień ekipę z Werbkowic znowu czeka ciekawe wyzwanie – mecz z nowym liderem, Stalą Kraśnik. **(LUKISZ)**

Granit Bychawa – Krysztal Werbkowice 3:1 (1:1)

Bramki: Strug (33), Janik (70), Pęcak (84) – Sas (37).

Granit: Toruń – Piwnicki, Radziejewicz, Brzozowski, Struk, Juchna (81 Rzeźnik), Bogusz, Szymala, Janik (90 Cyrankiewicz), Pęcak (89 Sikora), Strug.

Krysztal: Suchodolski – Wanarski (62 Sasiadek), Mulawa, Borys, Pupeć, Jarosz, Sas (65 Reszczyński), Lenkiewicz, Oleszczuk (87 Sola), Otręba, Rybka.

Żółte kartki: Bogusz – Wanarski, Pupeć, Jarosz, Otręba.

Sędziował: Piotr Jamrowski (Lublin).

Ojciec z synem zagraли razem

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Prowadzące w tabeli po siedmiu kolejkach Ogniwo Wierzbica zremisowało z Bugiem Hanna. Granica Dorohusk pewnie ograła Znicza Siennica Różana. Cztery gole Mateusza Boczułińskiego dla Agrosu Suchawa w meczu ze Startem-Regent Pawłów. Trzy trafienia Andrzeja Olendra dla Orła Srebrzyszcze w spotkaniu z beniaminkiem Hutnikiem Dubeczno

Spotkanie lidera Ogniwa z czwartym w klasyfikacji Bugiem zakończyło się podziałem punktów. – To był bardzo wyrównany mecz. W pierwszej połowie więcej z gry mieli gospodarze, trzy dogodnie okazje Ogniwa udaremnił dobrymi interwencjami nasz bramkarz Bartosz Żmudziński – relacjonuje opiekun gości Paweł Oponowicz.

Ogniwo objęło prowadzenie po celnym strzale Karola Knota. Bug wyrównał po uderzeniu Mateusza Chwedoruka. – Wyszliśmy na drugą połowę odmienieni. Rywal grał swoje, ale my zagraliśmy lepiej. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy nawet wygrać. Dobre okazje mieli Mateusz Chwedoruk i Arek Jaworski. Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn i jest wynikiem sprawiedliwym – podsumowuje Oponowicz.

Z podziału punktów nie są zadowoleni gospodarze. – Już w pierwszej połowie mieliśmy osiem sytuacji na zamknięcie meczu. Niestety, nie wykorzystaliśmy ich. W tym okresie byliśmy lepsi w każdym elemencie od rywala. Rozegrana w mocnym tempie pierwsza odsłona kosztowała nas utratę sił w drugiej części, po stracie bramki na 1:1. W 89 min nasz bramkarz Rafał Zgrabą wybronił groźny strzał Chwedoruka z rzutu wolnego. W doliczonym czasie mieliśmy dwie okazje na strzelenie zwycięskiego gola. Najpierw Cezary Siwek główkował, a piłkę z bramki wybił obrońca gości, następnie futbolówkę wzdłuż



bramki dograł Karol Knot. Niestety, żaden z naszych zawodników nie zdążył aby ją wpakować do siatki. W takich okolicznościach remis jest dla nas krzywdzący – ocenia Artur Wawruszak, kierownik Ogniwa.

Ogniwo Wierzbica – Bug Hanna 1:1 (1:0)**Bramki:** Knot (18) – Chwedoruk (68).**Czerwona kartka:** Karol Stańczuk (Ogniwo) w 88 min, za drugą żółtą.**Ogniwo:** Zgrabą – Kłos, Pilipczuk, Pełczyński, Siwek, Jusiuk (75 Stańczuk), Chlebiuk (75 Dzierba), Sobów, Knot, Klimowicz (67 Szanfisz), Bąk.**Bug:** Żmudziński – Trochimiuk, Żakowski, Babkiewicz (72 Ignatiuk), Masztaleruk, J. Jaworski (80 Garal), Wysockiński, Mikulski, Shtybel, Chwedoruk, A. Jaworski.

Granica nie miała problemów z odniesieniem przekonującego zwycięstwa nad Zniczem Siennica Różana. Gospodarze już po pierwszej odsłonie prowadzili 4:0,

ostatecznie zwyciężyli 5:1. – Już w pierwszej połowie zamknęliśmy mecz. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy wygrać z wynikiem dwucyfrowym. W pierwszej części powinniśmy jeszcze strzelić co najmniej cztery gole: po dwie sytuacje mieli Arek Słomka i Karol Krupa – mówi grający trener Granicy Marek Słomka.

W zespole gospodarzy przez kwadrans zagrał tato Waldemar Ruszkiewicz i syn Łukasz. – Od czasu, kiedy jestem trenerem w Granicy to takie pierwsze wydarzenie. Mieliśmy tylko trzech zawodników na ławce rezerwowych. Artur Antoniak podkreślił kostkę i zastąpił go Waldek Ruszkiewicz, który stanął w bramce. Z kolei dotychczasowy golkeeper Piotr Kopec poszedł grać w polu. Ojciec i syn spisali się znakomicie. Cieszymy się z pewnego zwycięstwa – dodaje Grzywna.

W meczu lidera Ogniwa z Bugiem padł remis 1:1

FOT. PATRYCJA DUDEK

Granica Dorohusk – Znicz Siennica Różana 5:1 (4:0)**Bramki:** Świdierski (14), Krupa (19), Słomka (25), Marek Grzywna (45), M. Antoniak (83) – K. Mazurek (76).**Granica:** Kopec – P. Ruszkiewicz, Marek Grzywna, Gregorcuk, Piotrowski, Swatek (73 Ł. Ruszkiewicz), Krupa, A. Antoniak (81 W. Ruszkiewicz), M. Antoniak, Świdierski, Słomka (46 Ciechoński).**Znicz:** Karczmarek – Bryda, Basiński (80 D. Dobosz), Tywoniuk, Ciechan (82 Cichosz), Olszyna, K. Mazurek, Bas (60 Kamiński), M. Dobosz, Piotr Mazurek, Drzewiecki (46 Dąbski).**Agros Suchawa – Start-Regent Pawłów 6:1 (5:0)****Bramki:** Boczułiński (8, 34, 35, 41), B. Staszewski (10, 60) – Żukowski (47).**Agros:** Oreniczuk – Lejko, B. Staszewski, Karczewski, Mikulski, Hrycak, Tomaszewski (77 Kopczewski), K. Staszewski (85 Gruszczyński), Kruk (80 Piotrowski), Węgliński (46 Książak), Boczułiński (67 Baj).**Start-Regent:** Studziński – Błaziak, Siepsiak, Kozioł, Kamil Kister, Krystian Kister, Klempka, Remiś, Żukowski, Woźniak, Jarzębski.**Frassati Fajstławice – Unia Rejowiec 2:3 (1:0)****Bramki:** Kostka (42), Chruściel (77) – Szajduk (z karnego 65), Sąsiadek (77), Suszek (samobójcza 90).**Frassati:** Urbańczyk – K. Przebirowski (88 B. Błaziak), Suszek, P. Przebirowski, Ciempiel (84 Krzykała), Młynarczyk, Karol Błaziak (73 Dunda), Chruściel, S. Gieracz, Gęca, Kostka (73 Przybylski).**Rejowiec:** Pastuszak – J. Czerwiński (80 Karauda), Kloc, Brzezicki, Paśnik (78 Terlecki), A. Czerwiński, Pawlicha, Szajduk (65 Sąsiadek), Chybiak, Rossa, Szczepanik.**Ruch Izbica – Hetman Żółkiewka 2:0 (0:0)****Bramki:** Widz (samobójcza 75), Jaremek (80).**Ruch:** Sasim – Kalita, Frącek, Blonka (40 Kaszak), Czochrowski, G. Lewandowski, Śliwa (60 Jaremek), Babiarczyk, Wliżło, Pawlak, Gałka (80 Zaprawa).**Hetman:** Ścibak – Gieleta, Widz, Szymonek, Małek (71 Mielniczuk), Rycerz, Puchala, Sawicki, Basiak, K. Prus (46 Amerla), Koprucha.**Orzeł Srebrzyszcze – Hutnik Dubeczno 4:1 (3:0)****Bramki:** A. Olender (5, z karnego 7, 58), Ł. Tatysiak (32) – Wylotek (77).**Orzeł:** Kuryś – Bazela, Nazaruk (60 Radecki), Sz. Tatysiak, Ł. Tatysiak (71 Betiuk), Rzeszut, Wójcicki, D. Trusiuk (55 S. Tatysiak), M. Olender (70 Kopec), A. Olender (80 Czapla), Nestorowicz.**Hutnik:** Derkacz – Mitrut, G. Korzeniowski (80 Wylotek), Jędruszak, Struski, Nowicki, G. Stalowski, Cieszek (76 Antoniuk), Kończal, Gałąska, Zamościński.**Spółdzielnia Siedliszcze – Unia Białopole 2:1 (0:1)****Bramki:** Daniel Orłowski (74), Dzewulski (83) – Steciuk (45).**Spółdzielnia:** Pawlak – Daniel Orłowski, Wawruszak, Poliszuk (87 Pasternak), Damian Orłowski, Karwat, Sawicki, Żuk (55 Mróz), Dzewulski (90 Dawid Orłowski), Antonowicz, Jędruszak.**Białopole:** Chwedoruk – G. Piekaruk (55 Sz. Łukaszeński), Steciuk, Dominińczuk (86 Charaba), Dybel, Bureć, M. Cor, K. Cor, Ostrowski (73 Skorupa), Gąsiorowski (60 Leśnicki), J. Łukaszeński (85 K. Piekaruk).

1. Ogniwo	8	18	33-9
2. Rejowiec	7	18	27-8
3. Ruch	8	18	17-13
4. Bug	8	15	28-15
5. Agros	8	14	23-12
6. Frassati	8	13	18-15
7. Hetman	8	12	22-19
8. Spółdzielnia	8	10	13-16
9. Białopole	8	10	14-9
10. Granica	8	10	20-20
11. Orzeł	8	9	15-23
12. Znicz	7	5	13-29
13. Hutnik	8	4	13-31
14. Start	8	0	8-45

9-10 października: Start-Regent – Orzeł ● Białopole – Frassati ● Hetman – Spółdzielnia ● Znicz – Ruch ● Hutnik – Granica ● Bug – Agros ● Rejowiec – Ogniwo. (**GROM**)

W Milanowie sobie postrzelali

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

LKS Agrotex Milanów rozbił ŁKS Łazy 7:4. Mateusz Podgajny strzelił dla gospodarzy cztery gole. Ar-Tig Huta Dąbrowa kończył mecz z Unią Żabików w potrójnym osłabieniu

Sokół Adamów – Kujawiak Stanin 2:2 (2:0)**Bramki:** Osiał (5), Mateusz Baran (35) – Osiał (z karnego 55), Michał Skwarek (70).**Sokół:** M. Dzido – Miszta, K. Nowicki, Skórka, Piotrowski (46 Wierzbicki), Wrzosek, Sokołowski (70 Domański), Jarosław Bosek, Osiał (60 Fredo), Jakub Bosek (46 J. Nowicki), Mateusz Baran (75 Czubek).**Kujawiak:** J. Dadasiewicz – Kąkol, Gajownik, Goławski, Maciej Skwarek (46 Strzelec), Osiał, Abramek, Chromiński, Adamiak, Zabołocki, Michał Skwarek (89 Tronowski).**Orzeł Cemierniki – Tytan Wisznice mecz nie odbył się, goście nie przyjechali****Grom Kąkolewnica – Unia Krzywdą 3:1 (3:1)****Bramki:** Lecyk (6, 19), Musiatowicz (27) – Cieślak (z karnego 35).**Czerwona kartka:** Dawid Rosłoń (Krzywdą) w 90 min, za drugą żółtą.**Grom:** Kaczmarek – P. Muszyński, M. Muszyński, Madejski, P. Zieliński,

R. Zieliński, Marczuk, Musiatowicz (68 Niedźwiecki), Lecyk, Samociuk, Rycaj.

Krzywdą: D. Dadasiewicz – M. Piszcz (46 Mateusz Kot młodszy), Filip, S. Bober, Kryczka (46 Nankiewicz), Chmiel (46 P. Bober), A. Białach, Cieślak, Łukasik (80 Mateusz Kot starszy), Rosłoń, G. Piszcz (65 Wojtaś).**Młodzieżówka Radzyń Podlaski – LZS Dobryń 1:1 (0:1)****Bramki:** Kobojeck (60) – Konrad Mądry (z karnego 20).**Młodzieżówka:** Łukaszyk – Reszka, Burda, Mazurek, Wierzbicki, Dorosz, Sidor, Kryjak (46 Piszka), Kobojeck, Świeciński (75 Wędaw), Dymek.**Dobryń:** Daniłuk – Konrad Mądry, Cydejko, Kamil Mądry, Kozakiewicz, Golec, Korneluk, Marczuk (75 Buch), Szymański, Kozłowski (65 Snochowski), Demidziak.**Az-Bud Komarówka Podlaska – Bad Boys Zastawie 3:1 (1:1)****Bramki:** Mróz (30), Borkowski (52, z karnego 86) – Miszta (42).

W 86 min Piotr Mitura (Az-Bud) nie wykorzystał rzutu karnego – obronił

bramkarz Bad Boys. Sędzia uznał, że golkeeper popełnił błąd i nakazał powtórzenie „11”. Tym razem karnego wykorzystał Karol Borkowski.

Czerwona kartka: Hubert Niedziółka (Bad Boys) w 73 min, za drugą żółtą.**Az-Bud:** Nowachowicz – Mitura, Kania, Janiak, K. Klimiuk, Daniłko, Barańczuk (86 M. Klimiuk), Zieniuk (86 P. Klimiuk), Sokołowski (46 Grabiński), Borkowski, Mróz.**Bad Boys:** Szewczak – A. Nurzyński (80 Marcin Cizio), Miszta, Bulak, Świętochowski, P. Nurzyński, Mateusz Cizio (75 Kajda), Niedziółka, Stosio, M. Nurzyński, Wołoszka.**Bizon Jeleniec – Granica Terespol 4:3 (1:0)****Bramki:** P. Izdebski (27), Jankowski (49, 70), Botwina (z karnego 63) – Gregoruk (71, z karnego 75), Sawicki (90 + 3).**Bizon:** Kopec – Gryczka (56 M. Izdebski), Gajda, P. Izdebski, A. Gajownik, Adenekan, Olek, Piotrowski, Jankowski, E. Gajownik (75 Okuń), Botwina.**Granica:** Sterniczuk – Zajko (80 Tymon), Lewczuk, Kurasieński, Sawicki, Trochimiuk, Sawturyk, Gregoruk, Leszczyński, Demczuk (66 Wójciak), Jaszczyk (46 Zasiuk).**LKS Agrotex Milanów – ŁKS Łazy 7:4 (3:2)****Bramki:** Podgajny (12, 47, 56, 59), Ostapiuk (21), Dąbrowski (33), E. Romaniuk (90 + 1) – Krukow (10), Olszewski (26, z karnego 54), Wereszczyński (65).**Milanów:** Kozioł – Witkowski (78 Gidlewski), Dąbrowski, Magier, Pawlak, Włazy, K. Romaniuk (86 Piekarski), E. Romaniuk, Pieńkus, Ostapiuk, Podgajny.**ŁKS:** Lisiewicz (60 Klimczyk) – Zarzycki (46 Wałachowski), Janaszek, Młynarczyk, Wereszczyński, Olszewski, Kierych, Gomółka, Ostojko, Fortuna, Krukow.

Aż trzy czerwone kartki pokazał sędzia zawodnikom gości. – Trochę te karki były naciągane – krótko ucina grający trener Ar-Tig Huta Dąbrowa Paweł Mazurek.

Koczkodaj (69 Wachnik), Pawelec, Antoniuk, Ptaszyński (80 Palica).

Ar-Tig: Tomasik – Mazurek, J. Nowek, K. Pawlak, R. Pawlak, Pietrzak, Grzyb, K. Sudowski (55 Deres), Łukasik, Gnyszka, Ciuba.

1. Grom	8	22	19-2
2. Az-Bud	8	19	19-7
3. ŁKS	8	16	25-10
4. Bad Boys	8	15	17-17
5. Kujawiak	8	14	14-12
6. Sokół	7	14	16-9
7. Żabików	7	12	16-6
8. Krzywdą	7	9	9-9
9. Orzeł	6	8	9-12
10. Dobryń	7	8	13-11
11. Młodzieżówka	8	7	13-22
12. Bizon	7	7	17-21
13. Milanów	8	7	17-29
14. Tytan	8	6	13-18
15. Ar-Tig	8	3	11-27
16. Granica	7	1	8-18

10 października: ŁKS – Sokół * Granica – Milanów * Bad Boys – Bizon * Dobryń – Az-Bud * Krzywdą – Młodzieżówka * Ar-Tig – Grom * Tytan – Żabików * Kujawiak – Orzeł. (**GROM**)

Pokazali swoją moc

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce z pierwszą dwucyfrowką. Podopieczni Łukasza Gizy wygrali z rezerwami Wisły Puławy aż 11:0

Kamil Koziół

Taki wynik musi cieszyć, ale i jednocześnie martwić. Młodzież Wisły Puławy, trzeciej siły w województwie lubelskim, dostała srogą lekcję i nie wystawiła sobie najlepszego świadectwa. – Moi podopieczni nie potrafili odpowiednio zareagować na przewagę rywali w środku pola. Niektórzy zawodnicy bali się posiadać piłki, więc niepotrzebnie wybijali ją na oślep. To napędzało przeciwnika, który znakomicie radził sobie w ataku pozycyjnym. Nie chcę jednak robić dramatu z tej porażki, bo taki jest urok pracy w rezerwach. Ten zespół uległ mocnej przebudowie, mamy też sporo młodzieży. Przepracujemy solidnie zimę i jestem pewien, że na wiosnę postawimy się Cisowiance znacznie mocniej. Tak zresztą było w ubiegłym sezonie w konfrontacji z rezerwami Motoru Lublin. Z nimi pierwszy mecz też wysoko przegraliśmy, a w rewanżu byliśmy już równorzędnym przeciwnikiem – mówi Piotr Grabarz, drugi trener rezerw Wisły.

W tym miejscu warto poświęcić kilka miłych słów graczom Cisowianki. Wydaje się, że podopieczni Łukasza Gizy już pojęli jak wygrawać w „okręgówce” i nabrali olbrzymiego rozpędu. Ich niewątpliwym atutem jest to, że świetnie odnajdują się w ataku pozycyjnym. To ważne, bo większość prze-



Krystian Kobus (w białym stroju) w sobotę zdobył aż trzy bramki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ciwników w konfrontacjach z Cisowianką stawia przed swoją bramką podwójne zasieki.

W sobotę gospodarze na ich rozmontowanie potrzebowali ledwie 23 min. Wówczas Konrad Szczotka przechwycił piłkę w środku pola, zagrał do Sławomira Radziskowskiego, który pięknym strzałem po ziemi otworzył wynik meczu. W 30 min było już 2:0, kiedy trafienie zaliczył Jan Wankiewicz.

Taki wynik utrzymał się do przerwy, a w sztabie

Wisły chyba nikt nie przypuszczał, że po przerwie puławianie zostaną tak zdemolowani. Egzekucję rozpoczął w 47 min Krystian Kobus, który minął rywala i posłał piłkę do siatki. 19-latek z przeszłością w Powiśłaku Końskowola miał swój dzień, bo skompletował hat-tricka. Jego koncert przerwał na chwilę Daniel Kędra, który też chciał mieć swój udział w zwycięstwie. Były piłkarz Stali Kraśnik czy Podlasia Biała Podlaska zdobył

w sobotę dwie bramki. Listę strzelców uzupełnili Mateusz Kamola, Michał Chwiszczuk i Dominik Szymanek. Ten ostatni zaliczył dwa trafienia. 23-latek był zresztą na ten mecz specjalnie zmotywowany, bo w przeszłości reprezentował barwy Wisły Puławy. Zaliczył w niej nawet 8 min w III lidze, kiedy Duma Powiśla mierzyła się z Wólczanką Wólka Pełkińska.

KS Cisowianka Drzewce – Wisła II Puławy 11:0 (2:0)

Bramki: Radzikowski (23), Wankiewicz (30), Kobus (47, 60, 61), Kędra (55, 71), Kamola (64), Chwiszczuk (66), Szymanek (77, 86).

Cisowianka: Frąg – Antoniak (59 Pacocha), Łakomy, Krzysztozek, Giziński (59 Szymanek), Wankiewicz, Pięta (59 Kamola), Kędra, Radzikowski (59 Chwiszczuk), Kobus (75 Dromlewski), Szczotka.

Wisła II: Miduch (46 Pawłowski) – Gębala, Soleniec, Korpysa, Abramczyk, Nadzieja, Kacper Pyska (55 Karasiński), Szymanek (75 Polak), Pionka, Corbo, Podkówa (70 Bulczak).

Sędziował: R. Kalinowski. **Widzów:** 50.

Gwiazdy nie dały rady

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orion Niedrzwica pokonał naszpikowany znanymi nazwiskami Błękit Cyków

Ten wynik to spora niespodzianka, chociaż pozycje w tabeli na to nie wskazują. Orion ostatnio przeżywał gorszy okres, o czym świadczy chociażby niespodziewana porażka z MKS Ruch Ryki. Błękit natomiast przyjechał do Niedrzwicy naładowany pozytywnymi emocjami. Podopieczni Pawła Kamińskiego wygrali trzy ostatnie mecze, a dodatkowo udało im się skompletować najsilniejszy skład. Tak więc w barwach Błękitu w Niedrzwicy wystąpili m.in. Veljko Nikitović czy Grzegorz Bronowicki. Obaj mają mnóstwo gier w Ekstraklasie, a Grzegorz Bronowicki dodatkowo przecież występował w reprezentacji Polski, gdzie kiedyś zatrzymał m.in. samego Cristiano Ronaldo.

Ci doświadczeni piłkarze jednak dali się zaskoczyć



Jacek Paździor (w żółtym stroju) w jednym ze swoich efektownych zagrań

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

przeciwnikom już w 1 min, kiedy do siatki trafił Paweł Adamczuk. Wyrównać

udało się jeszcze w pierwszym kwadransie za sprawą Daniela Augustynowicza.

Goście dążyli do zdobycia kolejnej bramki, ale brakowało im skuteczności.

Gospodarze natomiast mądrze przeczekali napór rywali i w odpowiednim momencie zadali decydujący cios. Jego autorem był Erwin Sobiech.

(KK)

Orion Niedrzwica – Błękit Cyków 2:1 (1:1)

Bramki: Adamczuk (1), E. Sobiech (58) – Augustynowicz (15).

Orion: T. Talarek, Dziwulski, Bielak, Wiśniewski, Szymuś, Adamczuk (46 Ł. Sobiech, 75 Wnuk), Żarnowski, J. Talarek (68 Garbaty), Góza (55 Choina), E. Sobiech, Piorun.

Błękit: Grabowski – Sowa (60 R. Bronowicki), C. Zawrotniak (60 Grzesiuk), Nikitović, Tkacz, Bednaruk, Mroczek, G. Bronowicki, Augustynowicz, Orysz, K. Zawrotniak (60 Maleszyk)..

Żółte kartki: Wiśniewski, E. Sobiech – C. Zawrotniak, Orysz, R. Bronowicki, Mroczek. **Czerwona kartka:** Mroczek (90 min za dwie żółte). **Sędziował:** Złomańczuk. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Piaskovia Piaski – Avia II Świdnik 3:1 (2:0)

Bramki: Bomba (15), T. Nowak (42), Lipa (60) – Wdowicz (78).

Piaskovia: Snizhko (70 Tkaczyk) – Kur (60 R. Wójcik), Olender, Bednarek, Adamiec, Wałęciuk, Bomba, Lipa, T. Nowak (65 Kucharzewski), Szczepanik, K. Nowak.

Avia II: Łobejko – Sterniczuk, Borowiec (80 Szeremeta), Dmistrz, O. Walczyński, Saad Morssy (46 Leszczyński), Bzowski, Krawiec (46 M. Walczyński), Świdnik, Wdowicz, Lenard.

Żółte kartki: Adamiec – Świdnik. **Sędziował:** Sugier. **Widzów:** 50.

Janowianka Janów Lubelski – Stal Poniatowa 0:3 (0:0)

Bramki: Stałęga (52), Poleszak (70), Kaczmarek (77).

Janowianka: Janicki – Bodziuch, W. Branewski, T. Sadowski (41 Golec), Szafraniec, Widz (85 Dąbek), Birut, Brytan, A. Pawełkiewicz (70 Myszak), M. Pawełkiewicz, Perin.

Stal: Dejno – Gąsiorowski (77 Żyszkiewicz), Radziejewski, Filipczuk (85 Węgorowski), Poleszak, Murat, Pikula, Stałęga (55 Sebastian Pyda II), Tkaczyk, Kucharczyk (55 Kaczmarek), Sebastian Pyda I (46 Hurenko).

Żółte kartki: Widz, T. Sadowski – Poleszak, Sebastian Pyda I. **Czerwona kartka:** Poleszak (90 min za dwie żółte).

Sędziował: Szymański. **Widzów:** 300.

Polesie Kock – Garbarnia Kurów 1:2 (1:1)

Bramki: Adamczuk (18) – Gałka (33), M. Złot (63).

Polesie: Parzyszek – Dobosz (88 Gruba), Zieliński (46 Kwiatkowski), Feret, M. Białek (78 Domariski), Golda, Pożarowski, Adrian Pikul, Rukasz, Kobiółka, Adamczuk.

Garbarnia: Baran – Gałka (85 S. Złot), Wałach (70 Lubisz), Kopeć, Wolszczak (46 M. Złot), Dajos, Głowacki, Figiel, Łubek (55 Chabros), Dados, Kusyk.

Żółte kartki: Feret – Figiel. **Sędziował:** Łąd. **Widzów:** 100.

Unia Bełżyce – Sokół Konopnica 2:1 (0:1)

Bramki: Wójtowicz (47), Baran (72) – Wrzyszc (3).

Unia: Radzewicz – Bartoszcze, Suski, Sienko, Stojak (70 Nieróbca), Zieliński, Plewik, Kołodziejczyk (60 Tatar), Pomorski, Baran, Wójtowicz.

Sokół: Jargieło – Bednarski, Kisiel, Sowinski, W. Ryba, Robaczynski (65 Jęczeń), D. Wójcik (65 Caban), J. Wójcik, Aftyka (74 Kufrejski), Osoba (63 S. Ryba), Wrzyszc.

Żółte kartki: Baran – J. Wójcik. **Sędziował:** Kędziński. **Widzów:** 200.

Sygnal Lublin – MKS Ruch Ryki 4:0 (0:0)

Bramki: Mordziński (60), Książek (61), Piwowarski (68), Jabłoński (87 z karnego).

Sygnal: Furman – Piwowarski, Jabłoński, Baran, Prus (75 Karaś), Twardzik (70 Paszczuk), Machowski (85 Białecki), Książek, Karwat (70 Grabias), Mordziński, Mazur (60 Rakowski).

Ruch: Tróshupa – Długaszek, Kuchnio, Głodek (65 Piotrowski), Gąska, Gałazka, Kryczka, Nastalski (75 Sadura), Bułhak, Kępka, Darnia (60 Oleksiuk).

Żółta kartka: Mordziński. **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 250.

Mecz Wisła Annapol – LKS Stróża został przełożony na 6 października.

1. Stal	8	24	24-3
2. Cisowianka	8	19	40-6
3. Janowianka	8	17	36-9
4. Sygnal	8	16	26-14
5. Piaskovia	8	15	17-16
6. Orion	8	15	15-14
7. Unia	8	13	16-20
8. Ruch	8	12	17-23
9. Garbarnia	8	11	11-14
10. Błękit	8	9	17-18
11. Polesie	8	7	15-19
12. Stróża	7	7	13-19
13. Wisła II	8	6	18-37
14. Avia II	8	5	12-22
15. Sokół	8	3	8-25
16. Wisła	7	3	9-35

9-10 października: Wisła II – Unia * Stróża – Cisowianka * Garbarnia – Wisła * Stal – Polesie * Avia II – Janowianka * Ruch – Piaskovia * Błękit – Sygnal * Sokół – Orion.

Zadecydowała druga połowa

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Granica Lubycza Królewska wysoko pokonała Włókniarza Frampol, ale wynik meczu gospodarze ustalili dopiero w samej końcówce spotkania

Do przerwy w starciu miejscowych z beniaminkiem rozgrywek kibice nie oglądali bramek. Po zmianie stron miały kolejne minuty i wynik wciąż nie ulegał zmianie. Dopiero po nieco ponad godzinie gry do siatki przyjezdnych trafił Adrian Czapla. Od tego momentu gospodarzom grało się zdecydowanie lepiej i w 86 minucie na 2:0 podwyższył Oskar Łazar, a wynik meczu w doliczonym czasie gry ustalił Kamil Szuper.

Dzięki sobotniej wygranej Granica odniosła piąte zwycięstwo w tym sezonie i wciąż może poszczycić się mianem niepokonanego na własnym obiekcie.

Granica Lubycza Królewska – Włókniarz Frampol 3:0 (0:0)

Bramki: Czapla (66), Łazar (86), Szuper (90).

Granica: Skiba – Surmacz, B. Kulpa, Czapla, Chmielowiec (71 Olenkiewicz), Łazar (87 Frąć), M. Nazarowicz (67 J. Nazarowicz), Krawczyk (18 Szymański), Joniec, Bojarczuk, Szuper.

Włókniarz: Stec – J. Dyjach (68 Zdunek), B. Dyjach (68 Filipowicz), J. Dycha, D. Swatowski, Myszak, R. Swatowski, J. Papierz, Osiński, P. Papierz, M. Dycha.

Sędziował: Kacper Gil.

POZOSTAŁE WYNIKI KEEZA ZAMOJSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

W innych spotkaniach zamojskiej klasy okręgowej nie brakowało emocji. Na pierwszy plan wysuwała się konfrontacja Olimpiakos z Ładą 1945 Biłgoraj. Jako pierwsi pro-

wadzenie objęli goście, dla których trafienie w 14 min zaliczył Bartłomiej Myszak. Szybko na tego gola odpowiedział Mateusz Grabowski, który w 19 min strzałem z rzutu karnego doprowadził do remisu. Na przerwę, za sprawą Aleksieja Gonczarewicz, w lepszych nastrojach schodzili jednak przyjezdni. Nie udało im się jednak dowieźć korzystnego rezultatu do końcowego gwizdka, bo w 59 min wynik meczu na 2:2 ustalił Adam Mazurek.

Wyniki: Olimpiakos Tarnogród – Łada 1945 Biłgoraj 2:2 • Andoria Mircze – Pogoń 96 Łaszczówka 3:4 • Tanew Majdan Stary – Sparta Łabunie 7:1 • Roztocze Szczepieszyn – Korona Łaszczów 2:0 • Victoria Łukowa – Metalowiec Goraj 1:2.

1. Tanew	9	23	28-7
2. Omega	9	23	27-9
3. Olimpiakos	9	20	18-10
4. Błękitni	9	18	15-6
5. Granica	9	16	14-11
6. Roztocze	9	14	12-12
7. Łada	9	14	20-13
8. Olimpia	9	13	13-13
9. Andoria	9	11	19-17
10. Korona	9	10	11-16
11. Metalowiec	9	10	9-16
12. Sparta	9	9	14-29
13. Pogoń	9	9	17-14
14. Włókniarz	9	6	14-23
15. Victoria	9	4	12-24
16. Tur	9	1	5-28

9-10 października: Łada – Tur • Metalowiec – Błękitni • Korona – Victoria • Włókniarz – Roztocze • Olimpia – Granica • Sparta – Omega • Pogoń – Tanew • Olimpiakos – Andoria.

Gol z karnego na osiemnastkę

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość była na najlepszej drodze by zdobyć komplet punktów prowadząc z Olimpią Miączyn 2:0. Jednak goście w drugiej połowie zdołali wyrównać stan rywalizacji, a mecz na długo zapamięta zawodnik gości Bartłomiej Zieliński

Faworytem sobotniego spotkania był zespół trenera Pawła Lewandowskiego, który przewodził w tabeli. Gospodarze dość szybko wzięli się do pracy. W 26 minucie przebojowym rajdem popisał się Daniel Samulak i po minięciu kilku rywali oddał płaski, a zarazem mocny strzał i otworzył wynik spotkania uderzając z około 12 metra. Po zdobytym голу miejscowi poszli za ciosem i trzy minuty przed przerwą podwyższyli prowadzenie. Po wrzucie w pole karne Sebastian Olech został sfaulowany przez bramkarza gości i arbiter wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Szymon Dyrkacz i z dużym spokojem podwyższył wynik spotkania.

Po zmianie stron przez długi czas wynik nie ulegał zmianie. Wydawało się, że Omega w pełni kontroluje mecz i sięgnie po kolejne ligowe zwycięstwo. Tymczasem w 75 minucie po wrzucie z autu w pole karne miejscowych najsprytniej zachował się Radosław Kisiel i zdobył kontaktowego gola. Cztery minuty później Olimpia doprowadziła do wyrównania. Po kolejnym dośrodkowaniu Tomasa Łypa sfaulował golkeeper



Olimpia Miączyn sprawiła niespodziankę w meczu z Omegą Stary Zamość

FOT. DW

gospodarzy i sędzia poddyktował drugą jedenastkę w tym spotkaniu, którą na gola pewnym strzałem

pod poprzeczkę zamienił Bartłomiej Zieliński i mecz zakończył się dość niespodziewanym podziałem punktów.

– Można powiedzieć, że zagraliśmy z charakterem, bo podnieśliśmy się w samej końcówce – mówi Piotr Welcz, trener Olimpii. – Jednopunktowa zdobycz cieszy, bo w końcu graliśmy na boisku lidera. Omega prowadząc dwoma golami miała kilka okazji na trzecią bramkę, która „zamknęłaby mecz”. Gospodarze jednak nie zdołali nas dobić więc udało nam się odrodzić. Dodatkowo cieszy bardzo fakt, że bramkę na wagę punktu z rzutu karnego zdobył Bartłomiej Zieliński, który tego dnia obchodził swoje 18-te urodziny czym sprawił sobie i drużynie wspaniały prezent – dodaje szkoleniowiec ekipy z Miączyna.

Omega Stary Zamość – Olimpia Miączyn 2:2 (2:0)

Bramki: Samulak (26), Dyrkacz (42-karny) – Kisiel (75), Zieliński (79-karny).

Omega: Jędrusko – Dywański (60 Nizioł, 86 D. Tchórz), Mikulski, B. Mazur, Baran – Bubela, Wajdyk, Dyrkacz (60 Pieczykolan) – P. Tchórz, Olech, Samulak.

Olimpia: Filipczuk – Markiewicz, Okoniewski (60 Bosowski), M. Zieliński, Kisiel – D. Muzyczka, B. Zieliński, Szawaryn – Nowak, Wiatrzyk (70 Bidiuk), Łyp.

Sędziował: Bartosz Barda.

Zaskoczeni po przerwie

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Bez niespodzianki w meczu Błękitnych Obsza z Turem Turobin. Drużyna dowodzona przez trenera Piotra Palucha pewnie pokonała na swoim boisku ostatni zespół w tabeli, a ozdobą meczu było trafienie Daniela Kaczmarczyka

Błękitni, którzy w tym sezonie spisują się bardzo dobrze i plasują się tuż za podium, od pierwszego gwizdka sędziego mocno wzięli się do pracy. W 13 minucie piłka po dośrodkowaniu z lewej strony przez Łukasza Mazurka Daniel Kaczmarczyk świetnie złożył się do strzału z woleja. Piłka po jego uderzeniu odbiła się jeszcze od słupka po czym wpadła do siatki. Chwilę później ten sam zawodnik trafił po raz kolejny zamykając dośrodkowanie z rzutu różnego Tomasa Stelmacha i do przerwy miejscowi mieli dwa gole zaliczki.

Drugą część spotkania Błękitni rozpoczęli jeszcze lepiej. Tuż po wznowieniu gry Dominik Karaszewski popisał się silnym strzałem z 25 metrów i umieścił piłkę tuż pod poprzeczką bramki gości. Natomiast

dwie minuty później Szymon Kielbasa skutecznym strzałem głową trafił na 4:0. Później gospodarze mieli jeszcze kilka szans na zdobycie kolejnych bramek, ale wynik nie uległ już zmianie i Błękitni umocnili się w czołówce tabeli. – Już do przerwy przegrywaliśmy dwoma bramkami, a tuż po zmianie stron rywale błyskawicznie zdobyli dwie kolejne bramki. My w zasadzie mieliśmy jedną sytuację, kiedy piłka odbiła się od słupka. Mieliśmy przed tym spotkaniem pewne problemy kadrowe i niestety nie byliśmy w stanie postawić się faworytowi, który wygrał zasłużenie – przyznał po końcowym gwizdku Wojciech Stopa, trener Tura.

– Dwie szybko strzelone bramki tuż po przerwie w zasadzie zamknęły emocje w tym spotkaniu. Później



Błękitni Obsza w ten weekend dopisali kolejny komplet punktów

FOT. BŁĘKITNI OBSZA/FACEBOOK

co prawda drużynie zdarzył się drobny przestój, choć

mieliśmy jeszcze kilka kolejnych okazji. Rywale zagro-

zili nam w zasadzie jedynie dwa razy więc wygraliśmy

w pełni zasłużenie i przy lepszej skuteczności nasza wygrana mogłaby być jeszcze bardziej okazała – ocenił z kolei Piotr Paluch, trener Błękitnych.

W następnej kolejce Błękitni zagrają na wyjeździe z Metalowcem Goraj, a Tur pojedzie do Biłgoraja na mecz z tamtejszą Ładą i jeśli urwą punkty spadkowiczowi sprawią nie lada sensację.

Błękitni Obsza – Tur Turobin 4:0 (2:0)

Bramki: D. Kaczmarczyk (13, 16), Karaszewski (46), Kielbasa (48).

Błękitni: Pawlik – K. Kaczmarczyk, Kielbasa, Tadra, Ł. Mazurek – Stelmach – Padiasek, Shukailo, D. Kaczmarczyk, Kuzovliev – Karaszewski.

Tur: Skup – D. Brodaczewski, Śledź, Antończak, Stachera, K. Gałka (75 D. Gałka), Zysko (60 Różyło), Kosidło, M. Brodaczewski, Majkut.

Sędziował: Bartosz Kapłon.



FOT. POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK

Świdniczan odnieśli pewne zwycięstwo za trzy punkty

Krispol był bez szans

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W trzeciej kolejce Polski Cukier Avia Świdnik pokonała Krispol Września 3:0. Było to pierwsze zwycięstwo świdniczan w takim stosunku setów. MVP spotkania został wybrany atakujący żółto-niebieskich Mateusz Rećko

Świdniczan interesowali trzy punkty i swój plan zrealizowali. Najtrudniej było w partii otwarcia, w której goście postawili największy opór. Przez większą część seta przebieg wydarzeń kontrolowali gospodarze. Po ataku Mateusza Rećki Polski Cukier Avia prowadziła 6:3. Chwilę później Kamil Kosiba podwyższył na 13:9. Łukasz Kalinowski posłał asa i było 15:10 dla miejscowych. Wydawało się, że drużyna prowadzona przez trenera Witolda Chwastyniaka spokojnie dowiezie bezpieczne prowadzenie do końcowego gwizdka. Tak się jednak nie stało. Gospodarze podali przeciwnikowi rękę i wali w serca nadzieję na lepszy wynik. Przy prowadzeniu 22:18 trener Krispolu Marian Kardas skorzystał z przerwy w grze. Jak się póź-

niej okazało uwagi doświadczonego szkoleniowca przełożyły się na grę przyjezdnych. Za sprawą błędów po stronie miejscowych zrobiło się zaledwie 23:22 dla Avii. Krispol obronił nawet jednego setbola. Partię zakończył skutecznym blokiem atakujący Rećko.

Dwa kolejne sety przeszły do historii. Żółto-niebiescy wygrali je pewnie do 15 i do 19. MVP wybrany został atakujący Avii Mateusz Rećko, zdobywca 18 punktów.

(GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – Krispol Września 3:0 (27:25, 25:15, 25:19)

Avia: Durski, Kosiba, Siwicki, Obermeyer, Rećko, Toma, Kalinowski, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Żywno, Walawender.

Krispol: Lipiński, Linda, Kopij, Łyskowski, Jankowski, Bączek, Zieliński (libero) oraz Ligocki (libero), Cieślak, Kopyś, Rymarski, Brzostowicz, Wachowicz.

ędziowali: Tomasz Grzegorek, Tomasz Lisiecki.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: SMS PZPS Spała – Mickiewicz Kluczbork 3:0 (25:21, 25:23, 25:18) ● **Wisła Bydgoszcz – BBTS Bielsko-Biała 3:2 (25:22, 16:25, 25:18, 20:25, 17:15)** ● **Gwardia Wrocław – MKS Będzin 2:3 (20:25, 25:21, 25:19, 19:25, 8:15)** ● **Norwid Częstochowa – Legia Warszawa 3:2 (25:22, 27:29, 25:21, 23:25, 15:9)** ● **Olimpia Sulęcín – KPS Siedlce 2:3 (18:25, 18:25, 25:22, 31:29, 10:15)** ● **Chrobry Głogów – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:19, 25:18, 25:17)** ● **Lechia Tomaszów Mazowiecki – AZS AGH Kraków** przełożony na 24 listopada.

1. Będzin	3	8	9-3
2. Avia	3	8	9-3
3. Siedlce	2	5	6-2
4. Norwid	3	5	7-6
5. BBTS	2	4	5-4
6. Olimpia	3	4	6-7
7. Lechia	1	3	75-57
8. Chrobry	2	3	3-3
9. SMS	3	3	5-6
10. Wisła	1	2	3-2
11. Krispol	2	5	4-6
13. Legia	2	1	2-6
14. ZAKSA	3	1	2-9
15. Mickiewicz	1	0	0-3
16. AZS AGH	0	0	0-0

6 października: Mickiewicz – Lechia ● **7 października:** Będzin – Norwid ● **8 października:** BBTS – Gwardia ● **9 października:** Mickiewicz – AZS AGH ● ZAKSA – Lechia ● Chrobry – Olimpia ● Krispol – Siedlce ● Legia – Avia ● Spała – Wisła.

(GROM)

Pszczółki zagrają w EuroCup

KOSZYKÓWKA Kolejną nerwówkę zafundowały swoim kibicom zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Jednak podobnie jak w Lublinie, tak i w Moskwie, wyszły z konfrontacji ze Sparta&k M.R. Vidnoje obronną ręką. Zielono-białe wygrały w czwartek na parkiecie rywala 73:69 i zagrają w rundzie zasadniczej EuroCup

Krzysztof Kurasiewicz

Od samego początku w grze obu zespołów było widać sporą nerwowość. Lublinianki same utrudniały sobie życie przez to, że piłka niejednokrotnie lądowała w rękach rywelek. Te jednak miały trochę własnych problemów. Uporały się z nimi na tyle szybko, że na „dzień dobry” zaaplikowały akademiczkom dwie „trójki”. Przy stanie 10:3 dla zespołu z Moskwy trener Krzysztof Szewczyk poprosił o przerwę na żądanie. Nic to jednak nie dało – gospodynie dorzucały kolejne punkty do swojej zdobyczy, a „Pszczółki” męczyły się niemilosiernie, żeby w ogóle rozegrać jakąkolwiek akcję. Lekkim powiewem świeżości było wejście do gry Emilii Kośla, która pracowała po obu stronach parkietu. Wiele to nie zmieniło – rosyjska drużyna wgrzywała 22:10 po pierwszej kwarcie.

Po krótkiej rozmowie przy ławce rezerwowych

„Pszczółki” ruszyły do odrobienia strat. Sygnał do ataku dały Amerykanki – najpierw Natasha Mack „za dwa”, a potem Kamiah Smalls zza łuku. Potem świetnie pod kosz weszła Emilia Kośla i przewaga miejscowych stopniała do 5 punktów – 22:17. Tym razem to trener Sergei Danilin wziął „czas”. Po besie jego drużyny przyszła hossa. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka nie mogły poradzić sobie pod koszem z Unique Thompson. Amerykanka miała dużo miejsca i skrzętnie z tego korzystała. Jednak lublinianki powoli łapały jednostajny rytm, a rywalizacja stała się bardziej wyrównana. Co ważne, coraz pewniej czuła się Martina Fassina, której punktów w pierwszym meczu po prostu zabrakło. Ostateczny cios Rosjankom w tej partii zadała Kamiah Smalls – trafiła „trójkę” równo z syreną końcową. Na tablicy było 39:36 dla Spartaka.



Lublinianki 69 i awansowały do rundy zasadniczej EuroCup

Dobra akcja obronna zaraz po wznowieniu gry zwiastowała, że będziemy jeszcze oglądać ciekawe widowisko. Zielono-białe zebrały się w sobie i po niemal trzech minutach objęły prowadzenie 42:41. Ich twarda defensywa sprawiała coraz więcej problemów rywalkom, które już tak łatwo nie przedostawały się pod obręcz. Najprościej rzecz biorąc, zawodniczki z Moskwy kompletnie się

zagubiły. Kiedy na tablicy było 51:43 dla „Pszczółek”, to rosyjski szkoleniowiec przywołał do siebie swoje podopieczne. Radość w lubelskim obozie szybko przygasła, akademiczki się zdekoncentrowały i zrobiło się po 51. Chwilę później na prowadzeniu były gospodynie. Ostatni akcent w tej kwarcie należał do gości. Klaudia Niedźwiedzka, trafiając z obwodu, ustaliła wynik na 54:57.

Obie drużyny bardzo długo się męczyły, zanim jakieś zagranie zakończyło się powodzeniem. Akcję 2+1 zaliczyła Kamiah Smalls i ponownie był remis, tym razem po 57. To lublinianki lepiej prezentowały się na parkiecie i inicjatywa była po ich stronie. Niezwykle ważną „trójkę” trafiła Emilia Kośla, dzięki czemu AZS UMCS wygrał 64:59. Rosjanki miały jeszcze siły w zapasie i cały czas trzymały się w odległości jednej lub dwóch skutecznych akcji. W końcówce, podobnie jak tydzień wcześniej w Lublinie, ponownie nie brakowało emocji. Na 37 sekund przed ostatnim gwizdkiem, po wejściu pod kosz Kamiah Smalls, lublinianki prowadziły 70:66. W odpowiedzi Daria Repnikova przymierzyła z obwodu i podniosła ciśnienie akademiczkom. Potem amerykańska rzucająca lubelskiego zespołu wykorzystała jeden rzut wolny – tablica pokazywała wynik 71:69 dla Lublina. Na 9 sekund do końca

spotkania „Pszczółki” popłynęły błęd w obronie i podarowały prezent Unique Thompson. Amerykanka, która przez cały mecz była ostoją swojej drużyny, fatalnie przestrelała spod samej obręczy i pogrzebała szanse Spartaka na zwycięstwo.

Ostatecznie lublinianki wygrały 73:69 i awansowały do rundy zasadniczej EuroCup. W niej zmierzą się z tureckim CBK Mersin Yenisehir BLD, białoruskim BC Horizont Mińsk oraz krajowym rywalem – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski.

Sparta&k M.R. Vidnoje – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 69:73 [130:135 w dwumeczu] (22:10, 17:26, 18:18, 12:19)

Pszczółka: Fassina 13, Jakubcova 9, Mack 15 (14 zb.), Smalls 22, Stanacev 2 – Kośla 9, Niedźwiedzka 3, Sklepowicz.

Spartak: Fedorova 4, Jones 10, Nuritdinova 12, Repnikova 16, Thompson 27 (16 zb.) – Balykova, Ignatova, Kord, Zotkina.

Wymagający rywale Polaków

SIATKÓWKA Reprezentacja Polski siatkarzy wystąpi w grupie C podczas przyszłorocznych mistrzostw świata, które zostaną rozegrane w Rosji

Biało-Czerwoni byli rozstawieni i zostali przydzieleni do grupy C. Ich rywalami będą Bułgaria (losowana z czwartego koszyka), Meksyk (z trzeciego koszyka) oraz USA (z drugiego koszyka). Mecze tej grupy rozegrane zostaną w Nowosybirsku.

Przyszłoroczne finały MŚ siatkarzy odbędą się od 26 sierpnia do 11 września. Najlepsze drużyny globu zagrają w dziesięciu rosyjskich miastach: Moskwie, Sankt Petersburgu, Kaliningradzie, Kazaniu, Krasnojarsku, Jekaterynburgu, Nowosybirsku, Jarosławiu, Kemerowie i Ufie. W zawodach wystąpią 24 reprezentacje. Awans bez kwalifikacji miały zagwarantowany gospodarz Rosja i aktualny mistrz świata Polska.

Pierwsza faza grupowa zakończy się 29 sierpnia. W drugim etapie (od 2 do 4 września) wystąpi 16 zespołów, które zostaną podzielone na cztery grupy. Rywalizacja przeniesie się do Kaliningradu, Kazania, Sankt Petersburga i Jarosławia. Następnie najlepsza szóstka rozegra fazę finałową w Moskwie (7-11 września).

Reprezentacja Polski zdobywała tytuł mistrzów świata w 1974, 2014 i 2018 roku.

GRUPY FINAŁÓW MŚ ROSJA 2022:

Grupa A (mecze w Moskwie): Rosja, Serbia, Tunezja, Portoryko.

Grupa B (Kemerowo): Brazylia, Japonia, Kuba, Katar.

Grupa C (Nowosybirsk): Polska, Stany Zjednoczone, Meksyk, Bułgaria.

Grupa D (Ufa): Francja, Słowenia, Niemcy, Kamerun.

Grupa E (Jekaterynburg): Włochy, Kanada, Turcja, Chiny.

Grupa F (Krasnojarsk): Argentyna, Iran, Holandia, Egipt.

Rozstrzelane przez uczennice

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna poniósł jedną z najwyższych porażek w ostatnich latach

Kamil Kozioł
Ponad siedem lat kibice Górnika nie oglądali tak wysokiej porażki swojej drużyny w Ekstralidze. Przez ten okres zespół z Łęcznej stał się ligową potęgą, sięgał po mistrzowskie tytuły i odnosił sukcesy w Lidze Mistrzów. W sobotę fani cofnęli się do czasów sprzed okresu absolutnej dominacji. W kwietniu 2014 r. Medyk Konin pokonał Górnika aż 7:1, a łącznianki, mimo tej klęski, zakończyły tamtą kampanię na drugim miejscu. Z obecnego składu Górnika tamten mecz pamięta tylko Natasza Górnicka.
W sobotę łącznianki były równie bezradne jak w 2014 r. Mimo tej klęski na ten zespół jednak należy patrzeć z optymizmem. Gołym okiem było widać bowiem, że tej drużynie brakuje doświadczenia i obycia z rywalizacją na najwyższym poziomie. – Myślę, że cały zespół nie udźwignął ciężaru tego spotkania. Mam młodą drużynę, która jeszcze nie umie radzić sobie z presją. Niektóre młode piłkarki nie potrafią jeszcze ustabilizować swojej formy na wysokim poziomie – powiedział Robert Makarewicz.
Wypada się zgodzić z trenerem Górnika, bo w sobotę tymi, które najmocniej rozczarowały były najmłodsze zawodniczki. To jeszcze



Chinonyerem Macleans (w zielonym stroju) i jej koleżanki nie zaliczą tego meczu do udanych

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

można wytłumaczyć. Gorzej jest z Anną Palińską, która przy pierwszej bramce dla łodzianek popełniła kosztowny błąd i przepuściła pod pachą strzał Wiktorii Zieniewicz. Później bronila już poprawnie, ale trzeba zaznaczyć, że to nie był pierwszy błąd doświadczonej golkeeperki w tym sezonie.
Górnikowi wyraźnie brak wartościowych zmienniczek. W drugiej połowie sobotniej rywalizacji zespół gasł z każdą minutą. Efektom tego były kolejne bram-

ki dla SMS, a także sytuacje stwarzane przez łodzianki. One mogły wygrać jeszcze wyżej – trafiły w poprzeczkę, a kilka razy były nieskuteczne. Skończyło się na 5:0 dla „uczennic”, co i tak jest niskim wymiarem kary.
Nie ma jednak sensu robić tragedii z rozmiarów tej porażki. Robert Makarewicz dysponuje młodym zespołem i każdego dnia z zawodniczek, które grały do tej pory w niższych ligach robi Ekstraligowe piłkarki. Młodzież musi jednak zapłacić fryco-

we i to zrobiła w sobotę. To jeszcze nie jest zespół na mistrza Polski i w tym sezonie prawdopodobnie nie zdobędzie tytułu. Nie oznacza to jednak, że nie może zrobić tego w następnym sezonie i w ten sposób zacząć kolejną złotą erę futbolu kobiecego w Łęcznej.

GKS Górnik Łęczna – TME UKS SMS Łódź 0:5 (0:1)
Bramki: Zieniewicz (24), Abambila (48), Kopyńska (57), Gąsieniec (82), Krezyman (88).

Górnik: Palińska – Górnicka, Zawadzka, Głęb, Skupień (46 Litwiniec), Ratajczyk (63 Frontczak), Kaczor, Kazanowska (63 Giętkowska), Lefeld, Dereń (79 Dębińska), Macleans (86 Duchnowska).
Łódź: Szperkowska – Konat (87 Skrzypińska), Jedlińska (84 Malesa), Grzybowska, Kopyńska (68 Filipczak), Rędzia, Kurzawa (73 Piórkowska), Enjo, Abambila (75 Gąsieniec), Krezyman, Zieniewicz.
Żółte kartki: Ratajczyk, Lefeld – Konat. **Sędziowała:** Gębka. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: KKS Czarni Antrams Sosnowiec – Medyk Polomarket Konin 3:0 ● GKS GieKsa Katowice – Tarnovia Tarnów 1:0 ● AP Lotos Gdańsk – Śląsk Wrocław 1:2 ● AZS UJ Kraków – Olimpia Szczecin 1:1. **Mecz Sportis KKP Bydgoszcz – BTS Rekord Bielsko-Biała został przełożony na 13 października.**

1. Łódź	7	19	20-3
2. Czarni	6	16	24-1
3. Górnik	7	15	21-8
4. Katowice	7	15	11-8
5. Medyk	7	12	15-8
6. Bydgoszcz	6	9	10-8
7. Śląsk	7	9	8-13
8. Kraków	6	7	6-10
9. Lotos	7	6	6-15
10. Tarnovia	7	6	7-31
11. Rekord	6	3	7-18
12. Olimpia	7	1	8-20

9-10 października: Medyk – Górnik (sobota, godz. 11.15) ● Tarnovia – Lotos ● Łódź – Katowice ● Rekord – Czarni ● Śląsk – Kraków ● Bydgoszcz – Olimpia.

Początek nowej ery

KOSZYKÓWKA Igor Milicić został trenerem reprezentacji Polski

Chorwat, który posiada też polskie obywatelstwo, to bardzo znana postać na krajowym rynku. Jako zawodnik występował w klubach z Kielc, Włocławka Sopotu i Koszalina. Łącznie zdobył z nimi pięć medali mistrzostw Polski, w tym dwa złote. Jako trener prowadził natomiast AZS Koszalin, Anwil Włocławek i Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski, w którym pracuje do dziś. Na ławce wywalczył trzy tytuły mistrza Polski. W Ostrowie Wielkopolskim stworzył zespół, którego znakiem rozpoznawczym jest defensywa, a Stal pod jego wodzą doszła do finału FIBA Europe Cup. W tym sezonie ostrowianie będą reprezentować nasz kraj w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. – Chciałbym podziękować za szansę. Pozycja trenera reprezentacji jest szczytem marzeń każdego sportowca, a później szkoleniowca. Jestem szczęśliwy do łez, że dostałem taką szansę, zaufanie od Polskiego Związku Koszykówki. Dam z siebie wszystko, żeby polska koszykówka szła do przodu. Nie tylko w najbliższych meczach ma osiągnąć coś poważnego, ale też w przyszłości. Kadra ma walczyć od pierwszej do ostatniej minuty, z dużą energią po obu stronach parkietu. Będziemy pracować z ludźmi, którym zależy na grze z orzełkiem na piersi. Mamy być dumni z zawodników, ze sztabu, niezależnie od wyniku – powiedział związkowej stronie Igor Milicić.
Pierwszy sprawdzian jego podopieczni zaliczą już w listopadzie, kiedy ruszą eliminacje mistrzostw świata. Białe-Czerwoni zmierzą się wówczas z Izraelem i Niemcami. Milicić poprowadzi również zespół w przyszłorocznych mistrzostwach Europy, gdzie Polska w grupie zmierzy się z Czechami, Finlandią, Izraelem, Holandią i Serbią. **(KK)**



Wreszcie ruszyli z miejsca

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin odniósł w Dąbrowie Górniczej pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. W ekipie Davida Dedka zadebiutował Joshua Sharkey

24-letni Amerykanin oficjalnie został przedstawiony jako zawodnik Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin w piątek. Joshua Sharkey rozpoczął ten sezon w Legii Warszawa, gdzie spisywał się całkiem dobrze – zdobywał średnio ponad 15 pkt na mecz. Jego pewną wadą była nieprzewidywalność w grze, która czasami rodziła na boisku sporo problemów. Sharkey spędza w Europie już drugi sezon, w poprzednim grał na zapleczu niemieckiej Bundesligi.

Joshua Sharkey (z lewej) ma być lekarstwem na problemy Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLSKIEGO CUKRU PSZCZOŁKA START LUBLIN

24-latek zadebiutował już w nowych barwach i pomógł Startowi odnieść pierwsze w tym sezonie zwycięstwo. Lublinianie wygrali 101:94 z MKS Dąbrowa Górnicza, ale do odniesienia tego triumfu potrzebowali dogrywki. Kapitałny mecz rozegrał Doron Lamb, który zdobył aż 30 pkt. Świetnie zaprezentował się także Mateusz Dziemba. Kapitan Startu był w tym meczu mocno zmotywowany, bo kiedyś reprezentował barwy MKS Dąbrowa Górnicza. Zresztą przed sezonem ten klub mocno chciał zaangażować lubelskiego koszykarza. Dziemba został jednak w Starcie, a w sobotę zdobył 13 pkt. Warto wspomnieć, że chociaż rozpoczął na ławce rezerwowych, to na boisku spędził w sumie blisko 34 min. **(KK)**

MKS Dąbrowa Górnicza – Polski Cukier Pszczółka Start Lu-

blin 94:101 (23:17,17:14, 21:28, 22:24, d. 11:18)

Dąbrowa Górnicza: Mijović 22 (1x3), Moore 19 (4x3), Sobin 15, Brenk 1, Piechowicz 0 oraz Lewis II 18 (1x3), Nowakowski 13 (2x3), Małgorzaciak 6 (2x3), Czujkowski 0, Motylewski 0, Haney Jr 0, Rajewicz 0.

Start: Lamb 30 (1x3), Carter 19 (5x3), Kostrzewski 16 (1x3), Taylor 6, De Cossey 5 (1x3) oraz Dziemba 13 (2x3), Sharkey 6, Szymański 5, Jeszke 1, Stopierzyński 0, B. Pelczar 0, Walda 0.

Sędziowali: Maliszewski, Kucharski i Langowski. **Widzów:** 800

Wyniki: Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – King Szczecin 84:74 ● HydroTruck Radom – Legia Warszawa – 75:88 ● Twarde Pierniki Toruń – PGE Spójnia Stargard 85:77 ● Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 86:82. Mecz WKS Śląsk Wrocław – Anwil Włocławek zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie GTK Gliwice – Asseco Arka Gdynia odbędzie się dzisiaj. **Awansem:** Enea Zastal BC

Zielona Góra – MKS Dąbrowa Górnicza 91:79 i Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Trefl Sopot 70:73.

1. Zastal	6	10	525:505
2. Czarni	5	9	410:391
3. Toruń	5	9	413:424
4. Legia	5	8	431:366
5. Anwil	4	8	320:270
6. Stal	5	8	396:288
7. Trefl	4	7	347:311
8. Dąbrowa Górnicza	5	7	417:409
9. Śląsk	5	7	383:380
10. King	5	8	436:440
11. Astoria	5	7	395:406
12. Spójnia	5	7	395:415
13. Radom	5	6	431:444
14. Start	5	6	370:400
15. Gliwice	4	5	298:360
16. Asseco	3	3	198:256

7-10 października: Legia – Start (czwartek, godz.17.30) ● Toruń – Radom ● Gliwice – Spójnia ● Trefl – Zastal ● Czarni – Śląsk ● Dąbrowa Górnicza – Stal ● King – Astoria ● Asseco – Anwil.

KARTKA Z KALENDARZA

1883

pierwszy kurs pociągu Orient Express, Trasa o długości 2880 km wiodła z Paryża do Konstantynopola (dzisiejszy Stambuł)

1964

w Moskwie odsłonięto mierzący 107 metrów Pomnik Zdobywców Kosmosu

1964

we Włoszech otwarto Autostradę Słońca łączącą Mediolan z Neapolem

1966

premiera filmu „Marysia i Napoleon” w reżyserii Leonarda Buczkowskiego. W rolach głównych: Gustaw Holoubek i Beata Tyszkiewicz

1968

uruchomiono metro we Frankfurcie nad Menem.

1974

premiera albumu „Walls and Bridges” Johna Lennona

2000

premiera albumu „Golec uOrkiestra 2” zespołu Golec uOrkiestra

2002

premiera filmu „Zemsta” w reżyserii Andrzeja Wajdy

2004

amerykański samolot kosmiczny SpaceShipOne odbył drugi załogowy lot w kosmos

83,6

kilograma to masa całkowita Sputnika 1. Pierwszy sztuczny satelita Ziemi został wyszłany przez ZSRR 4 października roku

Nowy teledysk

MUZYKA Założony w 1973 zespół AC/DC to jedna z najbardziej wpływowych grup rockowych w historii z ponad 200 milionami albumów sprzedanymi na całym świecie i 71 milionami albumów w samych Stanach Zjednoczonych. Podwójnie diamentowy „Back in Black” wyróżnia się jako „najlepiej sprzedający się album jakiegokolwiek zespołu w historii” i „trzeci najlepiej sprzedający się album jakiegokolwiek artysty” z globalną sprzedażą w liczbie 50 milionów kopii. AC/DC zostali wprowadzeni do Rock and Roll Hall of Fame w 2003 roku.

Teraz grupa pokazała swój nowy teledysk do „Through the Mists of Time”. Opierając się na koncepcji Angusa Younga, reżyser Najeeb Tarazi i dyrektor kreatywny Josh Cheuse wykorzystali materiał nakręcony przez Clemensa Habichta, przedstawiający każdego z 5 członków zespołu w 5 oddzielnych nagraniach na całym świecie. Następnie za pomocą Mathematic, studia efektów wizualnych z siedzibą w Paryżu, połączono wszystkie elementy, aby zespół mógł razem wystąpić na scenie i wykonać utwór z płyty „Power Up”.



FOT. SONY MUSIC

To będzie coś wyjątkowego

NA PLANIE Maciej Musiał dzieli swój czas między plan zdjęciowy drugiej części „Fuksa” w reżyserii Macieja Dutkiewicza i serialu dla Netflixu „1899”

Maciej Musiał zaistniał dzięki roli Tomka Boskiego w serialu komediowym TVP 2 „Rodzinka.pl”. Od tego czasu zagrał w wielu różnych produkcjach i był współprowadzącym programy rozrywkowe w Telewizji Polskiej.

Aktor przyznaje, że marzenia i chęć poszukiwania nowych doznań artystycznych motywują go do pracy, ale nie lubi głośno o nich mówić.

– Tak średnio lubię mówić o aktorskich marzeniach, oczywiście mam je, ale wolę się nimi nie dzielić, tylko działać i staram się je spełniać – mówi agencji Newseria Lifestyle Maciej Musiał.

Aktor dostaje sporo propozycji zawodowych. Teraz zagra między innymi główną rolę w kontynuacji „Fuksa”. Jego bohater – Maciek, syn



Aleksa – będzie szukał szczęścia w miłości na portalach randkowych i popadnie w duże tarapaty.

Kolejnym projektem, w którym będzie można zobaczyć młodego aktora, jest serial produkowany dla plat-

Tak średnio lubię mówić o aktorskich marzeniach, oczywiście mam je, ale wolę się nimi nie dzielić, tylko działać i staram się je spełniać – mówi Maciej Musiał

NEWSERIA LIFESTYLE

formy Netflix. Jego historia rozgrywa się w XIX wieku.

– Pracuję teraz nad serialem „1899”. To jest serial twórców „Dark” i opowiada historię statku pełnego imigrantów, który wypływa z Londynu do Nowego Jorku w 1899 roku. Wielki statek, dwa tysiące osób, Titanic, suknie, perły, podziały klasowe. Na środku oceanu spotykamy drugi statek, który zniknął z radarów trzy miesiące wcześniej i to, co znajdujemy na jego pokładzie, sprawia, że wymarzona podróż staje się koszmarem – mówi Maciej Musiał.

Jego zdaniem ten serial może zrobić furorę. Jego mocną stroną jest nie tylko intrygujący scenariusz, ale także doborowa obsada i twórcy, którzy mają już na koncie wiele sukcesów.

– Myślę, że to będzie bardzo dobry serial na Netflixie, fantastyczni twórcy, superobsada – międzynarodowa, z Francji, z Hiszpanii, z Portugalii, z Chin, z Londynu. Już kończymy powoli zdjęcia i myślę, że to będzie naprawdę coś wyjątkowego – mówi aktor.

Na razie nie podano jeszcze oficjalnej daty premiery tego filmu. Dla Macieja Musiała jest to kolejna produkcja Netflixu. Zagrał już bowiem jedną z głównych ról w pierwszym polskim serialu zrealizowanym przez platformę, „1983”, oraz pojawił się w pierwszym sezonie „Wiedźmina”.

NEWSERIA LIFESTYLE

Jeszcze jedna tura



GRAMY W 1991 roku ukazała się pierwsza gra z serii Civilization. Z okazji jubileuszu twórcy ze studia Firaxis Games szykują dla niespodzianki, ale na razie nie zdradzają szczegółów. Od lat gracze tworzą imperia, prowadząc jedną z cywilizacji od zamierzchłych czasów przez starożytność, średniowiecze... aż po współczesność. Handlują, wojują, budują, eksplorują, etc.

„Wielu graczy nauczyło się przez ostatnie 30 lat kojarzyć serię Civilization ze zjawiskiem „jeszcze jednej tury”: w planach była szybka partyjka, a nagle jest już druga w nocy. Od lat słyszymy pytania: jak to się dzieje, że „jeszcze jedna tura” ma tak silny wpływ na graczy? Według projektanta gry jest to zasługa przygotowanych celów krótko-, średnio- i długoterminowych,

którymi gracz musi ciągle żonglować w swojej głowie. Wybierasz odpowiednie miejsce na miasto, następnie podejmujesz decyzję, którą technologię, budowlę czy produkcję jest teraz prioryte-

Ostatni część serii – Civilization VI – miała swoją premierę w 2016 roku

FOT. FIRAXIS GAMES

towa, a w myślach masz już wspaniałą wizję swojej po-

teżnej cywilizacji, a także to, w jaki sposób odniesiesz zwycięstwo. Gra Civilization jest zrobiona tak, aby popychać cię do przodu. Nowe technologie do odkrycia, nieodkryte kontynenty – ciągle jest coś do

zrobienia” – wyjaśnia o oficjalnym komunikacie Sid Meier, ojciec chrestny serii. – „Ale dobrze zaprojektowana gra to nie jedyny sekret trzydziestu lat sukcesu serii Civilization. Aby wyjaśnić, jak do tego doszliśmy, musimy trochę zagłębić się w temacie. Co dokładnie w Civilization podoba się graczom? Co wyróżnia gracza Civilization? Być może jest to zamiłowanie do kultury, historii, ale na rynku są dostępne inne gry historyczne. Możliwe, że gracze doceniają dokładny design gry, choć jest wiele innych dobrze zaprojektowanych gier. (...) W Civilization możesz prowadzić swoją nację w sposób pokojowy, bez walki. Ale możesz też stworzyć naród lubujący się w sztuce i kulturze. Masz okazję stworzyć religię i szerzyć swoją wiarę na cały świat. Jesteś w stanie przeciwdziałać zmianom klimatycznym”.